



GAZETA

wyborcza

wyborcza.pl

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Czwartek, 30 października 2025 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 253.11050,1

Nakład 38 tys. + 302 tys. prenumerat cyfrowych

Temat dnia

Afera CPK
zaszkodzi PiS?

Do sondażowej zadyszki PiS dochodzą kolejne problemy. Zamiast odzyskać inicjatywę kongresem, który miał być nowym otwarciem programowym, partia musi się tłumaczyć z potężnej afery wokół CPK i odpowiadać na zarzuty wobec Zbigniewa Ziobry ► 6-7

Ekonomia

Ekspert Sasina
w Orlenie

Z rady nadzorczej Orlenu odwołano jej przewodniczącego, prof. Wojciecha Popiołka. Zastąpił go Przemysław Ciszak, za rządów PiS ekspert w kierowanym przez Jacka Sasina resorcie aktywów ► 12



FOT. HAMZA Z. H. ORAIDE/ANADOLU VIA GETTY IMAGES

Strefa Gazy

ROZEJMWISI
NA WŁOSKU

We wtorek palestyńscy terroryści zaatakowali izraelskich żołnierzy, zabijając jednego z nich. Choć Hamas twierdził, że nie miał żadnego związku z atakiem, Izraelczycy odpowiedzieli wieczorem atakami na „setki celów i terrorystów z grupy”. Zbombardowane zostały także bloki mieszkalne i szkoły. Według danych z wczorajszego przedpołudnia zginęło około stu Palestyńczyków, w tym wiele dzieci. Trwało jeszcze wydobywanie ludzi spod gruzów, dlatego ofiar może być więcej. Setki osób są ranne ► 10

Amerykanie redukują siły na Starym Kontynencie

Wymarsz US Army z Europy

Państwa NATO zostały poinformowane przez Waszyngton o zmniejszeniu liczebności amerykańskiego kontyngentu wojskowego w Europie Wschodniej.

Maciej Czarnecki

Informację podało wczoraj ministerstwo obrony Rumunii. Jak głosi komunikat, „Bukareszt i inne stolice państw NATO zostały poinformowane przez Waszyngton o zmniejszeniu liczebności amerykańskiego kontyngentu w Europie Wschodniej”.

Minister obrony Rumunii Ionut Mosteanu wyjaśnił, że krajami, z których Amerykanie wycofają część wojsk, są Rumunia, Bulgaria, Słowacja i Węgry.

Nieznane są szczegóły, w tym liczba żołnierzy, którzy wyjadą z Europy. Rumuni podali jedynie, że w ich kraju redukcja obejmie ok. 700 żołnierzy z bazy lotniczej Mihail Kogalniceanu pod Konstancą. Na terytorium Rumunii pozostanie jeszcze ok. 1 tys. żołnierzy US Army.

Co z Polską?

O planowanej redukcji wojsk USA doniósł już we wtorek ukraiński „Kyiv Post”, powołując się na trzech amerykańskich i europejskich urzędników. Źródła dziennika stwierdziły, że początkowo dyskusje nad ograniczeniem liczebności żołnierzy doty-



FOT. CEZARY ASZKIEŁOWICZ

*Krajami, z których
Amerykanie wycofają
część wojsk, są
Rumunia, Bulgaria,
Słowacja i Węgry*

czyły także Polski, ale zrezygnowano z tego. „Wyborcza” zapytała rzecznika polskiego MON, Janusza Sejmeja, czy resort dostał jakiegokolwiek sygnał z Waszyngtonu o potencjalnych redukcjach w naszym kraju.

– Nie, żadnego takiego sygnału nie otrzymaliśmy – odpowiedział Sejmej.

Do pytań na ten temat odniósł się minister obrony Władysław Kosiniak-Kamysz. Przypomniał o dotychczasowych zapewnieniach szefa Pentagonu Pete’a Hegsetha, że redukcji w naszym kraju nie będzie.

– Nie dostaliśmy żadnej informacji – tak jak dziś Rumunia i inne państwa – o zmniejszeniu kontyngentu w Polsce – powiedział Kosiniak-Kamysz. Dodał, że Hegseth powtórzył mu obietnicę utrzymania obecności w Polsce jeszcze dwa tygodnie temu podczas szczytu ministrów obrony narodowej państw NATO w Brukseli.

O tym, że USA nie planują wycofywać żołnierzy z naszego kraju, zapewniał też podczas spotkania z Karolem Nawrockim w Białym Domu, na początku września, prezydent Do-

nald Trump. Rzucił wówczas, że być może nawet zwiększą ich liczebność.

Rywalizacja z Chinami

Ruch, o którym donosi Bukareszt, został ogłoszony w czasie, gdy świat czeka na kluczowe dla geopolityki dokumenty administracji Trumpa, które mają zostać ogłoszone w najbliższych dniach. Od miesięcy trwają prace nad nową strategią bezpieczeństwa narodowego oraz powiązanymi z nią strategią obrony i decyzją o liczebności wojsk USA na świecie.

Ton nadaje im podsekretarz obrony Elbridge Colby, postulujący, by USA mocniej skupiły się na rywalizacji z Chinami w regionie Indopacyfiku.

Analitycy od dawna wieszczą, że w praktyce będzie się to wiązać z przekazaniem części odpowiedzialności za bezpieczeństwo w Europie samym Europejczykom, a więc wycofaniem pewnej liczby amerykańskich żołnierzy i sprzętu.

Obecnie w Europie stacjonuje ich ok. 80 tys. Najwięcej w Niemczech – 37 tys. W Polsce – 10 tys. ●

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X



9 770860 908143

4 4 >

Wojciech
Czuchnowski



A słowo prezesa stało się ciałem

26 sierpnia 2019 r. w liście do ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry (wtedy szefa koalicyjnej partii Solidarna Polska), Jarosław Kaczyński pisał: „Zwracam się do Pana Ministra o natychmiastowe zakazanie kandydatom Solidarnej Polski korzystania z Funduszu Sprawiedliwości w trakcie kampanii wyborczej i jednocześnie zakazanie osobie odpowiedzialnej za dysponowanie środkami Funduszu przekazywania jakichkolwiek sum w trakcie kampanii (...). Zwracam uwagę Pana Ministra, że przypadki, o których już w tej chwili mówi się w środowiskach naszej koalicji, o ile są prawdziwe, mogą przynieść fatalne skutki zarówno z punktu widzenia przebiegu kampanii, jak i ze względów związanych z jej rozliczeniem przed Państwową Komisją Wyborczą. Zmuszony jestem też stwierdzić, że w razie niezastosowania się do sformułowanego w piśmie zalecenia pełna odpowiedzialność polityczna, a najprawdopodobniej także w innych wymiarach, będzie spoczywała na Panu.”

Dotąd Zbigniew Ziobro czuł się bezkarny. Zlekceważył nawet ostrzeżenia Jarosława Kaczyńskiego

Sześć lat później słowo prezesa PiS stało się ciałem. 18 października 2025 r. prokurator generalny wysłał do Sejmu wniosek o uchylenie immunitetu Ziobry. Chce mu nie tylko postawić zarzuty, ale też wystąpić do sądu o areszt. Z 26 przestępstw wymienionych w komunikacie prokuratury większość dotyczy nadużyć przy wydawaniu pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwości. Przeznaczone na pomoc ofiarom przestępstw 150 mln zł Ziobro i jego partyjni koledzy potraktowali jak nieformalny fundusz wyborczy swojej partii, ustawiali konkursy, dotowali znajomych i zaprzyjaźnione instytucje.

Nawet jeżeli Kaczyński napisał swój list w obawie, że dzięki milionom z Funduszu koalicyjna partyjka Ziobry za bardzo urośnie, to co do zasady miał rację. Nie przewidział wprawdzie, że do wszystkich zarzutów prokuratura doloży Ziobrze kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą, ale całą resztę zdiagnozował trafnie. I przewidział konsekwencje. A te są dla Ziobry mordercze: jeden z jego wiceministrów (Romanowski) zwał przed aresztem na Węgry. Drugi (Woś) ma już akt oskarżenia, a prominentny działacz Solidarnej Polski (Matecki) już siedział i teraz czeka na proces.

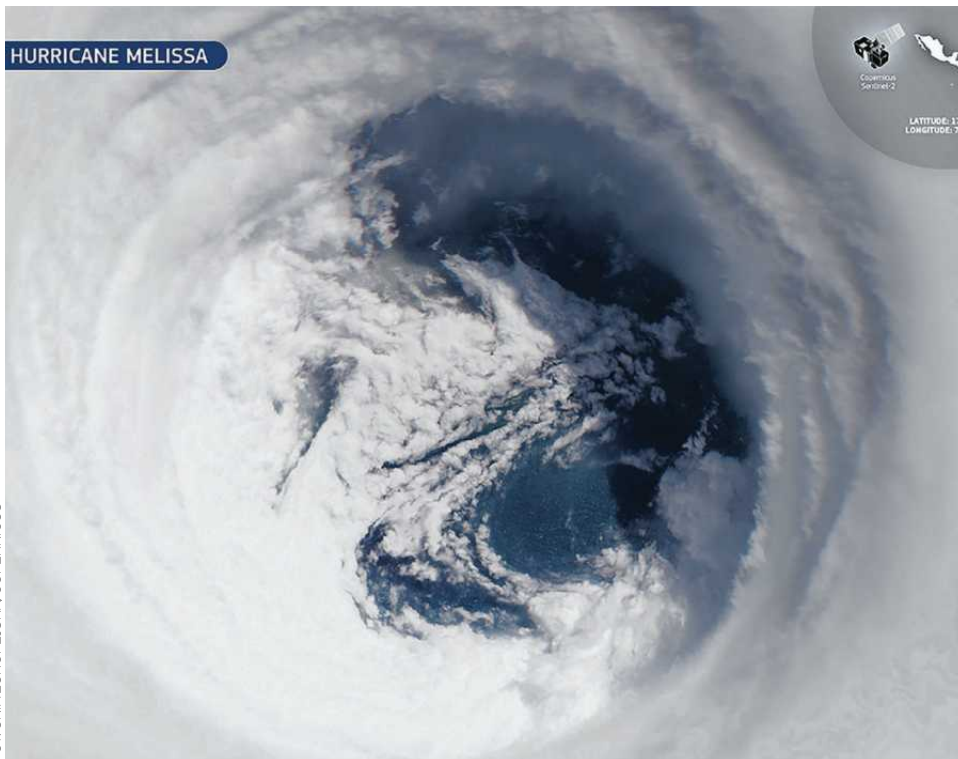
Ziobro ma szansę zostać pierwszym ministrem sprawiedliwości i prokuratorem generalnym, który swój dawny resort pozna od strony, gdzie chętnie sam wysyłał swoich politycznych wrogów. Od strony krat. ●



Nie ufajcie politykom Koalicji Obywatelskiej, a już tym bardziej nie pożyczajcie im pieniędzy!

SŁAWOMIR MENTZEN
lider Konfederacji
na X

Jamajka Oko „Melissy”



FOT. UNIA EUROPEJSKA/COPERNICUS

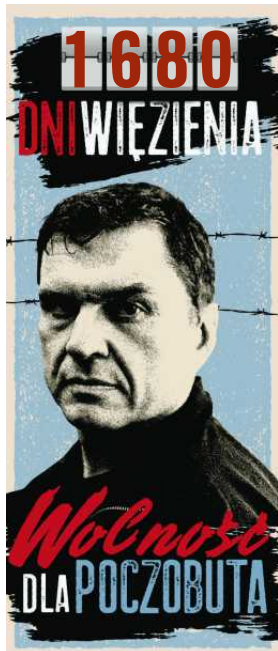
28 października 2025 r. W wyspę uderzył z niszczycielską siłą potężny huragan – „Melissa”. Z wiatrami osiągającymi 298 km/h i ciśnieniem centralnym wynoszącym 892 hPa „Melissa” już teraz zalicza się do najbardziej intensywnych huraganów, jakie kiedykolwiek zaobserwowano w basenie Atlantyku.

Wiecej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Kosztowne błędy AI

15

MLN DOL.
Na tyle opiewa pozew skierowany przeciw Google'owi przez amerykańskiego prawicowego aktywistę Robby'ego Starbucka. Dotyczy fałszywych informacji podawanych przez sztuczną inteligencję, jakoby był on powiązany ze sprawą napaści seksualnej ► 13



Jutro w „Wyborczej”

Dodatek specjalny

Którzy odeszli

Wspominamy tych, którzy odeszli: Joannę Kołaczkowską, Stanisława Tyma, prof. Adama Strzembosza, Roberta Redforda, papieża Franciszka i innych.
Specjalny dodatek wspomnieniowy jutro w „Wyborczej”



www.nekrologi.wyborcza.pl/34403956

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Doktora

Macieja Adamkiewicza

wybitnego przedsiębiorcy, współwłaściciela firmy Adamed,

którego działalność miała znaczący wpływ na rozwój polskiej farmacji.

Swoim przykładem inspirował kolejne pokolenia przedsiębiorców i naukowców, pozostawiając po sobie trwały ślad w życiu zawodowym i społecznym.

Łączymy się w bólu

z Rodziną i Bliskimi

składając

najszczerze wyrazy współczucia.

Zarząd oraz Rada Nadzorcza Polpharma S.A.



W POSZUKIWANIU NOWYCH SILNIKÓW WZROSTU.

PGE o przyszłości polskiej gospodarki

W trakcie tegorocznej edycji EFNI jeden z paneli utworzyli Minister Energii Miłosz Motyka oraz Dariusz Marzec, Prezes Zarządu PGE. Ogłosili oni przejęcie 50% akcji od ZE PAK, dzięki czemu PGE uzyskała pełną kontrolę nad spółką PGE PAK Energia Jądrowa. *„PGE przejmuje pełną kontrolę nad spółką badającą potencjalne lokalizacje elektrowni jądrowych, która stanowi najbardziej kompetentne i najsilniejsze zaplecze merytoryczne dla prowadzenia tego typu analiz i badań”* – powiedział w oświadczeniu Prezes PGE.

PGE zyskało jeden z najbardziej doświadczonych zespołów naukowców zajmujących się energetyką jądrową. Tym samym spółka realizuje zarówno własną, jak i rządową politykę w kwestii transformacji energetycznej opartej o atom, z czego zadowolenie wyraził Minister Motyka, który zatwierdził tę transakcję. Zawarcie umowy przyrzeczonej powinno nastąpić, najpóźniej do 27 listopada bieżącego roku. Ogłoszenie tej informacji zainaugurowało debatę pt. Polska w poszukiwaniu nowych silników wzrostu.

W trakcie dyskusji, temat transformacji energetycznej był szczególnie ważny i często poruszany przez większość uczestników panelu. Głos w tej sprawie zabrał Minister Energetyki Miłosz Motyka, apelując, by nie traktować transformacji energetycznej jako niebezpieczeństwa, zwłaszcza w obliczu poważnych problemów, takich jak starzejące się społeczeństwo czy kryzys gospodarczy. Zdaniem Ministra określenie „transformacja energetyczna” nie powinno być nacechowane pejoratywnie, jak dziś próbuje się je przedstawiać, lecz być traktowane jako szansa na rozwój polskich technologii i wzmocnienie krajowego rynku.

„Transformacja energetyczna nie jest celem samym w sobie” zaznaczał Prezes PGE Dariusz Marzec, kontynuując narrację Ministra Motyki. „Transformacja energe-



Polska w poszukiwaniu nowych silników wzrostu, EFNI 2025

tyczna służy poprawie dostępności energii elektrycznej oraz jej bezpiecznym dostawom, odpowiednim cenom produkcji oraz rynkowym cenom energii elektrycznej, budującym konkurencyjność polskiej i europejskiej gospodarki”.

Prezes PGE podkreślał, że transformacja nie stanowi zagrożenia dla polskiej energetyki, lecz okazję dla krajowej gospodarki. Spółka PGE idąc za tą narracją intensywnie działa, aby sam proces przechodzenia na nowoczesne i ekologiczne rozwiązania odbył się płynnie i z korzyścią dla polskiego rynku. Zgodnie ze strategią ogłoszoną w czerwcu, do 2035 roku PGE planuje przeznaczyć 235 mld zł na inwestycje, z czego co najmniej 150 mld zł zostanie wydatkowanych w ramach tzw. local content, czyli z udziałem polskich firm i krajowego łańcucha dostaw. Budowa „Local Contentu”, według słów Dariusza Marzeca, to inwestycje długofalowe, które powstają z myślą o realizacji celów energetycznych, a po ich osiągnięciu nadal pozostaną użyteczne dla regionów, w których zostały zlokalizowane. Tym samym będą generować wzrost gospodarczy, zapewniać miejsca pracy i wzmocniać pozycję regionu na mapie Polski i Europy. Przykładem takich inwestycji jest port instalacyjny PGE, który powstaje w Gdańsku na potrzeby morskich farm wiatrowych. Po zakończeniu swojej funkcji w przemyśle energetycznym ma służyć dalej jako port kontenerowy, wzmacniając znaczenie Polski na Morzu Bałtyckim.

Alternatywnym przykładem jest morska baza serwisowa, którą PGE aktualnie buduje w Uście. Ta kosztująca 120 milionów złotych inwestycja ma mieć znaczący wpływ na rozwój miasta i okolic, generując nowe miejsca pracy oraz nowe inwestycje to-

warzyszące. „Jest to inwestycja zmieniająca oblicze tego miasta z turystycznej miejscowości, na miejscowość, która przemysłowo i biznesowo będzie żyła cały rok. Baza przyczyni się do rozwoju Ustki [...] Będziemy wspierać szkolenie młodych ludzi, którzy będą nabywać kwalifikacje do pracy”, zapewniał w trakcie panelu Prezes Marzec. Inwestycje w energetykę według Prezesa PGE, to nie tylko kwestia zapewniania dostaw energii do polskich domów i biznesów, ale też działanie wspierające rozwój polskiej infrastruktury, gospodarki i przedsiębiorczości. „Skoro polscy odbiorcy energii finansują program inwestycyjny, to musi służyć on rozwojowi Polski, poprawiając konkurencyjność krajowej gospodarki” tłumaczył w trakcie panelu.

Temat transformacji energetycznej nie był jedynym tematem poruszonym podczas panelu poświęconego nowym silnikom wzrostu. Omawiano między innymi problematykę starzejącego się społeczeństwa w obliczu planów na rozwój, czy tego jak zdrowie i związane z nim inwestycje mogą wspierać rozwój gospodarczy. Wnioski sprowadzały się jednak w dużej mierze do inwestycji w polskiego przedsiębiorcę oraz dawanie szans nowym biznesom na rozwój na rodzimym gruncie. Profesor Piotr Wachowiak, Rektor SGH w Warszawie tłumaczył jak zachęcenie obywateli do pozostania aktywnymi zawodowo po przekroczeniu wieku emerytalnego oraz operowanie rozsądną polityką migracyjną mogą mieć pozytywne skutki dla polskiej gospodarki.

Cała dyskusja dotycząca potencjalnych motorów rozwoju gospodarki została podsumowana poprzez wskazanie najważniejszych warunków, które muszą zostać spełnione, aby możliwy był trwały wzrost gospodarczy w Polsce. Minister Motyka przedstawił, jak ważną rolę w jego budowaniu odgrywa proces deregulacji, z czym zgodził się reszta prelegentów. W tej sprawie głos zabrał też Prezes PGE, podkreślając potrzebę uproszczenia procedur dla przedsiębiorców i inwestorów. Zaznaczył również, że każda inwestycja realizowana na terytorium Polski powinna się zwrócić i przynosić przychody przez następne dekady, spełniając swoje alternatywne działania.



Dariusz Marzec Prezes Zarządu PGE oraz Miłosz Motyka Minister Energii, EFNI 2025

Tłumienie krytyki prasowej w Trybunale Stanu?

Zarzucamy Małgorzacie Manowskiej, neosędzi na stanowisku I prezes SN, tłumienie krytyki prasowej i utrudnianie dostępu do informacji publicznej. Po naszych zawiadomieniach prokuratura zbada, jak przebiegały posiedzenia Trybunału Stanu dotyczące uchylenia jej immunitetu.

Mariusz Jałoszewski

OKO.PRESS

Ewa Ivanova

„GAZETA WYBORCZA”

Prokuratora Okręgową w Warszawie wszczęła śledztwo „w sprawie tłumienia i udaremniania krytyki prasowej” podczas posiedzeń Trybunału Stanu. Chodzi o czyny opisane w art. 44 ust. 1 ustawy Prawo prasowe. Zgodnie z tym przepisem ten, kto utrudnia lub tłumi krytykę prasową, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności.

Jak wyjaśnia nam prokurator Piotr Skiba, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Warszawie, w ramach postępowania będą analizowane dwa wątki. Pierwszy dotyczy zdarzeń, do których doszło 3 września podczas przerwy w posiedzeniu Trybunału Stanu. Obecnych na nim dziennikarzy próbowano usunąć w asyście policji, wprowadzano ich także w błąd, podając, iż sprawę odroczone. Drugi wątek ma związek z uniemożliwieniem przedstawicielom prasy wstępu na posiedzenie Trybunału Stanu 18 września.

Śledztwo toczy się z zawiadomienia Ewy Ivanovej z „Wyborczej” i Mariusza Jałoszewskiego z OKO.press – jako dziennikarzy od wielu lat specjalizujemy się w tematyce sądowo-prokuratorско-prawnej. Śledziliśmy też sprawę uchylenia immunitetu Małgorzaty Manowskiej, o co wnioskuje Prokuratura Krajowa. Śledczy chcą jej postawić zarzuty karne w związku z tym, jak zarządza Sądem Najwyższym i Trybunałem Stanu (piszemy o nich dalej).

Próba usunięcia dziennikarzy.

W sali rozpraw zgaszono im światło

Pierwsze zawiadomienie złożyliśmy do Prokuratury Krajowej 16 września (przekazano je Prokuraturze Okręgowej w Warszawie). Dotyczyło burzliwego posiedzenia pełnego składu Trybunału Stanu, które odbyło się dwa tygodnie wcześniej w gmachu SN. Przewodniczący składu, związany z PiS sędzia Piotr Andrzejewski, chciał zablokować obrady i parł do umorzenia postępowania. Zarządzono przerwę. Dziennikarze czekali na zakończenie narady sędziów w sali rozpraw. Z pokoju narad sędziowskich dobiegały podniesione głosy członków TS. Podczas przerwy pracownicy SN przekonywali, że posiedzenie się skończyło, zostało odroczone bezterminowo, choć nic takiego nie wynikało z przebiegu posiedzenia. Nakładali dziennikarzy do wyjścia, w końcu zgasił na sali rozpraw światło. Jeden z pracowników SN wrócił w asyście trzech policjantów i wypraszał z sali osoby siedzące w ławach dla publiczności. Pytany o podstawę prawną, powołał się na zarządzenie Małgorzaty Manowskiej, ale go nie okazał.



• **Małgorzata Manowska, pierwsza prezes Sądu Najwyższego**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Gdy dziennikarze oznajmili, że nie wyjdą z sali, bo Manowska nie może wydawać decyzji procesowych w sprawie jej dotyczącej – jest wyłączona z niej z mocy prawa – pracownik odpuścił. Po przerwie dalsze posiedzenie Trybunału odbyło się bez światła, przy wyłączonych przez obsługę SN mikrofonach i bez protokolanta.

Uznaliśmy, że to jest sytuacja bez precedensu: utrudniano pracę dziennikarzom, którzy wykonywali swoją pracę. Dlatego zdecydowaliśmy się złożyć zawiadomienie na działania Małgorzaty Manowskiej, która jako pełniąca funkcję pierwszej prezes SN odpowiada za organizację pracy w gmachu tego sądu. Zarzucamy jej popełnienie czynu tłumienia krytyki prasowej z artykułu 44 ust. 1 Prawa prasowego.

Naszą ocenę całej sytuacji potwierdzał protest Towarzystwa Dziennikarskiego, w którym napisano: „Stanowczo protestujemy przeciwko wyrzucaniu mediów z jawnego posiedzenia Trybunału Stanu 3 września 2025 roku i utrudnianiu im wykonywania obowiązków służbowych”. (...) Wezwanie mediów w asyście policji do wyjścia z sali rozpraw z powoływaniem się na zarządzenie Małgorzaty Manowskiej to działanie bez precedensu. Podobnie jak rozpowszechnianie przez służby Sądu Najwyższego nieprawdziwych informacji o bezterminowym odroczeniu posiedzenia Trybunału Stanu”. Według organizacji „próby uniemożliwiania dziennikarzom pracy to nie tylko naruszanie konstytucji i ustaw, ale przede wszystkim naruszenie prawa do informacji czytelników, widzów i słuchaczy. A więc obywateli”.

Tajne posiedzenie z zabarykadowaniem SN

Drugie zawiadomienie złożyliśmy 10 października 2025 r. Zarzucamy Piotrowi Andrzejewskiemu bezprawne utajnienie posiedzenia w sprawie immunitetu Małgorzaty Manowskiej. W ten sposób pozbawiono dziennikarzy prawa do relacjonowania posiedzenia z 18 września.

Posiedzenie to przeprowadził trzyosobowy skład Trybunału Stanu: przewodniczący Piotr Andrzejewski (dawniej parlamentarzysta z list PiS), Piotr Sak (poseł PiS) i Józef Zych, były marszałek Sejmu z PSL. Zych złożył zdanie odrębne. Tego dnia zapadła decyzja o umorzeniu postępowania. Ani media, ani opinia publiczna nie dowiedziały się, jak przebiegło posiedzenie, bo sędzia Andrzejewski utajnił obrady. Wyzначzył posiedzenie w sali J na drugim piętrze gmachu SN, wyjątkowej, bo przeznaczonej do rozpraw tajnych. Obowiązują w niej specjalne środki

bezpieczeństwa, nie można do niej wносить telefonów. Salę odgradzają od reszty SN szklane drzwi, których tego dnia strzegła ochrona. Ochrona i pracownicy SN obstawili także korytarz, dziennikarzy zatrzymano zaraz za głównym wejściem, na dole gmachu. Na klatkę schodową przed salą J udało się wejść tylko kilkunastu, którzy przyszli najwcześniej – m.in. z OKO.press i „Wyborczej” – oraz kilku osobom związanym z inicjatywą Wolna Prokuratura.

Utajnienie posiedzenia i niemal zabarykadowanie siedziby SN przed dziennikarzami było – w naszej ocenie – bezpodstawne i łamało

W zawiadomieniach przypominaliśmy, że wolność prasy w Polsce gwarantuje konstytucja. Mówi o tym art. 54 ustęp 1, który każdemu zapewnia wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji

prawo. Zrobiono to tylko po to, by uniemożliwić nam relacjonowanie sprawy. A tym samym, by społeczeństwo nie dowiedziało się, dlaczego Trybunał dał Manowskiej ochronę prawną przed zarzutami.

Posiedzenia dotyczące uchylenia immunitetu sędziego są co do zasady jawne. Chyba że strona sprawy wniesie o wyłączenie jawności z uwagi np. na tajne materiały śledztwa, kwestie obyczajowe lub dotyczące życia prywatnego. W przypadku Manowskiej takich okoliczności nie było. Zarzuty, które chce postawić jej prokuratura, są związane z decyzjami administracyjnymi, które wydaje jako funkcjonariusz publiczny. Opinia publiczna ma prawo do informacji o pracy sądu, gwarantuje to konstytucja. Co ważne, dziennikarzy nie wpuszczono nawet na ogłoszenie orzeczenia i jego uzasadnienia. Sentencja orzeczenia – czyli odczytanie przez sąd wyroku, zarzutów i wymiaru kary – jest jawna nawet w sprawach z klauzulą ściśle tajną. Piotr Andrzejewski wszystkie te zasady złamał.

Cenzura zakazana, wolność prasy gwarantuje konstytucja

W obu zawiadomieniach przypominaliśmy, że wolność prasy w Polsce gwarantuje konstytucja. Mówi o tym artykuł 54 ustęp 1, który każdemu zapewnia wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Artykuł ten mówi też, że cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy są zakazane. Z kolei artykuł 14 Konstytucji RP gwarantuje, iż Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu.

Konstytucyjna wolność prasy została doprecyzowana w Prawie prasowym. Artykuł 1 tego prawa mówi, że prasa korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. A artykuł 6 ustęp 4 Prawa prasowego stanowi, że „nie wolno utrudniać prasie zbierania materiałów krytycznych ani w inny sposób tłumić krytyki”.

W zawiadomieniu podkreślaliśmy, że utajnienie posiedzenia ws. immunitetu Manowskiej było nie tylko działaniem na szkodę dziennikarzy, ale przede wszystkim na szkodę interesu publicznego. Bo dziennikarze wykonywali obowiązki służbowe, których celem było poinformowanie społeczeństwa o działaniach Trybunału w tej sprawie i poddanie tej sprawy kontroli publicznej. A społeczeństwo tę kontrolę w dużej mierze sprawuje przez media.

Trzy czyny Manowskiej

Prokuratura Krajowa chce postawić Małgorzacie Manowskiej zarzuty związane z przekroczeniem uprawnień lub niedopełnieniem obowiązków w Sądzie Najwyższym i Trybunale Stanu. Chodzi jej trzy czyny.

• Pierwszy dotyczy nieprawidłowości podczas liczenia głosów Kolegium SN w czasie pandemii koronawirusa, kiedy głosy nieobecnych „starych” sędziów Manowska traktowała jako wstrzymujące się, co gwarantowało kworum do podejmowania decyzji.

• Drugi czyn dotyczy niewykonania zabezpieczenia Sądu Okręgowego w Olsztynie ws. sędziego Pawła Juszczyszyna. Olsztyński sąd w 2021 r. nakazał Manowskiej umieszczenie wzmianki na stronie SN, że wykonanie decyzji nielegalnej Izby Dyscyplinarnej o zawieszeniu sędziego Juszczyszyna zostało wstrzymane przez sąd. Manowska nie wykonała orzeczenia.

• Trzeci czyn dotyczy niezwoływania przez Manowską jako przewodniczącą TS posiedzenia pełnego składu Trybunału Stanu. Wnioskowali o to członkowie TS, którzy chcą uchylenia obecnego regulaminu TS i uchwalenia nowego ograniczającego wszechwładzę przewodniczącą, a więc Manowskiej.

Ponieważ neosędzia Manowska ma dwa immunitety – jako przewodnicząca Trybunału Stanu i sędzia Sądu Najwyższego – równolegle toczą się dwie sprawy o uchylenie jej immunitetu. Ta przed TS jest systematycznie blokowana przez Andrzejewskiego (ostatnio zwrócił prokuraturze wniosek w tej sprawie). Sprawa przed TS musiała być też okrojona do dwóch zarzutów dotyczących tylko SN.

Drugim immunitetem Manowskiej zajmuje się Izba Odpowiedzialności Zawodowej SN. Sprawę wyznaczono na 5 listopada. Sprawozdawcą jest neosędzia SN Marek Motuk, obok niego o losie Manowskiej będzie decydował neosędzia Marek Dobrowolski i legalny sędzia Zbigniew Korzeniowski, który nie ma problemu z orzekaniem wraz z neosędziami. ●

Interreg



Współfinansowany przez
UNIĘ EUROPEJSKĄ

Polska – Słowacja



Drogą drewna – wspólny projekt Wisły i Rużomberka łączy tradycję, kulturę i naturę

Miasta **Wisła** i **Rużomberok** wspólnie realizują wyjątkowy projekt pod nazwą „**Drogą drewna - wśród zabytków architektury drewnianej i dziedzictwa przyrodniczego w Wiśle i Rużomberoku**”. To przedsięwzięcie łączące ochronę dziedzictwa kulturowego z rozwojem turystyki i aktywizacją lokalnych społeczności po obu stronach polsko-słowackiej granicy.

Głównym celem projektu jest zwiększenie atrakcyjności turystycznej Wisły i Rużomberka poprzez zachowanie, rozwój i promocję lokalnego dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego. W centrum uwagi znalazła się architektura drewniana, czyli nieodłączny element historii i krajobrazu obu regionów. Projekt zakłada również rozwój zrównoważonej turystyki, poprawę infrastruktury przyjaznej środowisku oraz zacieśnienie współpracy między polskimi i słowackimi instytucjami kultury.

Festiwal „Wy u nas, my u was”

Jednym z kluczowych wydarzeń w ramach projektu był letni festiwal „Wy u nas, my u was”, który odbył się zarówno w Wiśle, jak i w Rużomberoku. Festiwal stał się



symbolicznym miejscem spotkania dwóch kultur, a jego uczestnicy mogli na żywo doświadczyć bogactwa beskidzkiej i liptowskiej tradycji.

Podczas imprezy wystąpiły zespoły regionalne, odbyły się pokazy rzemiosła, warsztaty rękodzieła oraz prezentacje lokalnych produktów i potraw. Publiczność mogła posłuchać tradycyjnej muzyki, obejrzeć wystawy fotograficzne oraz poznać wspólne dziedzictwo regionów górskich. Festiwal cieszył się dużym zainteresowaniem mieszkańców i turystów, a jego atmosfera pokazała, że wspólne działania kulturalne potrafią budować mosty między społecznościami i inspirować do dalszej współpracy.

Warsztaty w Wiśle - nauka, tradycja i kreatywność

Kontynuacją działań kulturalnych były październikowe warsztaty edukacyjne podnoszące kwalifikacje pracowników w sektorze turystyki, kultury i branż kreatywnych. W formule spotkań studyjnych udział wzięły osoby zainteresowane z ramienia obu Urzędów Miejskich, instytucji publicznych oraz stowarzyszeń zajmujących się zarządzaniem i tworzeniem produktów turystycznych z Wisły i Rużomberoku.



Celem spotkań było wzmocnienie współpracy transgranicznej i podniesienie kompetencji pracowników w sektorze turystycznym, przemyśle kreatywnym i turystyce kulturowej. Spotkaniom towarzyszyły liczne wykłady tematyczne, warsztaty w grupach roboczych oraz panele dyskusyjne.

Nowa ścieżka rowerowa w Wiśle Czarnem

W ramach projektu wykonano również nową ścieżkę rowerową wzdłuż zbiornika wodnego przy małej zaporze w Wiśle Czarnem. To inwestycja łącząca w jedno turystykę, edukację i ekologię. Trasa powstała z naturalnych materiałów i została wkomponowana w górski krajobraz, umożliwiając bezpieczne i przyjemne korzystanie z niej przez rowerzystów oraz spacerowiczów. Nowa infrastruktura zachęca do aktywnego spędzania czasu i jednocześnie pełni funkcję edukacyjną – to przykład, jak w praktyce można połączyć rekreację z ochroną dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego.

Projekt „Drogą drewna” to nie tylko działania inwestycyjne i wydarzenia kulturalne. To przede wszystkim trwała współpraca między Wisłą a Rużomberkiem, która ma potencjał do dalszego rozwoju. Partnerzy planują kontynuować wymianę doświadczeń i wspólne inicjatywy promujące region jako atrakcyjne miejsce turystyki kulturowej i przyrodniczej. Jak podkreśla Burmistrz Miasta Wisła Tomasz Bujok, projekt pokazuje, że łączenie tradycji z nowoczesnością przynosi konkretne efekty:

– Dzięki współpracy z Rużomberkiem tworzymy nie tylko nowe miejsca i wydarzenia, ale też budujemy relacje między ludźmi, oparte na wspólnych wartościach i szacunku dla przyrody i kultury.

Nazwa: „Drogą drewna – wśród zabytków architektury drewnianej i dziedzictwa przyrodniczego w Wiśle i Rużomberoku”

Okres realizacji: 1.10.2024 – 30.04.2026

Partnerzy: Miasto Wisła (Polska) i Miasto Rużomberok (Słowacja)

Źródło finansowania: Program Interreg Polska-Słowacja 2021-2027

Projekt realizowany jest w ramach programu współpracy transgranicznej Polska-Słowacja 2021-2027, z dofinansowaniem ze środków Unii Europejskiej. Jego całkowity budżet wynosi 712 602,85 euro, z czego 575 315,50 euro pochodzi z funduszy unijnych.



Drogą drewna
- wśród zabytków architektury drewnianej
i dziedzictwa przyrodniczego w Wiśle i Rużomberoku.



Polityka

Afera CPK zaszkodzi PiS?



Do sondażowej zadyszki PiS dochodzą kolejne problemy. Zamiast odzyskać inicjatywę kongresem, który miał być nowym otwarciem programowym, partia musi się tłumaczyć z potężnej afery wokół CPK i odpowiadać na zarzuty wobec Zbigniewa Ziobry.

ROZMOWA Z
ADAMEM TRACZYKIEM
politologiem*

AGNIESZKA KUBLIK: Wtorek, 28 października 2025 r., to symboliczny dzień dla partii o nazwie Prawo i Sprawiedliwość. Prokuratura chce uchylić immunitet Zbigniewowi Ziobrze, byłemu ministrowi sprawiedliwości i prokuratorowi generalnemu w rządzie PiS. Planuje postawić mu 26 zarzutów, w tym za „zorganizowanie i kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą”. To sytuacja bez precedensu.

ADAM TRACZYK: W naszej historii nie było takiego przypadku, więc to przeło-

mowa wiadomość. Ale przecież wiedzą powszechną było to, że w Ministerstwie Sprawiedliwości bardzo często sprawiedliwość i praworządność były rozumiane na opak. Zbigniewa Ziobry w końcu sprawiedliwość zaczęła doganiać.

To kolejny mocny cios, który w ostatnich dniach musiał przyjąć PiS. W poniedziałek wybuchł przecież skandal związany z CPK i sprzedażą działki po zaniżonej cenie w ostatnich dniach rządów PiS. Wygląda na to, że o ile do tej pory rozliczenia poprzedniej ekipy szły wolniej, niż chcieliby tego rządzący i ich wyborcy, to teraz widać, że młyny sprawiedliwości mogą przyspieszyć.

W poniedziałek, jeszcze zanim prokuratura wystąpiła o zdjęcie Ziobrze immu-

nitetu, ale już po wybuchu afery CPK, Piotr Gliński, były wicepremier i minister kultury, który organizował weekendowy kongres PiS, napisał na X: „Tysiące polskich patriotów, członków Prawa i Sprawiedliwości, wypruwa sobie żyły dla Polski, broni Ojczyzny przed Tuskiem, a jakiś głupek sprzedaje działkę i cała praca w piach! Nie ma na to zgody!”. Te afery mogą zaszkodzić marzeniu Kaczyńskiego, żeby zlikwidować konkurencję PiS po prawej stronie?

– Na pewno mu w tym nie pomogą. PiS długo wydawał się teflonowy i odporny na afery, ale w końcu czara się przełamała. Do tego skandale dotyczą obszarów, które dla partii Jarosława Kaczyńskiego są istotne tożsamościowo i na których budowała swoją siłę. Tuż przed wyborami w 2023 r. afery wizowa ukruszyła wizerunek PiS jako partii twardej wobec imigracji. Z kolei Zbigniew Ziobro miał przeprowadzić sanację wymiaru sprawiedliwości, a nie tylko nie naprawił sądownictwa, ale zaraz może stracić immunitet z powodu podejrzenia o kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą w Ministerstwie Sprawiedliwości. Największym problemem może być jednak CPK.

Wielkie lotnisko miało być symbolem rozwoju i ambicji Polski epoki PiS i zarazem

tworzyć obraz nowoczesnej partii pchającej kraj ku niezbędnej modernizacji. Tymczasem sprawa działki sprzedanej przez ministra Roberta Telusa tuż przed oddaniem przez PiS władzy wygląda na wielki korupcyjny skandal i podważa całą tę narrację. Do tego wyparowuje poczucie moralnej wyższości.

Do sondażowej zadyszki ostatnich tygodni – PiS ma w badaniach od jednego do ośmiu punktów procentowych mniej niż Koalicja Obywatelska – dochodzą więc kolejne problemy. Konfederacy od dłuższego czasu pokazuje, że prawicowy wyborca ma alternatywę, i tylko czyha na potknięcia rywala. PiS zamiast odzyskać inicjatywę kongresem, który miał być nowym otwarciem programowym, musi tłumaczyć się z potężnej afery wokół CPK. A sprawa Ziobry sprawia, że zamiast zajmować się przyszłością, partia musi tłumaczyć się z przeszłości.

Kaczyński już atakuje. O zarzutach dla Ziobry stwierdził, że „z punktu widzenia prawnego są to brednie i bzdury”. O gabiniecie Tuska – że jego działanie „stacza się do rynsztoku, to znaczy już czysto przestępczego działania, które skończy się kiedyś przed sądami”.

Polityka

– Trudno komentować te słowa. Cała Polska widziała, jak politycy – wówczas Solidarnej Polski, a dziś Prawa i Sprawiedliwości – chwalili się swoją działalnością i inicjatywami finansowanymi z Funduszu Sprawiedliwości, które trudno było uznać za zgodne z przeznaczeniem. Rolą prokuratury i sądów jest wyjaśnić tę sprawę, bo inaczej dalibyśmy politykom wolną rękę w traktowaniu środków publicznych jako partyjnego folwarku. Ale rozumiem zdenerwowanie prezesa Kaczyńskiego – w końcu obydwie te sprawy przysłoniły weekendowy kongres PiS.

Gliński mówi: „cała praca w piach”. Jaka praca? Co było głównym przesłaniem kongresu PiS?

– Kaczyński chciał zamanifestować, że PiS już otrząsnął się po wyborczej porażce sprzed dwóch lat, że jego środowisko jest gotowe do zainicjowania programowej odnowy, że ma pomysł nie tylko jak wygrać wybory, ale i co z tą władzą zrobić. Niejako była to próba nawiązania do tego, co wydarzyło się przed wyborami w 2015 r. Wówczas PiS i środowiska intelektualne stojące za tą partią wykonały naprawdę dużą pracę. Byli w stanie myśleć poza schematami, wymyślić się na nowo, zauważyć nowe procesy społeczne, zdefiniować problemy – nawet jeśli czasem zarysowane w przesadzony sposób, wręcz karykaturalny, jak słynne hasło „Polska w ruinie” – i dostarczyć na nie rozwiązania. Ten kongres miał przywołać tamtego ducha. Ale wszyscy wiemy, że odgrzewane potrawy smakują gorzej niż te świeże. I faktycznie, ten kongres taki właśnie był. Miałem poczucie, że Jarosław Kaczyński zaserwował nam dania, które już wszyscy znają, ale nawet części tych, którym one zasmakowały, już się przejadły – inaczej PiS nie straciłby władzy dwa lata temu. Mieliśmy więc próbę ucieczki do przodu, ale patrząc do tyłu.

Przekaz, że Paryż, Berlin, Bruksela to dzisiaj nasi najwięksi wrogowie, jest obliczony na przejęcie zwolenników Mentzena, Bosaka i Brauna? Tak PiS zdobędzie młodych, prawicowych radykałów?

– Im większy wróg, z którym musimy walczyć, tym większa jest nasza dziejowa misja i waga tego, co robimy. Więc w tym sensie poszerzenie kręgu wrogów Polski o Francję (zresztą prezes Kaczyński przyznał, że sam nie wie, dlaczego ta Francja jest przeciwko nam) ma dowartościować PiS. Donald Tusk korzysta z podobnych chwytów retorycznych, mówiąc, że walka z PiS to walka ze złem wcielonym, a nie zwykłym politycznym przeciwnikiem. Oczywiście, Kaczyński próbuje tak odzyskać wyborców, którzy odpłynęli od Prawa i Sprawiedliwości do innych prawicowych partii, ale sięga przy tym po wczorajszą opowieść. Młodszy wyborcy raczej nie myślą o polityce między-

narodowej jako o antypolskim spisku, ale twardej rywalizacji.

Owszem, chcą oni większej asertywności, chcą dowartościowania pozycji Polski. Nasze ubiegłoroczne badania wyraźnie pokazują, że jako społeczeństwo okrzepliśmy jako pełnoprawny członek wspólnoty europejskiej i chcemy mieć więcej do powiedzenia. Ale – z punktu widzenia prawicowego wyborcy – PiS nie ma na tym polu powalającego dorobku. Jeżeli Jarosław Kaczyński krytykuje Unię Europejską, krytykuje Berlin, Paryż, europejski establishment, to taki wyborca może przyłożyć mu lustro do twarzy i zapytać, co zrobił przez osiem lat. Czy np. zablokował Zielony Ład, który tak krytykuje? Czy doprowadził do istotnych zmian w europejskiej polityce migracyjnej? Czy wywalczył coś ekstra dla Polski, co – jak mówi – nam się należy?

To bardziej mobilizuje przeciwników?

– Dla PiS problematyczne jest to, że ten ostry język nie jest już dla części prawicowego elektoratu wiarygodny, bo nie idzie za nim skuteczność. Z drugiej strony – on mobilizuje liberalnych wyborców, bo ukazuje im linię niemal cywilizacyjnego z ich perspektywy sporu.

Zwracam uwagę, że po zwycięstwie Karola Nawrockiego w wyborach prezydenckich PiS-owi nie urosły notowania. Po prawej stronie Konfederacja za to trzyma się ciągle mocno i rozpycha się Grzegorz Braun, a w centrum od jakiegoś czasu umacnia się KO.

Oczywiście, po stronie KO trudno mówić o jakimś wielkim przebudzeniu elektoratu, ale pewna tendencja jest widoczna. Szok po przegranej Rafała Trzaskowskiego w wyborach prezydenckich minął i na tle wyostrającego się sporu przychodzi refleksja, że może warto aktywniej bronić swoich wartości.

W tym sensie Jarosław Kaczyński, próbując zabezpieczyć – póki co nieskutecznie – prawą flankę, może mobilizować na nowo centrowych wyborców, którzy po średnio udanym półtora roku gabinetu Tuska mieli prawo czuć się zawiedzeni i nie pojawili się przy urnach 1 czerwca.

Te różnice było widać i w tym, że Kaczyński zaserwował w ten weekend swoim wyborcom spiskowe myślenie o przyszłości, a Tusk w Centrum Nauki Kopernik ogłosił powstanie centrum operacji satelitarnych.

– Wydaje się, że premier Tusk szuka w pewnym sensie uzasadnienia istnienia swojego rządu. Do tej pory chyba wierzył, że wystarczało bycie anty-PiS-em, wspomniana walka ze „złem” i uniemożliwienie Kaczyńskiemu powrotu do władzy, czyli defensywny przekaz. Wybory prezydenckie pokazały, że to za mało, aby obóz koalicji rządzącej zdobył pałac prezydencki. Porażka Trzaskowskiego była ostrze-

◀ **11.10.2025 r., Warszawa. Wielki Antyimigracyjny Protest PiS. Na zdjęciu od lewej: Mateusz Morawiecki, Beata Szydło, Jarosław Kaczyński, Mariusz Błaszczak, Przemysław Czarnek**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

żeniem, że potrzebna jest wyrazista wizja tego, po co Tusкови władza, czyli pozytywny program.

Wrzutka z centrum satelitarnym była elementem większej opowieści, którą w czasie swojego wystąpienia zarysował premier, czyli postawienia na wielkość, na dumę i ambicje, których fundamentem jest wolność.

Oczywiście Donald Tusk nie zrezygnował ze spolaryzowania, ostrej narracji „my” kontra „oni” i bycia antyPiS-em, ale stara się, chyba po raz pierwszy w tej kadencji, poszerzyć swoją opowieść o wizję lepszej przyszłości opartej na wartościach.

Dziś KO to już partia – powstała z połączenia PO, Nowoczesnej i Inicjatywy Polskiej. Tusk się zakłada, że wygra wybory w 2027 r., ale sprytnie nie mówi, że stworzy większość. Bo być może, jak dwa lata temu, będzie miał ją PiS.

– Samodzielne rządy są mrzonką, ale Tusk pokazuje swoim wyborcom: jednoczymy się, zwieramy szeregi, jesteśmy silni – i to dla nich istotny sygnał. Ale oczywiście aby rządzić po 2027 r., zarówno KO, jak i PiS będą potrzebować koalicjantów.



Wydaje się, że premier Tusk szuka uzasadnienia istnienia swojego rządu. Do tej pory chyba wierzył, że wystarczało bycie anty-PiS-em, wspomniana walka ze „złem” i uniemożliwienie Kaczyńskiemu powrotu do władzy.

Wybory prezydenckie pokazały,

że to za mało

ADAM TRACZYK

Choć jeden ostatnich sondaży pokazywał, że wspólna lista wszystkich obecnych koalicjantów może liczyć na sejmową większość, trudno uwierzyć, że taki scenariusz się spełni. Można zakładać samodzielny start lewicy – pytanie tylko, czy Nowa Lewica i Razem się dogadają co do wspólnego startu, czy nie. Być może KO będzie próbowała przed wyborami wchłonąć Polskę 2050 albo przekonać do wspólnego startu PSL. Ludowcy są jednak mistrzem przetrwania politycznego, często też bywają niedoszacowani w sondażach, mogą próbować samodzielnego startu w ko-

alicji z innym mniejszym bytem politycznym – być może takim, który dziś jeszcze nie istnieje.

Ale na dziś to wszystko gdybologia. Z punktu widzenia dynamiki społecznej więcej mówi nam zsumowane poparcie obu bloków: prawicowego i nieprawicowego. A to proste działanie matematyczne pokazuje, że ich siły są bardzo podobne. Było to zresztą widać w wyborach prezydenckich, Nawrocki wygrał o włos.

Ewentualni koalicjanci Kaczyńskiego wchodzą do Sejmu, a Tuska nie.

– Ale do wyborów są jeszcze dwa lata. Wszystko się może zdarzyć, włącznie z pojawieniem się nowego ruchu politycznego. Natomiast z punktu widzenia partii tworzących koalicję rządzącą najlepszym rozwiązaniem jest teraz dobrze rządzić. Czyli nie skupiać się na układankach personalnych, na dyskusjach o takiej czy innej liście, tylko po prostu dobrze rządzić, zmieniać rzeczywistość i skutecznie o tym opowiadać.

Na początku rządów koalicji 15 października koalicjanci próbowali profilować się kosztem innego koalicjanta – Lewica względem PSL, Polska 2050 względem Koalicji Obywatelskiej i tak dalej. Teraz wydaje się, że zrozumieli, iż sukces indywidualny mogą osiągnąć tylko wtedy, kiedy osiągną sukces drużynowy. To znaczy muszą traktować się po partnersku.

Mamy pierwsze tego jaskółki – choćby zapowiadany kompromis Lewicy i PSL w sprawie ustawy o osobie najbliższej w związku. To pragmatyczne z punktu widzenia koalicji rozwiązanie. Nawet jeżeli prezydent będzie wetował takie ustawy, to wyborcy docenią władzę, że próbowała i że się dogadala. Każda ustawa zawetowana przez Karola Nawrockiego będzie automatycznie programem wyborczym koalicji rządowej na następne wybory.

To jest to, czego zabrakło w pierwszej połowie kadencji, kiedy Andrzej Duda nie był bombardowany ustawami, a w ramach koalicji było więcej klótni i wewnętrznych sporów niż współpracy.

Tusk mądry po szkodzie?

– Raczej cała koalicja mądra po szkodzie. Ale czas po wyborach to zawsze także czas przed wyborami – wynik tych w 2027 r. jest sprawą absolutnie otwartą. ●

*Adam Traczyk

• politolog, działacz społeczny i publicysta. Dyrektor More in Common Polska, organizacji, która prowadzi badania na temat demokracji oraz najważniejszych wyzwań społecznych naszych czasów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34404004



Znak sprawy: PP.6831.30.2025

Murowana Goślina, 30 października 2025 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA I GMINY MUROWANA GOŚLINA

o zamiarze dokonania podziału nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym

Na podstawie art. 97 ust. 3 pkt 1 i art. 97a pkt 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) informuję o zamiarze dokonania z urzędu podziału nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w Murowanej Goślinie, przy ulicy Polnej, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków: obręb Murowana Goślina, działka 122/3, KW nr Murowana Goślina Tom V Karta 223.

Podział nieruchomości jest niezbędny do realizacji celu publicznego polegającego na budowie gminnej drogi dojazdowej zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Murowana Goślina dla terenów przewidzianych na potrzeby komunikacji – obszar 1, zatwierdzonym Uchwałą nr XVIII/188/2004 Rady Miejskiej w Murowanej Goślinie z dnia 28 czerwca 2004 roku. (Dz. U. Woj. Wlkp. nr 133 z dnia 23 sierpnia 2004 roku poz. 2722)

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, mogą zgłaszać się do Urzędu Miasta i Gminy Murowana Goślina, plac Powstańców Wielkopolskich 9, 62-095 Murowana Goślina, pokój nr 14, w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia, w celu wykazania swoich praw rzeczowych do nieruchomości.

Po bezskutecznym upływie terminu 2 miesięcy wszczęte zostanie postępowanie w sprawie podziału ww. nieruchomości oraz wydana zostanie decyzja zatwierdzająca podział nieruchomości.

Niniejsze ogłoszenie podlega opublikowaniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Murowana Goślina oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta i Gminy Murowana Goślina, a także poprzez ogłoszenie w prasie o zasięgu ogólnopolskim „Gazeta Wyborcza”.

Burmistrz Miasta i Gminy Murowana Goślina
Justyna Radomska

OGŁOSZENIE

Kraj/34404301

JUŻ JUTRO W GAZECIE WYBORCZEJ – DODATEK

„Dobre Inwestycje”!

Gdzie warto ulokować kapitał w nadchodzącym roku?

W dodatku o: trendach, bezpieczeństwie inwestowania i nowych kierunkach.



REKLAMA/PARTNERZY



Czy da się odzyskać od Dawtony 160 hektarów pod CPK?

Obecny właściciel 160 hektarów ziemi przy planowanym CPK oświadcza, że państwo może w ciągu pięciu lat odkupić tę ziemię. – Liczę na cofnięcie tej transakcji – mówi twardo burmistrz Grodziska Mazowieckiego, w którym są sprzedane grunty.

Michał Wojtczuk, Jarosław Osowski

Sprzedaż 160 hektarów we wsi Zabłotnia ok. 40 km na zachód od Warszawy przeprowadzono w końcówce rządów PiS. Została sfinalizowana przez tzw. dwutygodniowy rząd Mateusza Morawieckiego, tuż przed oddaniem władzy przez PiS.

– Od kilku dni Polacy są zbulwersowani tym, że w 2023 r. jedna z działek, która miała trafić do zasobu Centralnego Portu Komunikacyjnego została sprzedana, mimo zastrzeżeń składanych przez spółkę CPK – mówił w środę na konferencji Maciej Lasek (KO), rządowy pełnomocnik ds. CPK – ogromnego lotniska, które ma powstać kilka kilometrów od Zabłotni. Premier Donald Tusk ochrzcił to „afarą CPK”. Sprawę ujawnił portal wp.pl.

160 ha kupili właściciele firmy Dawtona

Grunty we wsi Zabłotnia kupił Piotr Wielgomas, wiceprezes firmy Dawtona zajmującej się produkcją przetworów warzywnych. To dawne pola PGR, Dawtona dzierżawiła je od 2008 r., hodowała tam m.in. buraki i kukurydzę. W 2023 r. Dawtonie sprzedał je Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, instytucja podlegającej ministrowi rolnictwa. Mimo, że państwowa spółka CPK ostrzegala, by tego nie robić.

Tymczasem w tzw. Strategii Obszaru Otoczenia CPK pola w Zabłotni opisano jako „Obszar Istotnego Znaczenia”. Z dwóch powodów. Po pierwsze – przez ten teren ma przechodzić planowana linia Kolei Dużych Prędkości, łącząca Warszawę m.in. z CPK. To połączenie kolejowe jest fundamentalne dla funkcjonalności lotniska, bez niego nie da się zorganizować wydajnego transportu pasażerów z Warszawy do terminala w Baranowie i odwrotnie.

Przetarg na budowę 10-kilometrowego tunelu i dworca kolejowego pod lotniskiem w Baranowie CPK ogłosiło w poniedziałek, 27 października. Pod linię kolejową potrzebne będzie ok. 15 ze 160 sprzedanych hektarów. Trzeba będzie je odkupić.

To jeden z powodów, dla których po tym, jak o sprawie sprzedaży gruntów w Zabłotni stało się głośno, prezes PiS zawiesił w prawach członków partii Roberta Telusa, ministra rolnictwa w rządzie Mateusza Morawieckiego, Rafała Romanowskiego, wiceministra rolnictwa, którym swoim podpisem zaakceptował sprzedaż, a także Waldemara Humięckiego, dyrektora generalnego KOWR. – Czemu nie zawieszono Anny Gembickiej? To podczas jej dwutygodniowych rządów [jako ministra rolnictwa w dwutygodniowym rządzie Mateusza Morawieckiego] została sfinalizowana sprawa działki – zwracał uwagę na konferencji w środę, 29 października Stefan Krajewski (PSL), minister rolnictwa.

Po drugie, w Strategii Obszaru Otoczenia CPK tereny w Zabłotni przeznaczone pod rozwój



• **Prezentacja koncepcji Centralnego Portu Komunikacyjnego. Przy makiecie lotniska trzeci z lewej stoi Marcin Horała, pełnomocnik rządu ds. CPK. 6 lipca 2023 r.**

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

funkcji, które wykorzystalyby potencjał związany z sąsiedztwem lotniska. Mogłoby tu powstać miasteczko przemysłowo-magazynowo-usługowe. To może być istna kopalnia pieniędzy.

W tym kontekście sprzedaż 160 hektarów przy przyszłym lotnisku za zaledwie 22 mln zł wydaje się, łagodnie mówiąc, niegospodarnością. Dziś są to co prawda pola orne i tak kwalifikuje je obecnie obowiązujący plan zagospodarowania, uchwalony przez radnych gminy Grodzisk Mazowiecki w ub. dekadzie, gdy jeszcze nie było mowy o CPK. Ale wkrótce plan się zmieni i w Zabłotni będzie mogło zarość się od dzwignów.

Burmistrz: Nie należało sprzedawać gruntów w Zabłotni

– Strategia obszaru otoczenia CPK to nadrzędny dokument dla 18 gmin w sąsiedztwie przyszłego lotniska. Nasze plany zagospodarowania muszą być z nim zgodne. Mamy obowiązek najpóźniej w ciągu dwóch lat przyjąć w planach zapisy dostosowujące je do strategii – zwraca uwagę Tomasz Krupski, burmistrz Grodziska Mazowieckiego w rozmowie z „Wyborczą”.

Tłumaczy, że według strategii pola w Zabłotni mają się stać wręcz przemysłowo-usługową dzielnicą Grodziska Mazowieckiego. Ogólne założenia tej inwestycji były znane od kilku lat. Znały się także wtedy, gdy nastąpiła transakcja. Skarb Państwa powinien wykorzystać potencjał tak ogromnego terenu tuż jako najważniejszej państwowej inwestycji, jaką jest CPK – mówi burmistrz Grodziska Mazowieckiego.

„Zaplanowaliśmy centrum logistyczno-przemysłowe w Zabłotni, ponieważ była to działka należąca do Skarbu Państwa leżąca w okolicy (nie na terenie) CPK” – przyznał w środę na portalu X (d. Twitter) Marcin Horała (PiS), który w rządzie Mateusza Morawieckiego był pełnomocnikiem ds. CPK.

Premier Tusk we wtorek wymieniał go z imienia i nazwiska, krytykując, że nie zablokował transakcji z Dawtoną, choć jego zadaniem było pilnować interesów CPK. W środę Horała przedstawił ryzykowną linię obrony: dowodził, że problem nie w tym, że sprzedano strategiczną działkę, tylko w tym, że po jej sprzedaży nie zmieniono strategii rozwoju CPK i nie wykreślono Zabłotni z listy obszarów istotnego znaczenia.

Uwagę od sprzedaży działki starali się też odsuwać parlamentarzyści PiS, którzy w środę weszli z kontrolami poselskimi do KOWR i Ministerstwa Rolnictwa. Samą sprzedaż przedstawiali jako zdarzenie mniej ważne niż to, że rząd KO do tej pory jej nie cofnął.

Filip Czernicki, prezes CPK powołany przez rząd Tuska tłumaczył w środę, 29 października, że o transakcji w Zabłotni dowiedział się w pierwszych tygodniach po objęciu stanowiska. Przez kolejne miesiące trwała wymiana korespondencji z KOWR. – To jedna z wielu spraw, jakie kontrolowaliśmy w audycie wewnętrznym, w sumie skontrolowaliśmy 2,5 tys.

Sprzedaż 160 hektarów przy przyszłym lotnisku za zaledwie 22 mln zł wydaje się, łagodnie mówiąc, niegospodarnością

dokumentów – mówił Czernicki. Dodał, że spółka wynajęła zewnętrzną kancelarię prawną specjalizującą się w sprawach karnych. Analiza gruntów sprzedanych przez KOWR trwała do wiosny 2025 r i zaowocowała zawiadomieniem do prokuratury, złożonym w lipcu 2025 r. Zapewniał, że sprawa była wyjaśniana, mimo, że nie informowano o niej opinii publicznej. Tłumaczył, że czekano, aż prokuratura zadecyduje o podjęciu postępowania.

Wielgomas: Rząd ma prawo odkupić grunty

We wtorek Piotr Wielgomas, wiceprezes Dawtony wydał oświadczenie. Zapewnił w nim, że sam nie zamierza budować centrum logistycznego w Zabłotni. „KOWR zawarł w umowie szereg obostrzeń dotyczących możliwości korzystania z działki, w tym m.in. 15-letni zakaz zbywania nieruchomości i obowiązek osobistego prowadzenia tam działalności rolniczej. To oznacza, że na terenie ww. działki nie można przez ten okres prowadzić innej działalności niż rolnicza” – zaznaczył.

I podkreślił: „Nabyłem tę nieruchomość jako osoba fizyczna, rolnik, legalnie korzystając z prawa pierwokupu przysługującego dzierżawcy (...). Jednocześnie informuję, iż w dacie nabycia nie miałem świadomości, że nieruchomość w Zabłotni znajdzie się w planach inwestycyjnych CPK”.

Wielgomas dodał: „W umowie sprzedaży nieruchomości położonej w miejscowości Zabłotnia, KOWR zastrzegł sobie prawo odkupu po cenie nabycia z 2023 r. co jest również ujęte w księdze wieczystej owej nieruchomości”.

Grunty wrócą do Skarbu Państwa po zmianie planu zagospodarowania?

KOWR wydał oświadczenie, w którym wyjaśnia, że prawo odkupu może zostać zrealizowane w ciągu pięciu lat od zawarcia umowy (czyli do 1 grudnia 2028 r.). Ale twierdzi, że jest związany przepisami, które pozwalają odkupić działkę tylko po spełnieniu którejś z kilku przesłanek, np. jeśli zostanie uchwalony nowy plan zagospodarowania zmieniający przeznaczenie nieruchomości na inne, niż rolne. Maciej Lasek podkreślał, że CPK nie jest stroną procedury ewentualnego odebrania gruntu w Zabłotni, tłumaczył, że to rola KOWR. Akcent kładł zwłaszcza na część działki pod koleją dużych prędkości, zwracając uwagę, że jest to inwestycja celu publicznego. Zaznaczył, że jeśli KOWR nie odzyskałby gruntów, CPK zajmie nieruchomość pod torami i wypłaci odszkodowania. Ich koszt szacował na „od sześciu do kilkunastu milionów złotych”. Tłumaczył, że to ostateczność. – Liczymy na dobrą wolę obecnego właściciela działki. Ale są też inne możliwości odzyskania działki – mówił Maciej Lasek. Sygnalizował, że kluczowe będzie uchwalenie tzw. planu ogólnego przez samorząd Grodziska Mazowieckiego, a potem zmiana planu zagospodarowania wsi Zabłotnia.

– Do połowy 2026 r. uchwalimy plan ogólny gminy. W projekcie uwzględnimy założenia strategii otoczenia CPK – choć ten dokument wciąż jeszcze nie został podpisany i formalnie nie obowiązuje – dla wsi Zabłotnia. Zgodnie ze strategią umożliwiony będzie tam rozwój nowych funkcji, w tym usługowych. Tylko na części terenu zostanie pozostawiona funkcja rolnicza – mówi „Wyborczej” burmistrz Grodziska Mazowieckiego. – Wraz z uchwaleniem planu ogólnego zaistnieją przesłanki dla KOWR, by ta działka została zwrócona do Skarbu Państwa. Liczę na podjęcie działań w tym kierunku – mówi burmistrz Krupski. – Ta działka mogłaby być zagospodarowana przez Skarb Państwa, samorząd lub strategicznego inwestora albo stopniowo udostępniana przedsiębiorcom. O procedowanej sprzedaży tego terenu prywatnemu inwestorowi samorząd Grodziska Mazowieckiego nie był informowany. Ten teren ma fundamentalne znaczenie dla naszego rozwoju.

KOWR zażąda zwrotu działki w Zabłotni?

Sprawę sprzedaży hektarów w Zabłotni w lipcu br. CPK zgłosił do prokuratury. Śledczy badają, czy urzędnicy KOWR, którzy doprowadzili do sprzedaży, naruszyli przepisy ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym i ustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym, działając na szkodę interesu publicznego. Zdefiniowano to jako czyn z art. 231 kodeksu karnego, czyli przekroczenie uprawnień przez funkcjonariusza publicznego.

Wczoraj po południu Polsat News, powołując się na swoje ustalenia, podał, że KOWR zmienił zdanie i jeszcze w środę wezwie Piotra Wielgomasę do zwrotu działki. ●

Matysiak za blisko PiS

Najpierw się okazało, że korzysta z usług adwokata związanego z Ordo Iuris, a gdy wybuchła afera z CPK, debatowała na organizowanym przez ludzi PiS kongresie. Razem: – Niezrozumiale byłoby, gdyby Paulina Matysiak nadal trwała w partii.

– Zepsuła nam rocznicę – mówili przed weekendem „Wyborczej” działacze partii Razem.

Zandberg i jego ludzie chcieli świętować to, że rok temu odeszli z klubu parlamentarnego Lewicy i na dobre zapisali się do opozycji. Przygotowali grafiki, na których pokazywali, co partia Razem w ciągu tego roku osiągnęła. W internecie zachęcali, by wstępować w jej szeregi. Ale internet był w piątek zajęty partią Razem z zupełnie innego powodu.

Adwokat z Ordo Iuris

Okazało się, że posłanka Paulina Matysiak korzystała z usług związanego z Ordo Iuris adwokata Bartosza Lewandowskiego. Tego samego, którego kancelaria za rządów PiS zasypywała dziennikarzy pozwaniami.

Paulina Matysiak poinformowała, że sąd odrzucił pozew cywilny, który przeciwko niej skierowała firma Newag, i podziękowała Lewandowskiemu za to, że ją reprezentował. Ta informacja była dla partii Razem tym bardziej bolesna, że wykorzystywała ją od razu bezpośrednia polityczna konkurencja, czyli Nowa Lewica i Wspólne Jutro, stowarzyszenie Magdaleny Biejat.

Do posłanki Razem zwrócił się rzecznik Nowej Lewicy Łukasz Michnik. „Pola, jest wielu dobrych prawników z sercem po lewej stronie, którzy poprowadziliby Ci taką sprawę. Do Ordo Iuris nie chodzi się po pomoc. Nie korzysta się z ich usług. Nie legitymizuje się ich istnienia. Z brutalną fałą się walczy, a nie pije z nią kawę” – przekonywał.

O feminizmie z posłem PiS

To przed weekendem. W poniedziałek portal wp.pl podał, że w końcu rządów PiS podlegająca ministrowi rolnictwa instytucja sprzedała prywatnej firmie 160 hektarów w okolicach planowanego Centralnego Portu Komunikacyjnego. Część gruntów trzeba będzie odkupić, bo ma tam przebiegać linia kolejowa do lotniska. W reakcji na te doniesienia prezes PiS Jarosław Kaczyński zawiesił dwóch posłów, którzy byli ministrami w rządzie Mateusza Morawieckiego w czasie transakcji.

Koalicja komentowała tę sprawę przez cały dzień. Podłączyli się też do tego politycy Razem Adrian Zandberg i Maciej Konieczny, którzy na konferencji w Warszawie mówili o skandalu związanym z CPK – najważniejszą przebiegając dla Matysiak inwestycją, na której ta budowała w ostatnich miesiącach swoją karierę. Partia Razem poinformowała, że złoży w tej sprawie zawiadomienie do CBA.

W tym samym czasie Paulina Matysiak była jednak w Poznaniu na organizowanym przez środowisko związane z PiS Poznańskim Kongresie Gospodarczym. Wraz z Marcinem Horałą wzięła udział w panelu pod hasłem „Czy feminizm pomaga kobietom?”.

Razem: Jest już w innym miejscu

Posel Maciej Konieczny z rady krajowej Razem, najbliższy współpracownik Adriana Zandberga, wieczorem komentował tę sytuację w TVN 24: – Paulina Matysiak spędzała ten dzień z panem Horałą w Poznaniu. To też wiele mówi o miejscu, w którym Paulina Matysiak w tym momencie się znajduje. Formalnie wciąż jest członkinią partii Razem. Wydaje się jednak, że i politycznie, i duchowo, i towarzysko jest już w innym miejscu – mówił poseł Maciej Konieczny. Zaznaczył, że jego zdaniem sprawa dość szybko się wyjaśni. – Mam nadzieję, że Paulina podejmie te kroki w najbliższych tygodniach. Jeżeli nie, to będziemy działać adekwatnie do tej sytuacji – stwierdził, dodając, że „niezrozumiale byłoby, gdyby nadal trwała w partii”.

– Liczne decyzje i działania pani posłanki Pauliny Matysiak nie są zrozumiałe i wymagają wyjaśnienia – mówi „Wyborczej” Mateusz Merta, rzecznik Razem. – W najbliższych tygodniach w tej sprawie będą się toczyły rozmowy między posłanką a kierownictwem partii.

Paulina Matysiak spędzała ten dzień z panem Horałą w Poznaniu. To też wiele mówi o miejscu, w którym Paulina Matysiak w tym momencie się znajduje

MACIEJ KONIECZNY
Partia Razem

Pytany o to, czy partia Razem wykluczy ją ze swoich szeregów, mówi: – Jesteśmy konsekwentną opozycją wobec polityki, w której przyszłość Polski określa jedynie spór Tuska i Kaczyńskiego. Nie chcę wchodzić w wewnętrzne sprawy partii, ale członkostwo w Razem łączy się z realizowaniem właśnie takiej, niezależnej i bardziej prospołecznej polityki. Partia Razem nie dała się zapisać indywidualnymi decyzjami pojedynczych polityczek do PO i nie da się też zapisać do obozu PiS.

Rzecznik zaznacza jednocześnie, że na ten moment nie ma decyzji o zawieszeniu posłanki.

Kontrowersyjna działalność

Paulina Matysiak zaangażowała się w tworzenie Ruchu Społecznego „Tak dla Rozwoju” latem 2024 roku. Współtworzy go razem z posłem PiS Marcinem Horałą, byłym pełnomocnikiem rządu Morawieckiego ds. CPK. Głównym celem ruchu, jak zapowiadali jego twórcy, jest budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego. Paulina Matysiak tłumaczyła, że nawet działając w konkurencyjnych partiach, „można pracować wspólnie nad budową CPK, elektrowni jądrowych, rozbudową portów i armii”.

Partia Razem przekonywała, że to prywatna inicjatywa posłanki. Razem było wtedy jeszcze w klubie parlamentarnym Lewicy i to na wniosek klubu Matysiak została zawieszona w prawach jego członkini – najpierw na trzy miesiące, później na kolejne trzy. Nowa Lewica naciskała na Razem, ale sprawa się przeciągała. W końcu szefowa klubu Anna Maria Żukowska złożyła wniosek o wykluczenie Matysiak z komisji infrastruktury.

Żukowska tłumaczyła, że Matysiak jest tam z rekomendacji klubu, a skoro na komisji głosuje wspólnie z politykami PiS, to już go nie reprezentuje. Politycy Nowej Lewicy wypominali jej też, że wzięła udział w kongresie środowisk związanych z PiS.

Za pierwszym razem jednak się nie udało, w głosowaniu Matysiak bronił PiS. W drugim głosowaniu koalicja się zmobilizowała i Sejm wykluczył posłankę z komisji.

Jej sprawą zajmował się też partyjny sąd Razem, ale na lewicy doszło do podziału. Razem opuściła klub parlamentarny Lewicy i stworzyła własne koło poselskie – i Matysiak okazała się partii potrzebna. Zandberg i jego ludzie nie chcieli też kolejnego odejścia w partii po tym, jak opuściła ją Magdalena Biejat i jej współpracowniczkę. W grudniu partia Razem poinformowała, że sprawa się kończy: Matysiak została ukarana naganą, ale jednocześnie odwieszona w prawach członkini Razem. W partii jest do dziś.

Prezydent świetny

I rzeczywiście nic się nie zmieniło. Gdy posłowie decydowali w sprawie udzielenia zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła PiS Dariusza Mateckiego, zagłosowała tak jak PiS – przeciw wnioskowi, który popierał jej koledzy z koła Razem.

Członkowie partii mówili nam, że są zirytowani, bo obrona Mateckiego jest skandaliczna, ale w środku kampanii prezydenckiej Razem nie chce wywoływać z Matysiak kolejnej wojny. Oficjalne tłumaczenie Razem było takie: – To głosowanie nie było objęte dyscypliną koła.

W sierpniu tego roku wystąpiła na scenie razem z prezydentem Karolem Nawrockim, który w Kaliszu ogłaszał swój projekt ustawy dotyczący CPK. Do Kalisza pojechali za Nawrockim członkowie Ruchu Społecznego „Tak dla Rozwoju” – Paulina Matysiak (Partia Razem), Marcin Horała i Szymon Szynkowski vel Sęk (obaj z PiS).

Matysiak mówiła, że to dla niej wielki zaszczyt i chwaliła prezydenta za to, że wywiązuje się ze swoich obietnic.

Mateusz Merta oficjalnie mówił „Wyborczej”, że „posłanka poinformowała kierownictwo partii” o udziale w wiecu prezydenta. W kuluarach działacze Razem komentowali jednak: – Powinniśmy mieć własną narrację na temat CPK, a nie podczepiać się pod PiS. ●

wyborcza.pl

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

• **Wejdz:** Wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34404150



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021, poz. 2213).

Prezydent Miasta Białegostoku

ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

- Oznaczenie nieruchomości:** nieruchomość niezabudowana, położona w Białymstoku, oznaczona w operacie ewidencji gruntów i budynków obręb 16 – Wygoda jako działka numer: 1343/5 o pow. 0,1247 ha i 1363 o pow. 0,0537 ha o łącznej pow. 0,1784 ha arkusz 2, użytek – B. Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi dla przedmiotowej nieruchomości księgę wieczystą nr B11B/00003691/9.
- Cena wywoławcza nieruchomości:** 950 000,00 zł.
- Termin i miejsce przetargu:** 15 stycznia 2026 r. (czwartek), godz. 12.00, sala nr 10 Urzędu Miejskiego w Białymstoku, ul. Stenimska 1.
- Wysokość wadium:** 95 000,00 zł do dnia 8 stycznia 2026 r. Za datę wpłaty uważać się będzie datę zaksięgowania wadium na rachunku bankowym sprzedającego.
- Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Stenimskiej 1, internet – strona www.bip.bialystok.pl, zakładka „przetargi na nieruchomości”.
- Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Departament Skarbu Urząd Miejski w Białymstoku, ul. Stenimska 1, (tel. 85 869 6032).

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34404171

OGŁOSZENIE O ZAMIERZE OGRANICZENIA SPOSOBU KORZYSTANIA Z NIERUCHOMOŚCI O NIEUREGULOWANYM STANIE PRAWNYM

Stosownie do art. 114 ust. 3 i 4 w zw. z art. 124, art. 124a i art. 113 ust. 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) dalej u.g.n., Starosta Radomskiego, wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej, informuje o zamiarze wszczęcia, z wniosku inwestora Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie przy ul. Wojciecha Bandrowskiego 16; 90-042 Tarnów, w imieniu której działa Pełnomocnik Pani Anna Kozłowska, postępowania administracyjnego w przedmiocie ograniczenie sposobu korzystania z części nieruchomości, położonej przy ulicy Brzeźnickiej 75 w Radomsku, w obrębie 0041 Radomsko, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków, jako działka nr 847 o pow. 0,5464 ha, stanowiącej własność Pana Stanisława Nawrockiego i Kazimierza Nawrockiej na zasadach wspólności majątkowej małżeńskiej, celem realizacji inwestycji celu publicznego, określonej w Decyzji Prezydenta Miasta Radomska znak: TRM.6733.13.2025.BO z dnia 2 września 2025 r. o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego dla planowanego przedsięwzięcia, polegającego na budowie sieci gazowej średniego ciśnienia (max. ciśnienie robocze MOP = 0,5 MPa) przewidzianego do realizacji m.in. na części przedmiotowej działki.

W rozumieniu art. 113 ust. 7 u.g.n. przedmiotową nieruchomość traktuje się, jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym – Pan Stanisław Nawrocki s. Franciszka i Stanisławy, współwłaściciel działki nie żyje, a prawa spadkowe nie zostały ujawnione.

W związku z powyższym, wyzwa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości, do zgłaszania się **w terminie 2 miesięcy** od dnia ukazania się ogłoszenia, do siedziby Starostwa Powiatowego w Radomsku, ul. L. Czarnego 22, 97-500 Radomsko, pok. 215, w celu wykazania swoich praw rzeczowych do przedmiotowej nieruchomości.

Aby wykazać swoje prawo rzeczowe do nieruchomości, należy okazać tytuł własności, ewentualnie postanowienie sądu o stwierdzeniu nabycia spadku po poprzednim właścicielu nieruchomości bądź Aktu Notarialnego poświadczenia dziedziczenia po wyżej wymienionym Stanisławie Nawrockim.

Jeżeli w terminie oznaczonym w ogłoszeniu nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w przedmiocie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości.

Jednocześnie informuje się, iż zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 roku, poz. 572 ze zm.) zawiadomienie stron o decyzjach i innych czynnościach organu administracji publicznej podejmowanych w niniejszej sprawie, z uwagi na nieuregulowany stan prawny nieruchomości, dokonywane będzie poprzez udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku – <https://bip.radomszczanski.pl/>, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu oraz Urzędu Miasta Radomska przy ulicy Tysiąclecia w Radomsku; 97-500 Radomsko.

Ponadto informuje, że niniejsze OGŁOSZENIE zostało zamieszczone w dniu **27 października 2025 r.** w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku <https://bip.radomszczanski.pl/> oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu.

Blizsze informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Radomsku, ul Leszka Czarnego 22 w Referacie Gospodarki Nieruchomościami (pokój 215) w godzinach urzędowania lub telefonicznie pod numerem tel. 44 – 685 89 42.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34404170

OGŁOSZENIE O ZAMIERZE OGRANICZENIA SPOSOBU KORZYSTANIA Z NIERUCHOMOŚCI O NIEUREGULOWANYM STANIE PRAWNYM

Stosownie do art. 114 ust. 3 i 4 w zw. z art. 124, art. 124a i art. 113 ust. 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) dalej u.g.n., Starosta Radomskiego, wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej, informuje o zamiarze wszczęcia, z wniosku inwestora Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie przy ul. Wojciecha Bandrowskiego 16; 90-042 Tarnów, w imieniu której działa Pełnomocnik Pani Anna Kozłowska, postępowania administracyjnego w przedmiocie ograniczenie sposobu korzystania z części nieruchomości, położonej przy ulicy Brzeźnickiej 146 w Radomsku, w obrębie 0040 Radomsko, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków, jako działka nr 463/2 o pow. 0,1078 ha, stanowiącej własność w 13219/46867 cz. Pani Wioletty Pasak c. Stefana i Janiny oraz Stefana Sygulskiego s. Władysława i Julii i Janiny Sygulskiej c. Stanisława i Marianny w 14949/46867 cz. na zasadach wspólności majątkowej małżeńskiej, celem realizacji inwestycji celu publicznego, określonej w Decyzji Prezydenta Miasta Radomska znak: TRM.6733.13.2025.BO z dnia 2 września 2025 r. o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego dla planowanego przedsięwzięcia, polegającego na budowie sieci gazowej średniego ciśnienia (max. ciśnienie robocze MOP = 0,5 MPa) przewidzianego do realizacji m.in. na części przedmiotowej działki.

W rozumieniu art. 113 ust. 7 u.g.n. przedmiotową nieruchomość traktuje się, jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym – Pan Stefan Sygulski s. Władysława i Julii oraz Pani Janina Sygulska c. Stanisława i Marianny, współwłaściciel działki nie żyje, a prawa spadkowe nie zostały ujawnione.

W związku z powyższym, wyzwa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości, do zgłaszania się **w terminie 2 miesięcy** od dnia ukazania się ogłoszenia, do siedziby Starostwa Powiatowego w Radomsku, ul. L. Czarnego 22, 97-500 Radomsko, pok. 215, w celu wykazania swoich praw rzeczowych do przedmiotowej nieruchomości.

Aby wykazać swoje prawo rzeczowe do nieruchomości, należy okazać tytuł własności, ewentualnie postanowienie sądu o stwierdzeniu nabycia spadku po poprzednim właścicielu nieruchomości bądź Aktu Notarialnego poświadczenia dziedziczenia po wyżej wymienionym Stefanie Sygulskim i Janinie Sygulskiej.

Jeżeli w terminie oznaczonym w ogłoszeniu nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w przedmiocie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości.

Jednocześnie informuje się, iż zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 roku, poz. 572 ze zm.) zawiadomienie stron o decyzjach i innych czynnościach organu administracji publicznej podejmowanych w niniejszej sprawie, z uwagi na nieuregulowany stan prawny nieruchomości, dokonywane będzie poprzez udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku – <https://bip.radomszczanski.pl/>, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu oraz Urzędu Miasta Radomska przy ulicy Tysiąclecia w Radomsku; 97-500 Radomsko.

Ponadto informuje, że niniejsze OGŁOSZENIE zostało zamieszczone w dniu **27 października 2025 r.** w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku <https://bip.radomszczanski.pl/> oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu.

Blizsze informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Radomsku, ul Leszka Czarnego 22 w Referacie Gospodarki Nieruchomościami (pokój 215) w godzinach urzędowania lub telefonicznie pod numerem tel. 44 – 685 89 42.

Ponad sto ofiar izraelskich nalotów, rozejm wisi na włosku

Zabity izraelski żołnierz, ponad sto ofiar wśród Palestyńczyków i narastający chaos przy oddawaniu ciał zakładników – rozejm w Strefie Gazy zaczyna się kruszyć, groźna eskalacja trwa też na Zachodnim Brzegu Jordanu.

Marta Urzędowska

Liczba ofiar izraelskiego bombardowania Strefy Gazy stopniowo rośnie. Według najnowszych danych miejscowych służb medycznych ponad stu Palestyńczyków zginęło w izraelskich atakach we wtorek wieczorem 28 października. Trwa wydobywanie ludzi spod gruzów, dlatego ofiar może być więcej. Według rzecznika miejscowej obrony cywilnej wśród ofiar jest kilkadziesiąt dzieci, setki osób są ranne.

Trump: Rozejmu nic nie ruszy

Izraelczycy zbombardowali Gazę, bo we wtorek palestyńscy terroryści zaatakowali izraelskich żołnierzy na południu enklawy, zabijając jednego z nich. Choć Hamas twierdzi, że „nie ma żadnego związku z atakiem”, Izraelczycy odpowiedzieli intensywnymi atakami na „setki celów i terrorystów z grupy”, w tym trzydziestu jej dowódców.

Premier Benjamin Netanjahu potwierdził, że kazał armii przeprowadzić serię „mocnych uderzeń” w Gazie. Jego minister obrony Israel Katz był bardziej wymowny. – Hamas przekroczył czerwoną linię, słono zapłaci za zaatakowanie naszych żołnierzy i naruszenie porozumienia o oddaniu nam zabitych zakładników – dodał.

Z kolei rzecznik izraelskiej armii spytany przez „Guardiana”, czy naloty na taką skalę oznaczają wznowienie pełnej inwazji na Gazę, odpowiedział, że „na razie nie może wypowiadać się na temat skali”.

Hamasowcy nie pozostają im dłużni. „Przestępcze bombardowanie przeprowadzone przez faszystowskie siły okupacyjne Izraela na terenach Strefy Gazy stanowi rażące naruszenie porozumienia o rozejmie” – brzmia oświadczenie grupy.

Choć Izraelczycy celowali w Hamas, zbombardowane zostały też bloki mieszkalne i szkoły. Bomby spadły w mieście Gaza i Bejt Lahja na północy enklawy, obozy Burejdz i Nusejrat w środkowej części strefy i Chan Junis na południu. – Celem izraelskich nalotów były namioty dla uchodźców, domy i okolice szpitala – wylicza cytowany przez agencję AFP rzecznik obrony cywilnej Mahmud Bassal, który określa sytuację w Gazie jako „katastrofalną”. Jak informuje z kolei cytowany w „Guardianie” dr Muhammad al-Mugir z obrony cywilnej w Gazie, wśród zaatakowanych celów był „obóz Insan dla pacjentów chorych na raka”.

Świat z niepokojem obserwuje eskalację w Gazie, która jest najpoważniejszym jak dotąd testem dla obowiązującego od 10 października rozejmu. Donald Trump, który pomógł go wypracować i traktuje go jako wielki osobisty sukces, uspokaja, że zawieszenie broni nadal obowiązuje i „nie nie narazi go na szwank”.

Jednocześnie Amerykanin przyznaje, że Izraelczycy dobrze zrobili, atakując hamasowców po zabiciu izraelskiego żołnierza. – Hamas to tylko mały ele-

ment pokoju na Bliskim Wschodzie i musi umieć się zachować – podkreślił prezydent USA. – Bo jeśli nie będą grzeczni, zostaną unicestwieni.

Także jego zastępca J.D. Vance pośpieszył zapewnić, że rozejm „utrzymuje się” mimo „małych potyczek” między obiema stronami.

Rozejm zagrożony jak nigdy

Wtorkowa wymiana ognia to najpoważniejszy jak dotąd test i realne zagrożenie dla rozejmu, trwającego w Strefie Gazy od 10 października. Przerwał wojnę rozpoczętą jesienią 2023 r. atakiem palestyńskich terrorystów na Izrael, w którym zginęło 1,2 tys. osób, a 250 porwano do Gazy. W odwetowych działaniach izraelskiej armii zginęło 68 tys. Palestyńczyków, enklawa została zrównana z ziemią.

Rozejm pomógł wypracować Donald Trump, który we wrześniu zaproponował plan pokojowy dla Gazy, obejmujący zawieszenie broni, wymianę izraelskich zakładników na palestyńskich więźniów, rozbrowienie Hamasu, wycofanie izraelskiej armii i odbudowę Gazy. Kontrolę nad enklawą miałby przejąć rząd technokratów, a kwestie bezpieczeństwa – międzynarodowi rozjemcy.

W pierwszej fazie rozpoczętej 10 października udało się załatwić najpilniejsze punkty – ustały walki, izraelscy żołnierze wycofali się na obrzeża Gazy, terroryści oddali ostatnich dwudziestu żyjących zakładników i ponad połowę ciał zabitych, a Izrael zwolnił z więzień blisko dwa tysiące więźniów i zatrzymanych.

Dalszych punktów planu Trumpa na razie nie udało się nie tylko wprowadzić w życie, ale nawet rozpocząć negocjacji w ich sprawie. Hamas uparcie odmawia rozbrowienia, Izraelczycy – wyjścia z Gazy. Nie ma też szans na utworzenie międzynarodowych sił, bo na miejscu jest tak niebezpiecznie, że wojska pokojowe, zamiast pilnować przestrzegania rozejmu i szkolić palestyńskich policjantów, zostałyby zapewne wciągnięte w wojnę.

Terroryści z Hamasu opóźniają przekazanie ciał zakładników

Obecna eskalacja wywołana jest nie tylko atakiem palestyńskich terrorystów na izraelskich żołnierzy. Izraelczykom powoli puszczają nerwy, bo Hamas spóźnił się z oddaniem ciał zakładników, których w Gazie pozostaje trzynaście. W ostatnich dniach, choć miał przekazać kolej-



• **Zniszczony dom po nocnym izraelskim ataku w Nusejrat w centralnej Strefie Gazy, 29 października 2025 r.**

FOT. REUTERS /
MAHMOUD ISSA

ne ciało, faktycznie oddał kolejne szczątki zakładnika, którego ciało izraelscy żołnierze znaleźli w Gazie już w 2023 r.

W dodatku hamasowcy próbowali Izraelczyków oszukać – izraelski dron nagrał, jak umieszczają szczątki w miejscu, z którego potem rzekomo je wydobyli, ściągając w dodatku na miejsce nieświadomych oszustwa pracowników Czerwonego Krzyża. Izraelczyków rozwścieczyła ta koszmar na prowokacja, a co bardziej prawicowi ministrowie, jak Itamar Ben-Gwir i Bezalel Smotricz, otwarcie wzywają do powrotu do pełnej wojny.

Hamasowcy twierdzą, że nie przekazali pozostałych kilkunastu ciał, bo nie są w stanie ich wydobyć: na miejscu jest za dużo gruzów, a oni nie mają ciężkiego sprzętu. Choć Izraelczycy odpowiadają, że to kłamstwo, bo ciała łatwo namierzyć, taki scenariusz przewidziano już w porozumieniu rozejmowym. Zapisano w nim, że – jeśli terroryści nie będą w stanie znaleźć i wydobyć ciał – powstanie międzynarodowy zespół, który im w tym pomoże. Na razie Izraelczycy pozwolili wjechać na miejsce Egipcjanom i pracownikom Międzynarodowego Czerwonego Półksiężycy, którzy mają pomóc w szukaniu.

Groźnie też na Zachodnim Brzegu

Obecna eskalacja, choć najgroźniejsza z powodu wielkiej liczby ofiar, nie jest pierwszą od początku obowiązywania rozejmu. W ub. tygodniu izraelska armia też zbombardowała cele Hamasu po tym, jak w ataku palestyńskich terrorystów zginęło dwóch izraelskich żołnierzy. Choć wtedy zawieszenie broni także wisiało na włosku, ostatecznie obie strony zdecydowały się nie przerywać rozejmu.

Miejscowe służby powiązane z Hamasem oskarżają izraelską armię o dziesiątki przypadków naruszania zawieszenia broni. W takich incydentach miało zginąć w ostatnich tygodniach blisko 100 Palestyńczyków, a ponad 200 zostało rannych.

Tym razem napięcie jest więcej. W ostatnich dniach izraelska armia przeprowadza

pierwsze od miesięcy naloty na drugim kawałku palestyńskich terenów – Zachodnim Brzegu Jordanu, zabijając trzy osoby – terrorystów z Islamskiego Dżihadu, sojusznika Hamasu. Grupa potwierdza ich śmierć w oświadczeniu stwierdzając, że zabił ich „ogień snajperski i bombardowanie z powietrza”.

Izraelczycy twierdzą, że była to operacja antyterrorystyczna, a mężczyźni zginęli w jaskini niedaleko wioski Kafr Kud. Grupa odpowiada, że zostali zabici w ataku na mieszkalną dzielnicę miasta. Autonomia Palestyńska, która sprawuje częściową kontrolę na Zachodnim Brzegu, potwierdza, że były to pierwsze izraelskie naloty na tym terenie od lutego.

Na Zachodnim Brzegu od miesięcy trwa eskalacja przemocy, za którą – poza palestyńskimi terrorystami solidaryzującymi się z kolegami z Gazy – odpowiadają też izraelscy osadnicy mieszkający w osiedlach nielegalnie budowanych przez Izrael na terenach okupowanych.

W ostatnich tygodniach osadnicy coraz częściej atakują miejscowych Palestyńczyków. Według wyliczeń ONZ w pierwszej połowie br. osadnicy przeprowadzili 750 ataków na Palestyńczyków i ich własność, czyli średnio ok. 130 ataków miesięcznie – najwięcej, odkąd organizacja w 2006 r. zaczęła prowadzić takie statystyki.

Izraelski rząd, w którym zasiadają grube ryby ze środowisk osadniczych, od początku wojny w Gazie próbuje zyskać jeszcze większą kontrolę nad Zachodnim Brzegiem. W ostatnich tygodniach w Knesecie przeszły przepisy pozwalające na aneksję tych terenów, ale podobne zapędy studzą Amerykanie, których zdenerwowała podobna prowokacja przeprowadzona w momencie, gdy ważą się losy rozejmu w Gazie. – To bardzo głupia polityczna popisówka, czuję się nią osobiście obrażony. Zachodni Brzeg nie zostanie zaanektowany przez Izrael, taka jest polityka administracji Donalda Trumpa – stwierdził amerykański wiceprezydent J.D. Vance. ●

Operacja przeciwko gangom w Rio de Janeiro

Między funkcjonariuszami a przestępcami w Rio de Janeiro wywiązała się wielogodzinna walka uliczna. Zginęło ponad 60 osób, są ranni także wśród cywilów.

Do inwazji na kwatery gangu Czerwone Komando (Comando Vermelho) władze stanowe Rio de Janeiro wysłały 2,5 tys. ciężko zbrojnych policjantów z policji militarnej, 30 wozów opancerzonych, dwa helikoptery i 12 ciężkich spychaczy do burzenia zabudowań.

We wtorek 28 października oddziały wtargnęły do dwóch faweli – Alemão i Penha – w których mieszka ok. 300 tys. osób. Obie są głównymi kwaterami szefów gangu, które obok Pierwszego Komando Stołecznego (Primeiro Comando de Capital), organizacji przestępczej działającej przede wszystkim w São Paulo, jest jedną z dwóch głównych bandyckich grup od lat handlujących narkotykami w brazylijskich miastach.

Kiedy policjanci przystąpili do oblawy na hersztów gangu i ich żołnierzy, od razu zamknięto kilkadziesiąt szkół i zmieniono trasy lokalnych autobusów.

Częściowy sukces służb

Między funkcjonariuszami a przestępcami wywiązała się wielogodzinna walka uliczna. Gang odpowiedział służbom pociskami i bombami odpalanymi z dronów oraz ogniem karabinów maszynowych. Bandyci zabarykadowali drogi dojazdowe i ulice.

Po zakończeniu oblawy władze stanu Rio De Janeiro ogłosiły, że zabiły 60 gangsterów, ponad 80 aresztowały. Podczas akcji zginęło czterech policjantów. Jest wielu rannych, także wśród cywilów.

Władze oświadczyły, że pojechały dwóch szefów Czerwonego Komando: Thiago do Nascimento Mendes i Nicolasa Fernandes Soaresa. Do tego zarekwirowały 70 karabinów i pistoletów maszynowych oraz duże ilości narkotyków. Służbom nie udało się jednak złapać głównego herszta gangu w faweli Penha – Edgara Alvesa de Andrade.

Władze uważają, że wielka fawela Complexo da Penha jest strategicznym węzłem komunikacyjnym, z którego główny sztab Czerwonego Komando steruje handlem narkotykami w innych miastach. Ma to robić przy pomocy internetu i telefonów komórkowych.

Gubernator ma żal

Claudio Castro, gubernator Rio de Janeiro, pochwalił się, że akcja z 28 października była największą w historii jego miasta zbrojną rozprawą z narkoterrorystami. Jednocześnie jednak zwrócił uwagę na odmowę władz federalnych Brazylii do wsparcia zaplanowanych przez niego działań wyceLOWANYCH w przestępców. – Rio de Janeiro jest osamotnione w wojnie z narkoterrorystami. Niestety, nasi policjanci znowu zostali sami, bez pomocy armii i sił federalnych, które mają ciężki sprzęt – mówił na konferencji prasowej.

Gubernator Castro jest skrajnie prawicowym zwolennikiem byłego prezydenta Jaira Bolsonaro. Polityk, skazany w 2023 roku na wieloletnie więzienie za próbę zamachu stanu, obecnie przebywa w areszcie domo-



• **Policjanci z zatrzymanymi gangsterami z Czerwonego Komanda**
FOT. PAP / EPA / ANTONIO LACERDA

wym. Bolsonaro próbował zerwać wybory prezydenckie i udaremnić przejście władzy przez ich zwycięzcę, obecnego prezydenta Inacio Lulę da Silva. Castro jest w jawnej opo-

zycji do prezydenta i krytykuje go, kiedy tylko może.

Ministerstwo spraw wewnętrznych Brazylii odrzuciło skargi gubernatora Rio de Janeiro. Poinformo-

wało, że armia i policja federalna zawsze wspomagają siły stanowe w walce z bandytami, kiedy tylko te poproszą o wsparcie.

Cierpią niewinni ludzie

Polityczne przepychanki nie zmieniają faktu, że rozprawa z gangami była krwawa. I jak zwykle spotkała się z krytyką. W tego typu akcjach zawsze cierpią cywile i mieszkańcy faweli. Nie mają dokąd uciec ani gdzie się schronić, w konsekwencji czego odnoszą rany, a nawet tracą życie. Niezależni badacze z Uniwersytetu Fluminense, dokumentujący policyjne akcje od 2007 roku, naliczyli ich już 707. Zginęło w nich łącznie niemal 3 tys. cywilów (w tym wielu gangsterów) i 31 policjantów. – To pokazuje, że za każdym razem dochodzi do masakr cywilnych mieszkańców

– mówią działacze Grupy Nowych Studiów tej uczelni. – Takie zbrojne akcje w gęsto zaludnionych dzielnicach nie prowadzą do ograniczenia działalności gangów narkotykowych. Dowodzą jedynie, że życie biednych i czarnych mieszkańców faweli niewiele się liczy – dodają.

– To zupełnie chybiona operacja, tragedia – uważa Carolina Ricardo z organizacji „Sou da Paz” („Jestem za pokojem”). – Łańcuch dowodzenia gangu, linie produkcji i dystrybucji narkotyków pozostaną nietknięte – dodaje.

W dzielnicach biedy Rio de Janeiro mieszka ponad 2 z 6 milionów mieszkańców Rio de Janeiro. Szacuje się, że w całej Brazylii w fawelach mieszka ok. 50 mln spośród 212 mln Brazylijczyków. ●

Maciej Stasiński

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34404169

OGŁOSZENIE O ZAMIERZE OGRANICZENIA SPOSOBU KORZYSTANIA Z NIERUCHOMOŚCI O NIEUREGULOWANYM STANIE PRAWNYM

Stosownie do art. 114 ust. 3 i 4 w zw. z art. 124, art. 124a i art. 113 ust. 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) dalej u.g.n., Starosta Radomszczański, wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej, informuje o zamiarze wszczęcia, z wniosku inwestora Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie przy ul. Wojciecha Bandrowskiego 16; 90-042 Tarnów, w imieniu której działa Pełnomocnik Pani Anna Kozłowska, postępowania administracyjnego w przedmiocie ograniczenie sposobu korzystania z części nieruchomości, położonej przy ulicy Brzeźnickiej 152 w Radomsku, w obrębie 0040 Radomsko, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków, jako działka nr 460/3 o pow. 0,0330 ha, stanowiącej własność **Pana Tadeusza Sygulskiego s. Stefana i Janiny**, celem realizacji inwestycji celu publicznego, określonej w Decyzji Prezydenta Miasta Radomsko znak: TRM.6733.13.2025.BO z dnia 2 września 2025 r. o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego dla planowanego przedsięwzięcia, polegającego na budowie sieci gazowej średniego ciśnienia (max. ciśnienie robocze MOP = 0,5 MPa) przewidzianego do realizacji m.in. na części przedmiotowej działki.

W rozumieniu art. 113 ust. 7 u.g.n. przedmiotową nieruchomość traktuje się, jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym – Pan Tadeusz Sygulski s. Stefana i Janiny, właściciel działki nie żyje, a prawa spadkowe nie zostały ujawnione.

W związku z powyższym, wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości, do zgłaszania się **w terminie 2 miesięcy** od dnia ukazania się ogłoszenia, do siedziby Starostwa Powiatowego w Radomsku, ul. L. Czarnego 22, 97-500 Radomsko, pok. 215, w celu wykazania swoich praw rzeczowych do przedmiotowej nieruchomości.

Aby wykazać swoje prawo rzeczowe do nieruchomości, należy okazać tytuł własności, ewentualnie postanowienie sądu o stwierdzeniu nabycia spadku po poprzednim właścicielu nieruchomości bądź Aktu Notarialnego poświadczenia dziedziczenia po wyżej wymienionym Tadeuszu Sygulskim.

Jeżeli w terminie oznaczonym w ogłoszeniu nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w przedmiocie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości.

Jednocześnie informuje się, iż zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 roku, poz. 572 ze zm.) zawiadomienie stron o decyzjach i innych czynnościach organu administracji publicznej podejmowanych w niniejszej sprawie, z uwagi na nieuregulowany stan prawny nieruchomości, dokonywane będzie poprzez udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku – <https://bip.radomszczanski.pl/>, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu oraz Urzędu Miasta Radomsko przy ulicy Tysiąclecia w Radomsku; 97-500 Radomsko.

Ponadto informuje, że niniejsze OGŁOSZENIE zostało zamieszczone w dniu **27 października 2025 r.** w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku <https://bip.radomszczanski.pl/> oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu.

Blizsze informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Radomsku, ul Leszka Czarnego 22 w Referacie Gospodarki Nieruchomościami (pokój 215) w godzinach urzędowania lub telefonicznie pod numerem tel. 44 – 685 89 42.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34404168

OGŁOSZENIE O ZAMIERZE OGRANICZENIA SPOSOBU KORZYSTANIA Z NIERUCHOMOŚCI O NIEUREGULOWANYM STANIE PRAWNYM

Stosownie do art. 114 ust. 3 i 4 w zw. z art. 124, art. 124a i art. 113 ust. 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) dalej u.g.n., Starosta Radomszczański, wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej, informuje o zamiarze wszczęcia, z wniosku inwestora Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie przy ul. Wojciecha Bandrowskiego 16; 90-042 Tarnów, w imieniu której działa Pełnomocnik Pani Anna Kozłowska, postępowania administracyjnego w przedmiocie ograniczenie sposobu korzystania z części nieruchomości, położonej przy ulicy Brzeźnickiej 148 w Radomsku, w obrębie 0040 Radomsko, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków, jako działka nr 462 o pow. 0,1636 ha, stanowiącej własność w 5/6 cz. **Pani Alicji Foja c. Zdzisława i Jadwigi oraz Pana Zenona Gałwy s. Bronisława Nawrockiej w 1/6 cz.**, celem realizacji inwestycji celu publicznego, określonej w Decyzji Prezydenta Miasta Radomsko znak: TRM.6733.13.2025.BO z dnia 2 września 2025 r. o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego dla planowanego przedsięwzięcia, polegającego na budowie sieci gazowej średniego ciśnienia (max. ciśnienie robocze MOP = 0,5 MPa) przewidzianego do realizacji m.in. na części przedmiotowej działki.

W rozumieniu art. 113 ust. 7 u.g.n. przedmiotową nieruchomość traktuje się, jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym – Pani Alicja Foja c. Zdzisława i Jadwigi oraz Pan Zenon Gałwa s. Bronisława Nawrockiej – właściciele działki nie żyją, a prawa spadkowe nie zostały ujawnione.

W związku z powyższym, wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości, do zgłaszania się **w terminie 2 miesięcy** od dnia ukazania się ogłoszenia, do siedziby Starostwa Powiatowego w Radomsku, ul. L. Czarnego 22, 97-500 Radomsko, pok. 215, w celu wykazania swoich praw rzeczowych do przedmiotowej nieruchomości.

Aby wykazać swoje prawo rzeczowe do nieruchomości, należy okazać tytuł własności, ewentualnie postanowienie sądu o stwierdzeniu nabycia spadku po poprzednim właścicielu nieruchomości bądź Aktu Notarialnego poświadczenia dziedziczenia po wyżej wymienionej Alicji Foja oraz Zenonie Gałwa.

Jeżeli w terminie oznaczonym w ogłoszeniu nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w przedmiocie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości.

Jednocześnie informuje się, iż zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 roku, poz. 572 ze zm.) zawiadomienie stron o decyzjach i innych czynnościach organu administracji publicznej podejmowanych w niniejszej sprawie, z uwagi na nieuregulowany stan prawny nieruchomości, dokonywane będzie poprzez udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku – <https://bip.radomszczanski.pl/>, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu oraz Urzędu Miasta Radomsko przy ulicy Tysiąclecia w Radomsku; 97-500 Radomsko.

Ponadto informuje, że niniejsze OGŁOSZENIE zostało zamieszczone w dniu **27 października 2025 r.** w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku <https://bip.radomszczanski.pl/> oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu.

Blizsze informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Radomsku, ul Leszka Czarnego 22 w Referacie Gospodarki Nieruchomościami (pokój 215) w godzinach urzędowania lub telefonicznie pod numerem tel. 44 – 685 89 42.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34403768



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA WOLSZTYNA O PIERWSZYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI ZABUDOWANEJ POŁOŻONEJ W OBRĘBIE II MIASTA WOLSZTYNA PRZY UL. POZNAŃSKIEJ 34 W WOLSZTYNIE STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ GMINY WOLSZTYN

1. Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa zabudowana oznaczona ewidencyjnie jako działka numer:

• **293 o pow. 0,0491 ha (B – tereny mieszkaniowe).**

położona w obrębie II miasta Wolsztyna przy ul. Poznańskiej 34.

W/w działka wchodzi w skład nieruchomości, dla której Sąd Rejonowy w Wolsztynie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW Nr **PO1E/00050489/9**, w której jako właściciel wpisana jest Gmina Wolsztyn na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego w Wolsztynie o stwierdzeniu nabycia spadku, sygnatura akt I NS 421/09 z dnia 12 października 2010 roku.

Nieruchomość gruntowa zabudowana budynkiem kamienicy o charakterze mieszkalnym z jednym lokalem użytkowym oraz zabudowaniami gospodarczymi. Działka gruntu o nr ew. 293 o pow. 0,0491 ha położona pomiędzy ulicami: Poznańską i Wodną. Front działki od ul. Poznańskiej zabudowany jest budynkiem kamienicy, tylna część działki zabudowana budynkami gospodarczymi, przylega do ul. Wodnej od której realizowany jest wjazd na teren działki. Działka w kształcie zbliżonym do wydłużonego prostokąta. W części niezabudowanej porośnięta roślinnością trawiastą. Budynek typu kamienica, w zwartej zabudowie staromiejskiej o trzech kondygnacjach nadziemnych (parter + piętro + poddasze nieużytkowe), w części podpiwniczony, wykonany w technologii tradycyjnej (murowany) z dachem dwuspadowym. Budynek ponad 100 - letni, wybudowany na początku XX wieku. Wejście do budynku od frontu, do wspólnej klatki schodowej i korytarza. Osobne wejście bezpośrednio z chodnika prowadzi do lokalu użytkowego. Wejście do lokali mieszkalnych ze wspólnej, wewnętrznej klatki schodowej łączącej wszystkie kondygnacje. Budynek jest niezamieszkały. Funkcjonalnie w budynku wydzielone są 4 lokale mieszkalne o pow. 39,52 m², 48,6 m², 52,84m², 49,50m² oraz jeden lokal niemieszkalny o pow. 14,00 m². Powierzchnia użytkowa budynku określona na podstawie własnego obmiaru wynosi: 258,7 m² wraz z niewielką oficyną dobudowaną do tylnej części budynku i funkcjonalnie połączoną wewnętrzną komunikacją z budynkiem głównym. Budynek znajduje się w stanie do gruntownego remontu. Brak czynnych instalacji wewnętrznych, które są częściowo zdemontowane. W 2014 roku wykonano nowe pokrycie dachowe z blachodachówki wraz z opierzeniami. Nie stwierdzono uszkodzeń elementów konstrukcyjnych budynku. W tylnej części działki zabudowania gospodarcze w złym stanie technicznym. Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej – ul. Poznańskiej i Wodnej. Do nieruchomości doprowadzone są sieci: energetyczna, wodociągowa, kanalizacyjna, gazowa.

2. Brak obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Wolsztyn, przyjętym uchwałą Rady Miejskiej w Wolsztynie nr VIII/71/2007 z dnia 30 maja 2007 roku z późniejszymi zmianami, przedmiotowa działka wchodzi w skład terenu oznaczonego na rysunku studium symbolem: tereny zabudowy mieszkaniowej – wielorodzinnej z towarzyszącymi usługami. Obszar chronionego krajobrazu. Nieruchomość położona jest na terenie zabytkowego zespołu architektoniczno – urbanistycznego miasta Wolsztyn wpisanego pod numerem rejestru 2201 decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z dnia 24 marca 1976 r. Wpis historycznego zespołu urbanistycznego nie jest tożsamy z indywidualnym wpisem nieruchomości do rejestru zabytków.

3. Nieruchomość stanowiąca przedmiot przetargu nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie ma przeszkód w rozporządzaniu nią.

4. Nieruchomość sprzedawana jest na podstawie danych zawartych w ewidencji gruntów i budynków, prowadzonej przez Starostwo Powiatowe w Wolsztynie.

5. **Cena wywoławcza przedmiotowej działki wynosi: 878.900,00 złotych (słownie: osiemset siedemdziesiąt osiem tysięcy dziewięćset złotych 00/100), wadium w wysokości: 175.780,00 złotych (słownie: sto siedemdziesiąt pięć tysięcy siedemset osiemdziesiąt złotych 00/100).**

Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku od towarów i usług na podstawie art. 43 ust. 1 pkt. 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2025 r. poz. 775 ze zm.).

6. Przetarg odbędzie się dnia **12 stycznia 2026 roku o godz. 9⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wolsztynie, Rynek 1, pok. nr 48, II piętro (sala sesyjna).**

7. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w podanej wyżej wysokości na konto **Urzędu Miejskiego w Wolsztynie Santander Bank Polska S.A. o/Wolsztyn nr 40 1090 1607 0000 0000 6000 5544 w terminie do dnia 05 stycznia 2026 roku.**

UWAGA: Wadium wnoszone na konto musi na nie wpłynąć w podanym wyżej terminie. Tytuł wpłaty wadium winien jednoznacznie wskazywać uczestnika przetargu (imię i nazwisko lub nazwę firmy) oraz numer działki, której wpłata dotyczy. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Wolsztynie.

Pełną treść ogłoszenia podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wolsztynie, zamieszczono na stronie internetowej Urzędu Miejskiego www.wolsztyn.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <https://bip.wolsztyn.pl/m,58,ogloszenia-o-przetargach.html>.

Szczegółowych informacji związanych z przetargiem udziela Wydział Gospodarki Przestrzennej i Obrotu Nieruchomościami - Urzędu Miejskiego w Wolsztynie, pokój nr 42, II piętro, tel. 68 347 45 40, 68 347 45 45.

**Burmistrz Wolsztyna
/-/ Dominik Tomiak**

Nagła czystka w radzie nadzorczej Orlenu

Na wniosek ministra aktywów państwowych Wojciecha Balczuna odwołano z rady jej przewodniczącego prof. Wojciecha Popiołka. Zastąpił go Przemysław Ciszak, za rządów PiS ekspert w kierowanym przez Jacka Sasina resorcie aktywów.

Andrzej Kublik

We wtorek wieczorem doszło do nieoczekiwane przewrotu w radzie nadzorczej Orlenu. Po kilku godzinach „przerwy technicznej” – ogłoszonej na wniosek Ministerstwa Aktywów Państwowych – nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy koncernu odwołało przewodniczącego rady nadzorczej Orlenu prof. Wojciecha Popiołka, jej wiceprzewodniczącego Michała Gajdusa oraz Kazimierza Mordaszewskiego.

Ministerstwo Aktywów Państwowych, którym od końca lipca kieruje Wojciech Balczun, nie wyjaśniło, dlaczego w połowie kadencji chce odwołać te trzy osoby. Do rady nadzorczej Orlenu trafiły na początku rządów premiera Donalda Tuska ze wskazania ówczesnego ministra aktywów państwowych Borysa Budkę. Pracowały w radzie Orlenu także za rządów Jakuba Jaworowskiego, który w połowie 2024 r. został kolejnym ministrem aktywów państwowych po wyborze Budki do Parlamentu Europejskiego.

Następnie na wniosek ministra Balczuna do rady nadzorczej Orlenu na jej nowego przewodniczącego NWZA powołało Przemysław Ciszak.

Aby zrozumieć, dlaczego są to rewolucyjne zmiany, trzeba zobaczyć, kim są odwołani na wniosek obecnego ministra aktywów państwowych i kto ich zastąpił.

Renomowani prawnicy i ekswiceszef ABW

Wojciech Popiołek to autorytet w dziedzinach prawa cywilnego i międzynarodowego prawa prywatnego, tytuł naukowy profesora nauk prawnych otrzymał w 2010 r. Zawodowo związany jest z Uniwersytetem Śląskim. Pełnił funkcję arbitra w licznych międzynarodowych i krajowych postępowaniach arbitrażowych.

Michał Gajdus to adwokat w Izbie Adwokackiej w Warszawie, a w latach 2021-2023 był zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Warszawie. Za rządów PiS został pełnomocnikiem i obrońcą kilkudziesięciu sędziów, którym wytoczono postępowania dyscyplinarne za obronę niezależności sądów i niezawisłości sędziowskiej. Obecnie jest partnerem w znanej międzynarodowej kancelarii prawnej DLA Piper, w której specjalizuje się w sprawach sporów z zakresu własności intelektualnej. Wcześniej pracował w Allen & Overy, innej renomowanej międzynarodowej kancelarii prawnej.

Kazimierz Mordaszewski od czasu utworzenia rządu premiera Donalda



Tuska pracuje w Ministerstwie Aktywów Państwowych jako dyrektor departamentu bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego. W PRL był działaczem opozycji, a potem znalazł się w grupie opozycjonistów zaangażowanych w tworzenie nowych struktur bezpieczeństwa III RP. W 1990 r. został dyrektorem jednego z biur w tworzonym wtedy Urzędzie Ochrony Państwa. Po rozwiązaniu UOP przez rząd SLD-PSL Leszka Millera został wyrzucony ze służb i prowadził kancelarię prawną, która broń innych relegowanych funkcjonariuszy UOP. Do służb wrócił w 2006 r. i przez sześć lat kierował biurem prawnym Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a w 2012 r. został wiceszefem ABW. To stanowisko zajmował do utworzenia rządu PiS pod koniec 2015 r.

– Doprowadzili oni do zmiany standardu w zarządzaniu spółki – powiedział prezes Orlenu Ireneusz Fąfara, dziękując odwołanym członkom rady nadzorczej.

Kto wszedł w ich miejsce?

Ekspert w resorcie Sasina

Nowym członkiem, a jednocześnie przewodniczącym rady nadzorczej Orlenu ze wskazania ministra Wojciecha Balczuna, został Przemysław Ciszak.

To bliski współpracownik obecnego ministra aktywów państwowych. Gdy w 2008 r. Wojciech Balczun został prezesem PKP Cargo, stanowisko dyrektora ds. prawnych objął właśnie on. Po pięciu latach Balczun zrezygnował z kierowania PKP Cargo, a Ciszak został dyrektorem prawnym w Polskiej Grupie Zbrojeniowej, utworzonej pod koniec rządów PO-PSL. W 2015 r. przeszedł na trzy lata do PKP i zajmował w tej firmie stanowisko dyrektora ds. praw-

Ministerstwo Aktywów Państwowych, którym od końca lipca kieruje Wojciech Balczun, nie wyjaśniło, dlaczego w połowie kadencji odwołano członków rady nadzorczej spółki

nych, a następnie dyrektora-pelnomocnika ds. nieruchomości.

Wiosną tego roku, kiedy Wojciech Balczun został prezesem Agencji Rozwoju Przemysłu, Przemysław Ciszak otrzymał w tej spółce stanowisko dyrektora zarządzającego ds. korporacyjnych. A gdy w lipcu premier Tusk powołał Balczuna na ministra, Ciszak został dyrektorem generalnym w tym resorcie – czyli jedną z kluczowych figur.

Według biogramu na stronie internetowej Orlenu Przemysław Ciszak „od 2018 r. wykonywał indywidualną praktykę radcowską”. Ale Wyborcza.biz ustaliła, że w tym biogramie przemilczano pracę Ciszaka dla rządu PiS.

Został określony jako ekspert Ministerstwa Aktywów Państwowych, którym kierował wtedy Jacek Sasin, w pracach nad reformą nadzoru właścicielskiego, prowadzonych pod egidą ówczesnego wiceministra aktywów Janusza Kowalskiego – w tym okresie polityka Solidarnej/Suwerennej Polski, a od zeszłego roku polityka PiS.

W pracach nad reformą szykowaną przez Sasina i Kowalskiego, Przemysław Ciszak działał w zespole eksperckim ds. reformy prawa gospodarczego. W zespole tym pracował także Janusz Szurski, któ-

ry był dyrektorem biura prawnego Orlenu za prezesury Daniela Obajtka.

Przemysław Ciszak od końca sierpnia zasiadał już w radzie nadzorczej Orlenu z nominacji ministra aktywów państwowych, który ma prawo mianować swojego przedstawiciela do rady tej spółki. W poniedziałek minister Balczun odwołał Ciszaka z rady Orlenu, aby we wtorek doprowadzić jego ponownego wyboru przez walne zgromadzenie akcjonariuszy. To znaczy, że teraz minister aktywów państwowych może mianować kolejnego swojego przedstawiciela do rady Orlenu.

Zmian będzie więcej

Po odwołaniu trzech dotychczasowych członków rady nadzorczej i powołaniu Przemysława Ciszaka na wniosek Ministerstwa Aktywów Państwowych zarządzono przerwę w obradach NWZA do 13 listopada. Tego dnia mają być kontynuowane zmiany w radzie nadzorczej Orlenu.

Dlaczego nie dokonano ich teraz?

Zgodnie z przepisami kandydaci wskazani do rad nadzorczych spółek skarbu muszą otrzymać pozytywną opinię od rady ds. spółek, która działa w kancelarii premiera.

Czy ta rada zaopiniowała pozytywnie kandydatury do rady nadzorczej Orlenu zgłoszone przez Ministerstwo Aktywów Państwowych? – zapytaliśmy resort kierowany przez Wojciecha Balczuna. Do czasu publikacji tego tekstu odpowiedzi nie dostaliśmy.

Natomiast według nieoficjalnych informacji Wyborcza.biz rada ds. spółek negatywnie zaopiniowała kandydatury zgłoszone przez Ministerstwo Aktywów. I teraz powinno ono zgłosić do zaopiniowania nowych kandydatów. ●

Edukacja

Inżynierowie wychodzą z fabryk. I idą do szkół



• Warsztaty "Młody inżynier to oddolna inicjatywa pracowników ABB. Nie prezentacja, nie tablica, tylko klocki. Tak zaczyna się rozmowa o inżynierii" FOT. PARTYCJA WIELGOSZ / ABB

Patrycja Wielgosz po pracy buduje z uczniami miasta.
Inżynierowie z Aleksandrowa Łódzkiego postanowili wyjść z fabryki i iść do szkół.

Katarzyna Stefańska

W szkolnej klasie stoły pełne klocków LEGO i plan miasta, który właśnie się tworzy. Na jednym końcu port i farma wiatrowa. Na drugim szkoła z boiskiem do koszykówki. Uczniowie przesuwają elementy, dyskutują: Gdzie postawić park? Jak doprowadzić tramwaj? Kto odpowiada za wodociągi? Nie wszystko działa, część mostów rozpada się po pierwszej próbie.

To autorska inicjatywa pracowników ABB z Aleksandrowa Łódzkiego – inżynierów, którzy postanowili wyjść z fabryki i wejść do szkół. Zorganizowali warsztaty po pracy, własnym nakładem sił i pomysłów. Żeby pokazać uczniom, na czym polega praca inżyniera.

Technologia zaczyna się od wyobraźni

ABB to globalna firma z siedzibą w Szwajcarii, która działa w ponad stu krajach. Specjalizuje się w automatyce, robotyce i energetyce. Produkują napędy do maszyn pakujących ciastka, lokomotywy na wodór, największą na globie turbinę wiatrową, urządzenia do odsalania wody morskiej dla Arabii Saudyjskiej, a nawet wkłady do tuneli aerodynamicznych dla NASA. Urządzenia z Aleksandrowa trafiają do krajów w Europie, Azji i obu Amerykach.

– Inicjatywa „Mały inżynier” to mój pomysł – mówi Patrycja Wielgosz, kierowniczka Serwisu Mobilnego ABB.

Powstał ponad rok temu. Zaczęło się od rozmowy z synami. Pytali ją, co właściwie robi? Na czym polega pra-

ca inżyniera? Trudno było wytłumaczyć w kilku zdaniach. W końcu pojawił się pomysł: spróbować to zbudować. Z klocków.

Równolegle, jako menedżerka, obserwowała coraz trudniejszy proces rekrutacji młodych ludzi. Rozmowy na uczelniach technicznych tylko to potwierdzały: politechniki zaczynały walczyć o kandydatów, a nie odwrotnie. – Patrząc na osoby, które są rekrutowane, na moje dzieci, na ich kolegów, pomyślałam, że byłoby fajnie, gdyby ich zapoznać z całą charakterystyką pracy inżyniera. Pomyślałam, że mamy tak ciekawą pracę, trzeba się tym podzielić. Najprościej mówiąc, chodziło mi o pokazanie, że technologia zaczyna się od wyobraźni – opowiada Patrycja Wielgosz.

Pozostało przekonać do pomysłu przełożonych. Trudno nie było, ale musiała pochodzić za dyrektorem. – Zaufali mi – słyszę.

Pozostało pozamawiać klocki, zorganizować spotkania – i już się potoczyło.

Ogień w oczach uczniów

Warsztaty skierowane są do ósmoklasistów, którzy stoją przed wyborem dalszej ścieżki rozwoju. – W tym roku zahaczysz o technik. Staram się pokazać wszystkim uczniom, że matematyka i fizyka nie są takie straszne. Dzięki nim można robić coś fajnego, co nadaje sens życiu. Przecież na co dzień widzimy te wszystkie produkty, one skądś się biorą. Opowiadamy, jak to się dzieje, jak powstają. Widzimy ogień w oczach uczniów i to jest bardzo budujące – mówi pomysłodawczyni projektu.

Za pomysłem kryje się też realna potrzeba. Rośnie liczba młodych ludzi, którzy nie mają pojęcia, co chcą robić w życiu. Potwierdzają to badania – z raportu OECD „The State of Global Teenage Career Preparation”, który powstał w 2025 roku, wynika, że niemal 40 procent piętnastolatków

w Polsce nie potrafi wskazać żadnej ścieżki zawodowej, którą chcieliby podążać. To ponad trzykrotnie więcej niż dwie dekady temu. Najczęściej szukają informacji w internecie, na forach, w testach online. Rządziej rozmawiają z dorosłymi, niemal w ogóle nie trafiają do zakładów pracy.

Odwrotną tendencję widać w Niemczech, Szwajcarii czy Skandynawii – tu normalnością są staże, wizyty w firmach, job shadowing. W Polsce to nadal rzadkość.

– Niemal 4 na 10 uczniów w Polsce nie wie, kim chce zostać. Statystyka z raportu OECD brzmi chłodno, ale za nią kryją się żywe twarze i historie. Ósmoklasista, który słyszy od dorosłych: „Idź do liceum, potem się zobaczy”. Licealistka, która godzinami przewija katalogi kierunków studiów, lecz żaden opis nie brzmi jak przyszłość, w której mogłaby zobaczyć siebie – mówi Marta Wacholek, Employer Branding Partner w ABB.

I dodaje: – Takich historii jest mnóstwo. Z badań wynika, że Polska jest średniakiem: nie wypadamy w rankingu PISA ani dramatycznie źle, ani też spektakularnie dobrze. Tak naprawdę młodzi stoją na rozdrożu i potrzebują drogowskazu. Taka myśl kierowała nami i stąd narodził się pomysł na „Młodego Inżyniera”.

W szkole powstaje miasto przyszłości

Pomysł był prosty. Dwie godziny lekcyjne. Najpierw rozmowa o tym, czym zajmuje się inżynier: zdjęcia z hal produkcyjnych, przykłady urządzeń, które powstają w ABB. Potem, zadanie. Zbudować własne miasto przyszłości.

Każdy uczeń dostaje fragment do zaprojektowania. Są domy mieszkalne, strefa przemysłowa, komunikacja, infrastruktura. Trzeba się dogadać. Ustalić, gdzie co stoi. Kto buduje kolejkę, kto park, kto stację zasilania. Gdzie umieścić fabrykę, gdzie zajezdnię tramwajową, gdzie domy mieszkalne.

– Ich zadaniem jest współpraca. Muszą się dogadać i rozmawiać. Co, jak widzę, jest najbardziej doceniane przez młodzież – mówi Patrycja Wielgosz. – My nakierowujemy ich, jakie są najważniejsze elementy, jeśli chodzi o inżynierię. Kim jest planista. Najfajniejsze jest, że sami dostrzegają, że ktoś musi zaplanować dostęp do wody, rozmieszczenie budynków, połączenia komunikacyjne, a potem to budują.

W jednej ze szkół nauczycielka odwołała kolejne lekcje, bo uczniowie nie chcieli przerywać budowania. – Trzy godziny siedzieliśmy, bo tak im się podobało – wspomina Patrycja Wielgosz. – Projekty są fantastyczne. Zawsze jesteśmy zaskoczeni kreatywnością dzieciaków. Obalają mity, że młodzi nie potrafi się dogadać.

Efekty bywają zaskakujące. Miasta żyją. Powstają scenki sytuacyjne, ktoś buduje most z przejściem dla zwierząt, ktoś inny dom kultury z placem zabaw. Są też przygody: wypadki, akcje ratunkowe, ktoś skacze po drzewach.

ABB chce wprowadzić pomysł w innych krajach

Do tej pory program objął ponad 200 uczniów w szkołach podstawowych – między innymi w Aleksandrowie Łódzkim, Inzimierzu, Piątkowsku, Szczawinie i Świeciu. Warsztaty odbywają się średnio dwa razy w miesiącu, w zależności od dostępności szkół i grafików samych inżynierów, którzy prowadzą zajęcia.

– Niektóre szkoły zgłosiły się same, do niektórych my się zgłaszaliśmy, żeby powiedzieć, że jesteśmy – słyszę. Teraz informacja roznosi się pocztą pantoflową. Projekt lokalny w tym sezonie przeradza się w ogólnopolski. Przed nimi Kraków, Głogów i Ruda Śląska.

Ale to nie wszystko. Informacja o warsztatach trafiła do centrali, a potem, na kolejne poziomy organizacji. – Zaczęto o tym mówić w innych krajach, nasz pomysł wzbudził autentycz-

ne zainteresowanie. Razem z moją asystentką, Wiktorią Tosińską, która zajmuje się logistyką i kontaktem ze szkołami, dostałyśmy za niego firmową nagrodę – mówi Patrycja Wielgosz. Planowane jest globalne wdrożenie projektu.

Jedna lekcja systemu nie zmieni

Uczniowie Sportowej Szkoły Podstawowej nr 3 w Aleksandrowie Łódzkim już mieli zajęcia. – Dowiedzieli się, kim właściwie jest inżynier. Sama nazwa brzmi przecież trudno. Kojarzy się z czymś bardzo technicznym, zamkniętym, abstrakcyjnym. A tu zobaczyli, że to konkretny zawód, z odpowiedzialnością, z pracą zespołową, z projektowaniem. I że to może być coś dla nich – mówi dyrektor Piotr Adamczewski.

Marta Wacholek z ABB: – Oczywiście wiemy, że jedna taka lekcja nie zmieni systemu, ale jeśli pomoże przynajmniej kilku osobom, to już jest ogromny sukces. Po pierwszej edycji widzimy, że młodym trzeba pokazywać świat pracy nie w PowerPointcie, ale w praktyce. Bo między statystyką a prawdziwym wyborem zawodowym jest ogromne pole niepewności. I właśnie w tej przestrzeni uczniowie uczą się najwięcej, jeśli mają takie możliwości. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Łódź/34403955



**Burmistrz
Miasta i Gminy
Parzęczew**

podaje do publicznej wiadomości, że wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Parzęczew, ul. Południowa 1, w terminie od dnia 24.10.2025 r. do dnia 14.11.2025 r. i opublikowany na stronie internetowej www.parzeczew.pl.

Inwestycja w dawnej zajezdni na Gajowej

Poznań zyska swoją Halę Koszyki

Dawna zajezdnia tramwajowa stanie się sercem Jeźyc i magnesem dla turystów. Będą tu restauracje, foodhall, punkty gastronomiczne i butikowe sklepy, a może i biura. Staną tu jeszcze dwa domy wielorodzinne.

Maria Bielicka

Od 15 lat dawna zajezdnia tramwajowa przy Gajowej stoi pusta i niszczy, choć to samo serce modnych Jeźyc. Od niedawna nieruchomość należy do francuskiej firmy Eiffage, która deklaruje, że przywróci mieszkańcom Poznania to miejsca, a stara zajezdnia będzie najważniejszym elementem całego przedsięwzięcia. – W Eiffage specjalizujemy się w inwestycjach, które dogęszczają i uzupełniają tkankę miasta, ale zawsze z szacunkiem do tego, co zastajemy w danym miejscu. Tym razem mieszkania będą tylko dodatkiem – mówi Tymon Nowosielski, prezes zarządu Eiffage Immobilier Polska.

Planowali, ale nie wyremontowali

Rewitalizację zajezdni zapowiadaliśmy w „Wyborczej” już kilkakrotnie, jednak dotychczasowym inwestorom nie udało się jej nawet zacząć.

Teraz powinno się wreszcie udać. Prezes Eiffage informuje, że budowa ma się rozpocząć już na początku przyszłego roku. Pierwszy etap budowy to apartamentowiec od strony Starego ZOO, formą nawiązujący do stylu jeżyckich kamienic. Firma właśnie rozpoczyna przedsięwzięcie sprzedaży mieszkań w tej lokalizacji. Ceny wahają się od 17,6 do 18,9 tys. zł za m. kw. Będzie jeszcze jeden budynek od strony ul. Sienkiewicza, stylistycznie nowocześniejszy, dopasowany do okolicznej zabudowy.

Do tej pory Eiffage odnowił już częściowo zabytkową willę, która znajduje się przy wjeździe na teren zajezdni. Teraz porządkuje halę i ją zabezpiecza.

Dawno temu był tu dworzec kolei konnej z wozonami na 20 wagonów, stajnią na 80 koni i kuźnią. Potem parkowały tu tramwaje i były naprawiane – o tych czasach przypominają kanały i tory. Po remoncie hala zmieni się w nowoczesną przestrzeń o industrialnym klimacie. Będzie tu miejsce na spotkania, kulturę, ale przede wszystkim na restaurację, punkty gastronomiczne z foodhall-em i butikowe sklepy, a może też na biura.

Plac przed zajezdnią też czeka remont. Zostanie wyrównany, ale tory pozostaną. Ma to być miejsce otwarte na imprezy kulturalne, np. seanse kinowe, ale latem będzie go też można wykorzystać na ogródku gastronomiczne. – Mam nadzieję, że uda nam się pozyskać od miasta stary tramwaj,

który mógłby stanąć na placu. Jeśli zdobędziemy dwa tramwaje, drugi stanąłby w hali. To doda temu miejscu uroku – wyjaśnia Nowosielski.

Prezes zaznacza, że trwa właśnie przetarg na operatora hali po dawnej zajezdni. Nie potrafi jednak określić, kiedy rozpoczną się prace bezpośrednio związane z zabytkową częścią nieruchomości. Tłumaczy, że „projekt widzi całościowo”, ale o prawdopodobnych terminach zakończenia inwestycji mówi niechętnie i oględnie. – To może trwać nawet do 2030 r., trudno przewidzieć precyzyjnie harmonogram dla tak dużego projektu – ocenia.

Eiffage w budowaniu ma doświadczenie, bo pod tą marką działa firma budowlana i deweloperska. W związku z tym nie musi szukać generalnego wykonawcy, choć czasem wynajmuje podwykonawców.

Firma Eiffage to jedna z dziesięciu największych grup budowlanych Europy. Odpowiadała m.in. za budowę szklanej piramidy Luwru, najwyższego w Europie wiaduktu drogowego w Millau, czy Opery w Sydney. Brała także udział w odbudowie katedry Notre-Dame w Paryżu. W Poznaniu budowała galerię Posnania, słoniarnię na Nowym ZOO i inwestycję Marcelińska 18, która składa się z akademika i apartamentowca.

Inwestycję poprzedziły lata przygotowań

Zajezdnia tramwajowa przy ulicy Gajowej służyła poznańskiej komunikacji miejskiej od 1880 r. do końca 2010 r., czyli w sumie 130 lat. Portugalska firma Ref Eastern Opportunities 2,8 ha między ulicami Gajową, Kraszewskiego, Zwierzyniecką oraz Sienkiewicza, wraz z zajezdnią, kupiła od miasta w 2008 r. za 91 mln zł. Zgodnie z zapowiedziami na całym terenie miały powstać bloki, biura i hotel, a dawną zajezdnię deweloper obiecywał przerobić na przestrzeń gastronomiczno-biurowo-kulturalną.

Portugalczycy wybudowali jednak tylko bloki od strony ul. Kraszewskiego. Inwestor w 2013 r. dostał wprawdzie pozwolenie na prowadzenie prac konserwatorskich, restauratorskich i robót budowlanych w hali głównej zajezdni oraz na jej adaptację do nowych funkcji, ale prac nie rozpoczął, zanim pozwolenie straciło ważność.

W 2017 roku firma znów zapowiadała inwestycję, ale i tym razem z zapowiedzi nic nie wyszło. Ref tłumaczył się pandemią i „nowymi realiami rynku”. Portale branżowe donosiły jednak, że już wówczas Portugalczycy szukali kupca na część komercyjną. Udało im się go znaleźć wio-



FOT. MATERIAŁY INWESTORA

czył się pandemią i „nowymi realiami rynku”. Portale branżowe donosiły jednak, że już wówczas Portugalczycy szukali kupca na część komercyjną. Udało im się go znaleźć wio-

sną 2022 r. roku – wtedy 1,5 ha kupiła od niech firma Rako Real Estate, należąca do holenderskiego holdingu Van Uden. Ten też zapowiadał remont, początkowo już na 2023 r. Ale

• Inwestycja ma się rozpocząć na początku przyszłego roku. Na zdjęciach: wizualizacje przygotowane przez inwestora FOT. MATERIAŁY INWESTORA

i on ostatecznie z prowadzenia inwestycji zrezygnował.

Eiffage kupił zajezdnią od Rako latem tego roku. – Ale umowę przedwstępną podpisaliśmy już jakieś dwa lata temu, więc projekt całości poznańskie biuro architektoniczne DEMIURG tworzyło już pod nasze oczekiwania. Również ustalenia z konserwatorem były prowadzone w naszym imieniu. Jako pierwsza firma uzyskaliśmy wszystkie pozwolenia, zarówno konserwatorskie, jak i budowlane, potrzebne do rozpoczęcia prac – podkreśla Tymon Nowosielski. I akcentuje, że reprezentuje inwestora wiarygodnego i doświadczonego, który w poznański projekt włożył już spore pieniądze, więc na pewno go zrealizuje. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34403765

PREZYDENT
MIASTA PIŁY

Piła, 23 października 2025 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Piły w rejonie placu Staszica i ul. Marii Konopnickiej

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1, 3, 4, 5 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Piły uchwały Nr XVIII/157/25 z dnia 30 września 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Piły w rejonie placu Staszica i ul. Marii Konopnickiej.

Wnioski należy składać do Prezydenta Miasta Piły, za pomocą formularza dotyczącego sporządzania aktu planowania przestrzennego dostępnego w siedzibie urzędu oraz na stronie BIP (zakładka: zagospodarowanie przestrzenne – wnioski i uwagi) <https://bip.pila.pl/wnioski-i-uwagi.html> w terminie do 2 grudnia 2025 r.

Wnioski na wyżej wymienionym formularzu można składać w formie papierowej w kancelarii głównej urzędu lub pocztą tradycyjną na adres Urzędu Miasta Piły, plac Staszica 10, 64-920 Piła, za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: um@um.pila.pl lub elektronicznej skrzynki podawczej: o22j5e3gnq@SkrytkaESP lub AE:PL-34998-11215-VHCBV-26.

Składający wniosek do projektu planu podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Prezydent Miasta Piły.

z up. PREZYDENTA MIASTA
/-/Jolanta Sobieszczyk
Zastępca Prezydenta

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34404222

ZARZĄD
WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO

OGŁOSZENIE MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

Na podstawie art. 10 ust. 1 w związku z art. 14 ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym (Dz.U. z 2025 poz. 285 t.j.) informuję o opracowaniu projektu aktualizacji Planu Zrównoważonego Rozwoju Publicznego Transportu Zbiorowego dla Województwa Wielkopolskiego (w skrócie: Plan transportowy), który jest dostępny:

- w Biuletynie Informacji Publicznej <https://bip.umww.pl/> w zakładce ogłoszenia,
- w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu, Departament Transportu, al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30 (dokument w wersji papierowej wyłożony do wglądu).

Uwagi i wnioski do projektu aktualizacji Planu transportowego można składać od dnia 30 października 2025 r. do dnia 20 listopada 2025 r.:

1. w formie pisemnej na adres: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu, Departament Transportu, al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań;
2. w formie pisemnej poprzez złożenie w Punkcie Kancelaryjnym Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań;
3. za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: dt.sekretariat@umww.pl, wpisując w tytule wiadomości: „Uwagi i wnioski – aktualizacja Planu transportowego”.

Uwagi i wnioski złożone po upływie ww. terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Marszałek Województwa Wielkopolskiego.
Marszałek Województwa Wielkopolskiego

Nadzieja dla sąsiadów gdańskiego ośrodka dla lekarzy

Był raj, zrobili nam piekło

Kocioł od rana do wieczora – mówią sąsiedzi nowego ośrodka dla lekarzy w Gdańsku. Choć pomiary wykazały przekroczenie norm hałasu, pompy ciepła, które tam zainstalowano, wciąż uprzykrzają życie okolicznym mieszkańcom.

Ilona Godlewska

Na początku października napisaliśmy o hałasie, który powodują pompy ciepła i wiatraki zainstalowane na nowo otwartym Ośrodku Szkoleniowo-Naukowym Okręgowej Izby Lekarskiej (OIL) na gdańskich Aniolkach. Okoliczni mieszkańcy opowiadali nam, że urządzenia skutecznie zatruły im życie.

– Mam poczucie, że mieszkam przy autostradzie albo jakiejś fabryce. Od strony nowego budynku Okręgowej Izby Lekarskiej mamy bardzo ładny drewniany taras, gdzie do tej pory lubiliśmy spędzać czas. Dziś czujemy się tam jak na płycie lotniska, i to dosłownie. Nie ma mowy o wypoczynku w tym warkocie – komentował jeden z sąsiadów lekarskiego ośrodka.

Normy hałasu przekroczone
Skargi mieszkańców wpłynęły do Urzędu Miejskiego w Gdańsku, który zlecił akredytowanemu laboratorium pomiary hałasu. Wyniki potwierdziły, że mieszkańcy nie przesadzają: dopuszczalne w Polsce normy zostały przekroczone.

– Zgodnie z obowiązującymi przepisami, sprawozdanie z pomiarów będzie stanowiło podstawę do wszczęcia z urzędu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o dopuszczalnym poziomie hałasu emitowanego do środowiska z urządzeń technicznych zainstalowanych na terenie OIL – mówi Jędrzej Sieliwończyk z Urzędu Miasta w Gdańsku. – Dla terenów zabudowy mieszkaniowo-usługowej, zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem ministra środowiska, dopuszczalny poziom hałasu wynosi 55 dB w porze dziennej i 45 dB w porze nocnej. Wyniki pomiarów wykazały przekroczenia tych wartości – szczególnie w porze nocnej.

Co konkretnie wynika z badań? Wybrano dwa punkty pomiarowe: pierwszy na granicy działki przy ulicy Śniadeckich 28 i OIL, drugi pod elewacją budynku przy ulicy Śniadeckich 28, w oddaleniu od działki OIL. W ciągu dnia normy zostały przekroczone tylko w pierwszym punkcie (o 7,8 db), zaś w nocy w obu (o 20,5 db i 11,6 db).



• Ośrodek Szkoleniowo-Naukowy Okręgowej Izby Lekarskiej w Gdańsku FOT. GRZEGORZ MEHRING/WWW.GDANSK.PL

Pompy na budynku OIL w Gdańsku cichną nocą
Co na to Izba Lekarska?

– Zależy nam na tym, żeby pompy chodziły cicho i żeby nie przeszkadzały sąsiadom, dlatego wyłączyliśmy je w nocy – mówi Dariusz Kutella, prezes OIL w Gdańsku. – Zwróciliśmy się także do generalnego wykonawcy, projektanta, jak i inwestora zastępczego, by zniwelowali hałas. Mają nam zaproponować trzech operatorów, którzy mogą się zająć tym problem. Czekamy, co nam zaproponują. Padł też pomysł, aby zbudować w tym miejscu ekrany akustyczne, jednak to wiąże się z dodatkowymi kosztami, które wcześniej nie były uwzględniane.

Ale zaznacza: – Jedno jest pewne – do końca roku problem będzie rozwiązany.

Wybrałam się w okolice ośrodka w dzień powszedni po godz. 20. Dzielnica Aniolki powoli przygotowuje się do snu. Na chodniku mijam pojedyncze osoby. Cisza jak makiem zasiał. Ale im bliżej zaplecza lekarskiego ośrodka, tym drażniący warkot wyraźniejszy. Przystaję na chwilę tuż przy bramie na podwórkę bezpośrednich sąsiadów nowego gmachu. Jednostajny dźwięk jest nie do zniesienia. – Wyobraża sobie pani życie w takim jazgocie? – słyszę za plecami. Okazuje się, że to jedna z sąsiadek lekarskiego ośrodka. Kobieta odpowiada: – Mieliliśmy raj, a zrobili nam tu piekło. Kocioł od rana do wieczora. Kiedyś wieczorem słychać tu było tylko świergot ptaków, dziś nawet nie wiem, czy jeszcze tu przylatują.

Rozmawiam też z innym sąsiadem, który przyznaje, że nocą sytuacja się poprawiła. – Śpimy i to jest duży postęp w respektowaniu praw człowieka, ale w dzień ciągle mamy pod oknami lotnisko. Idzie zima, pompy będą działały z większą mocą, jest więc bardzo realne, że będzie jeszcze gorzej – przewiduje lokator budynku przy ulicy Śniadeckich 28.

Urzednicy zapowiadają, że wciąż będą przyglądać się sprawie.

Jędrzej Sieliwończyk: – Miasto Gdańsk pozostaje w kontakcie z Okręgową Izbą Lekarską i będzie monitorować dalsze działania podejmowane w celu trwałego rozwiązania problemu uciążliwości akustycznych dla okolicznych mieszkańców. ●

Sprawa karambolu na S7, w którym zginęło pięć osób

Przedłużono śledztwo, są dodatkowe zarzuty

Rok temu na obwodnicy południowej Trójmiasta rozpędzona ciężarówka wjechała w kolumnę aut. Wśród ofiar było czworo dzieci. Prokuratura poinformowała o najnowszych efektach śledztwa.

18 października 2024 roku kwadrans po godz. 23 na trasie S7 ciężarówka z naczepą wjechała w kolumnę 21 stojących w korku aut. Większość kierowców wracała z meczu Lechii Gdańsk. Zginęło pięć osób. 7-letni Nikodem i 10-letni Mikołaj byli uczniami szkoły podstawowej w Straszynie i zawodnikami szkółki piłkarskiej Escola Pruszcza Gdański. 9-letnia Eliza i 12-letni Tomek na mecz przyjechali z Nowej Wsi Malborskiej razem z tatą Kamilem. Pan Kamil również został ciężko ranny, a w lutym 2025 roku zmarł w szpitalu. Jak podała Prokuratura Okręgowa w Gdańsku, rannych w wypadku zostało w sumie 10 osób.

Ustalenia prokuratury po roku śledztwa

Wiadomo, że kierowca ciężarówki, 37-letni Mateusz M., zdecydowanie przekroczył dozwoloną prędkość

– jechał 89 km/h, a mógł maksymalnie 80 km/h. Przed uderzeniem nie było śladów hamowania. Z nieoficjalnych pierwszych informacji po wypadku wynikało, że kierowca najprawdopodobniej zasnął za kierownicą.

We wtorek prokuratura poinformowała, że śledztwo zostało przedłużone aż do końca marca 2006 roku. Śledczy wyliczyli, jakie są efekty rocznego śledztwa:

- Dokonano oględzin miejsca zdarzenia, oględzin pojazdów uczestniczących w zdarzeniu, oględzin zwłok, kierowcom pojazdów biorących udział w zdarzeniu wykonano badanie na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu.
- Uzyskano opinię kryminalistyczną z zakresu oceny stanu technicznego pojazdów.
- Uzyskano opinię z zakresu informatyki śledczej badań telefonów komórkowych.
- Wykonano oględziny nagrań z kamer w pojazdach i uzyskano informację z GDDKiA na temat ograniczenia prędkości – obowiązującego w czasie gdy doszło do wypadku – na tym odcinku trasy S7.

- Uzyskano informację na temat udzielenia pomocy pokrzywdzonym.
- Uzyskano raport kierującego działaniami ratowniczymi, a także z Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Wojewody Pomorskiego oraz nagrania z systemu teleinformatycznego CPR.
- Przeprowadzono sekcje zwłok pięciu ofiar oraz uzyskano stosowne opinie sądowno-lekarskie.
- Uzyskano dokumentację medyczną dotyczącą pozostałych pokrzywdzonych (10 osób) oraz uzyskano stosowne opinie sądowno-lekarskie dotyczące rodzaju i charakteru obrażeń ciała, jakich doznali.

Mateusz M. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień

prokurator **MARIUSZ DUSZYŃSKI**
rzecznik prasowy gdańskiej
prokuratury okręgowej

- W charakterze świadków przesłuchano około 100 osób pokrzywdzonych, uczestników zdarzenia oraz przedstawicieli służb, którzy pracowali na miejscu zdarzenia.

Sprawca karambolu odmawia składania wyjaśnień

– Mateuszowi M. przedstawiono zarzut spowodowania katastrofy w ruchu lądowym, zagrażającej życiu lub zdrowiu wielu osób oraz mieniu w wielkich rozmiarach, w wyniku której śmierć poniosło pięć osób, a dzieśięć kolejnych odniosło średnie lub lekkie obrażenia ciała – poinformował prokurator Mariusz Duszyński, rzecznik prasowy gdańskiej prokuratury okręgowej.

Sprawca wypadku został objęty dozorem policji i nałożono na niego poręczenie majątkowe w wysokości 100 tys. zł.

– 23 października prokurator ponownie przesłuchał podejrzanego w związku z uzupełnieniem zarzutu. Nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyja-

śnień – poinformował prokurator Duszyński.

Prokuratura zabezpieczyła także nieruchomość Mateusza M. jako nawiązkę na rzecz pokrzywdzonych. „Zabezpieczenie zostało dokonane poprzez ustanowienie zakazu zbywania i obciążenia nieruchomości stanowiącej własność podejrzanego oraz obciążenie nieruchomości hipoteką przymusową w łącznej kwocie 700 tys. zł” – poinformowała prokuratura.

Co planuje prokuratura?

Śledczy planują wykonać jeszcze kilka czynności, po których najprawdopodobniej śledztwo zostanie zakończone. Chodzi m.in. o poddanie podejrzanego jednorazowemu badaniu przez biegłych psychiatrów oraz uzyskanie opinii sądowno-psychiatrycznej, a także zasięgnięcie opinii biegłych z Pracowni Badania Wypadków Drogowych Instytutu Ekspertyz Sądowych w Lublinie i uzyskanie pisemnej opinii.

Mateuszowi M. grozi kara od dwóch do 15 lat więzienia. ●
Paweł Wojciechowski

mgr *Natalii Tomtas*

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

*Rektor, Senat
oraz cała społeczność akademicka
Akademii Ateneum w Gdańsku*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34403987

Wyrazy szczerego współczucia dla naszej Koleżanki

dr Izabeli Walczak

z powodu śmierci

Taty

składają

*Rektor, Senat, koleżanki i koledzy oraz studenci
Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34404228



Z wielkim smutkiem i żalem przyjąłem informację o śmierci

ŚP

Michała Achramowicza

zasłużonego działacza opozycji antykomunistycznej,
współorganizatora Komitetu Założycielskiego Solidarności
Pracowników Zarządu Portu Szczecin-Swinoujście,
odznaczonego Krzyżem Wolności i Solidarności

Rodzinie i Bliskim

składam najgłębsze wyrazy współczucia.

*Adam Rudawski
Wojewoda Zachodniopomorski*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34404086

Panu

Krzysztofowi Łukowiczowi

Dyrektorowi Biura Prawnego „Szpitali Pomorskich sp. z o.o.”

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Żony

składają

*Zarząd, Rada Nadzorcza oraz Pracownicy
„Szpitali Pomorskich sp. z o.o.”*



www.nekrologi.wyborcza.pl/34404363



Znak: PPGN.6845.103.2025

Mikołajki 2025r.10.30

BURMISTRZ MIASTA MIKOŁAJKI

na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce
nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024r., poz. 1145 ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń
Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, 11-730 Mikołajki wywieszono

**wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy
Mikołajki, przeznaczonych do wydzierżawienia bez przetargu.**

Wykaz dotyczy części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 172/21 położonej
w granicach obrębów geodezyjnych Mikołajki z przeznaczeniem pod uprawę
warzyw i jako grunt pod garażem typu „blaszak”.

Powierzchnia dzierżawy – 280 m².

Olsztyn/34403733

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Jędrzeja Jaskowskiego ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż z wolnej ręki wierzytelności przysługujących upadłemu wobec dłużników:

1. Marel Electric Sp. z o.o. z siedzibą w Szczecinie (numer KRS 0000426120) wysokości 8.610,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia 17 listopada 2022 r. do dnia zapłaty **za kwotę nie niższą niż 5% wartości nominalnej, tj. 430,50 zł**

2. Mariusza Ostrowskiego w wysokości 45.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od należności głównej **za kwotę nie niższą niż 5% wartości nominalnej, tj. 2.250,00 zł**

Oferty, zgodne z regulaminem przetargu należy składać w terminie **do dnia 10.11.2025 r.** (decyduje data wpływu) w kancelarii syndyka Aleksandry Brykczynskiej-Grudzińskiej (al. Papieża Jana Pawła II 35/2; 70-453 Szczecin). Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Nie otwierać – Przetarg sygn. akt SZ1S/GUp/52/2023”.

Szczegółowe warunki uczestnictwa w przetargu zawarte są w regulaminie przetargu, z którym oferenci zobowiązani są zapoznać się przed złożeniem oferty.

Dodatkowe informacje dotyczące inwestycji, dokumentacji oraz przetargu można uzyskać pod numerem telefonu 515 900 338 bądź poprzez e-mail: **kancelaria@brykczynska.com**

Szczecin/34404218

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**







AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie
informuje, że ogłosił: pierwszy ustny przetarg nieograniczony
na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 1 położonego w Trzebiatowie przy ul. Jaromin 37
(dz. nr 6/13 pow. 0,1422 ha, KW nr SZ1G/00027593/9
dz. nr 6/17 o pow. 0,5136 ha, KW nr SZ1G/00027597/7)

Adres lokalu	1) pow. użytkowa lokalu 2) udział w częściach wspólnych budynku i gruntu 3) pow. pom. przynależnego (piwnica) 4) udział w działce drogowej nr 6/17	Termin przetargu / godzina	Cena wywoławcza netto lokalu	Wysokość wadium/ termin wniesienia	Usytuowanie lokalu w budynku, struktura
TRZEBIATÓW ul. Jaromin 37/1	1) 62,40 m ² 2) 515/10000 3) 3,50 m ² 4) 959/100000	04.12.2025r. godz. 11⁰⁰	215.000,00 zł	43.000,00 zł do dnia 28.11.2025 r.	parter 3 pokoje, kuchnia, łazienka z wc, przedpokój

**Przetarg odbędzie się w budynku Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie,
przy ul. Księcia Sambora 4, w sali nr 13.**

Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie wadium w wysokości **43.000,00 zł** przelewem na rachunek bankowy Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie nr **91 1130 1176 0022 2114 1520 0010** w Banku Gospodarstwa Krajowego w nieprzekraczalnym terminie do dnia **28.11.2025 r.** z dopiskiem: „przetarg na sprzedaż lokalu mieszkalnego położonego w Trzebiatowie przy ul. Jaromin 37/1”. Za osoby wnoszące wadium na przetarg uznaje się właściciela rachunku bankowego, z którego dokonano wpłaty lub osobę/osoby wskazane jako wpłacający w tytule wpłaty wadium. W dowódzie wpłaty wadium powinna zatem być wskazana osoba / osoby zamierzające nabyć nieruchomość.

Organizator zastrzega, że przysługuje mu prawo do odwołania przetargu z ważnych powodów.

Informacje – Oddział Regionalny Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie, **tel. (91) 447 2031.**

Ogłędzin lokalu mieszkalnego można dokonać po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu z pracownikiem AMW Towarzystwa Budownictwa Społecznego „KWATERA” Sp. z o.o. pod numerem telefonu: **572-351-257** w poniedziałki w godzinach 10:00 – 18:00, od wtorku do piątku w godzinach od 8:00 – 15:00.

Umówienie spotkania celem okazania lokalu jest możliwe również drogą mailową poprzez zgłoszenie na adres **zachodniopomorski@amwkwatera.pl**.

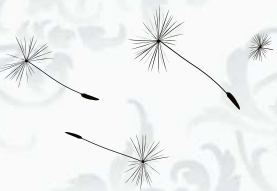
Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie, przy ul. Potulickiej 2 / ul. Księcia Sambora 4 i opublikowana na stronie internetowej www.amw.com.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej.

**Oddział Regionalny w Szczecinie • ul. Potulicka 2, 70-952 Szczecin,
skr. poczt. 1100 • Sekretariat: tel. 91 447-20-00, Kancelaria: tel. 91 447-21-10, faks 91 447-20-01
e-mail: szczecin@amw.com.pl • www.amw.com.pl**

Szczecin/34403971



**Stwórz
Miejsce
Pamięci**



**Wejdź
na serwis
odeszli.pl**

**Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których
już z nami
nie ma**



pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Firmy wpadają w tarapaty przez AI

Szansa, że wygenerowany przez AI tekst jest zgodny z prawdą, wynosi pół na pół. Przybywa wpadek firm, które w biznesie posługują się sztuczną inteligencją, a potem muszą oddawać pieniądze.

Ireneusz Sudak

– To nie tylko sztuczna niekompetencja, lecz także prawdziwe zaniedbanie. Otrzymaliśmy drogie, byle jak wykonane raporty, które pomijają opinię żywych ekspertów. Praca Deloitte nie przeszłaby testu z pierwszego roku studiów – powiedziała Barbara Pocock, rzeczniczka australijskiej Partii Zielonych, o aferze Deloitte.

Firma w raporcie za 440 tys. dol. (290 tys. dol. amerykańskich) posłużyła się sztuczną inteligencją, zamiast postawić na pracę ludzi. Co najmniej fragmenty raportu zostały wygenerowane przez AI zamiast napisane przez wykwalifikowanych pracowników – wiemy o tym, bo zawierał odniesienia do nieistniejących źródeł i nieistniejące cytaty. Najbardziej kompromitujący element: raport był dla australijskiej agencji rządowej. Deloitte będzie musiał zwrócić część pobranego wynagrodzenia.

Dr Christopher Rudge z Uniwersytetu w Sydney stwierdził, że raport zawierał halucynacje AI, które mogły prowadzić do błędnych wniosków. Deloitte przyznał, że wykorzystał generatywną sztuczną inteligencję, ale błędy nie miały wpływu na konkluzję raportu.

A to niejedyny przypadek, gdy nadmierne zaufanie do AI prowadzi do realnych, namacalnych i finansowych konsekwencji.

Kiedy AI pisze raport w Polsce

Exdrog to średniej wielkości firma drogowa z Wolbromia w Małopolsce. Firma wystartowała w przetargu Zarządu Dróg Wojewódzkich w Krakowie i złożyła najkorzystniejszą ofertę za utrzymanie dróg: 15,5 mln zł.

Cena jednak była na tyle niska, że urzędnicy postanowili poprosić firmę o dokładną kalkulację. Exdrog odpowiedział 280-stronicowym raportem – jak się okazało, wygenerowanym przez sztuczną inteligencję, co odkryła konkurencyjna firma Mika. AI na polecenie Exdroga wygenerowała nieistniejące przepisy, nieistniejące paragrafy i orzeczenia sądowe. Firma kontrakt straciła.

– Udowodniliśmy, że były to halucynacje sztucznej inteligencji – powiedział „Pulsowi Biznesu” mec. Jarosław Sroka z kancelarii prawnej BSJP reprezentującej Mikę.

To może być wierzchołek góry lodowej – brakuje wiarygodnych narzędzi do wychwytywania błędów AI i nadzorowania treści, które powstają, są syntetyzowane przez komputer. Owszem, są usługi, które obiecują wykrywanie i rozpoznawanie tekstu napisanego przez AI. Ale działają tak samo często jak halucynują, czyli z częstotliwością 50:50.

Kto traci na AI

Najgłośniejszy przypadek z ostatnich tygodni to opisana wyżej wpadka Deloitte.

Alan Paton, były partner amerykańskiej centrali PwC, przewiduje, że „większość zadań, w których przetwarzane są duże ilości danych w audycie, doradztwie podatkowym i strategicznym”, zostanie zautomatyzowana w ciągu 3-5 lat, co potencjalnie wyeliminuje około 50 proc. etatów.

Prezes fintechu Klarna Sebastian Siemiątkowski, szwedzki przedsiębiorca polskiego pochodzenia, postawił w 2023 r. wszystko na jedną kartę: zwolnił 700 ludzi i zastąpił ich sztuczną inteligencją.

Po roku ze swojej decyzji musiał się wycofać rakiem i wrócił do zatrudniania ludzi

– Jeśli jesteś dyrektorem finansowym, zapytasz, po co płacić za tygodnie testów z udziałem człowieka, skoro system może to zrobić natychmiast – mówił w serwisie Medium.com. Na razie jednak korzystanie z AI stwarza nowe duże ryzyka reputacyjne i finansowe związane z powstaniem błędów.

Z drugiej strony do nadużyć i największych afer w sektorze audytu dochodziło latami nawet bez udziału AI, np. w słynnej aferze grupy energetycznej Enron czy GetBacku.

Kiedy AI analizuje sprawy sądowe

Do tej pory najczęstsze, choć nie tak głośnie, były przypadki błędów AI w przypadku pism sądowych: prawnicy szli na skróty i zamiast analizować samodzielnie orzeczenia i przepisy prawa, wyręczał się sztuczną inteligencję. Efekt był taki, że pozwy, szczególnie w USA, odwoływały się do wielu nieistniejących orzeczeń wygenerowanych przez ChatGPT. Na przykład trzech prawników z jednej z największych kancelarii odszkodowawczych w USA zostało ukaranych dyscyplinarnie za złożenie wniosku z cytatami do nieistniejących spraw wygenerowanych przez AI.

Firmy muszą się liczyć też z prywatnymi pozwami od osób, które zostały poszkodowane przez treści AI.

Firma Open AI i jej prezes (Sam Altman) zostali pozwani przez rodziców 16-latkę, który popełnił samobójstwo w USA. Zdaniem powodów stworzony przez OpenAI ChatGPT doradzał ich synowi podczas planowania samobójstwa, m.in. oceniając, czy zaplanowane przez niego działania mogą być skuteczne. OpenAI zapowiedziało korektę algorytmów odpowiedzi.

Z kolei Google został pozwany na 15 mln dol. przez amerykańskiego prawnicowego aktywistę Robby'ego Starbucka (który wywiera presję na korporację ws. porzucenia polityki różnorodności). Starbuck pozwał Google'a za fałszywe informacje podawane przez sztuczną inteligencję, jakoby był on powiązany ze sprawą napaści seksualnej. Wcześniej Starbuck pozwał Metę również za nieprawdziwe informacje wygenerowane przez AI, jakoby brał on udział w zamieszkach po wyborach prezydenckich w USA 6 stycznia na Kapitolu.

Starbuck i Meta zawarły w sierpniu ugodę, na mocy której Starbuck został doradcą Facebooka. Jego praca ma polegać na szkoleniu i „ograniczeniu stronniczości ideologicznej i politycznej Meta AI”.

Do podręczników zarządzania trafił też przypadek szwedzkiego fintechu Klarna (oferującego odroczone płatności, czyli w zasadzie pożyczki konsumpcyjne). Jego prezes Sebastian Siemiątkowski, szwedzki przedsiębiorca polskiego pochodzenia, postawił w 2023 r. wszystko na jedną kartę: zwolnił 700 ludzi i zastąpił ich sztuczną inteligencją. Po roku ze swojej decyzji musiał się wycofać rakiem i wrócił do zatrudniania ludzi.

W rozmowie z Bloombergiem Siemiątkowski stwierdził, że klienci oczekują kontaktu z żywym człowiekiem. – Koszt – niestety – stał się zbyt dominującym czynnikiem w ocenie organizacji, w efekcie otrzymuje się niższą jakość. Dla nas przyszłością jest naprawdę inwestowanie w jakość wsparcia świadczonego przez ludzi – powiedział Sebastian Siemiątkowski.

Media sprawdziły: AI nie wolno ufać

Zaledwie kilka dni temu opublikowano wspólny raport redakcji BBC, Deutsche Welle i National Public Radio (NPR – to amerykańska organizacja medialna typu non profit) na temat rzetelności odpowiedzi sztucznej inteligencji.

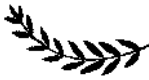
Zespół badaczy i dziennikarzy testował cztery najczęściej używane modele: ChatGPT, Copilot firmy Microsoft, Gemini od Google'a oraz Perplexity AI.

Badanie wykazało, że prawie połowa wszystkich odpowiedzi zawierała co najmniej jeden istotny błąd, co trzecia odpowiedź zawierała „poważne problemy ze źródłami”, a co czwarta (20 proc.) zawierała poważne błędy merytoryczne.

Z innego samodzielnego badania BBC z lutego 2025 wynika, że połowa odpowiedzi generowanych przez AI zawierała błędy. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34404151

Z głębokim smutkiem i żalem przyjąłem wiadomość o śmierci



dr. Macieja Adamkiewicza

lidera polskiego rynku farmaceutycznego, wieloletniego Prezesa Zarządu i Współwłaściciela Adamed Pharma.

Wyrazy współczucia oraz szczerze kondolencje dla

**Rodziny, Bliskich
i wszystkich Współpracowników**

Adam Góral Asseco Poland S.A.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34404159

Z głębokim smutkiem i poczuciem niepowetowanej straty żegnamy



dr. Macieja Adamkiewicza

współwłaściciela i długoletniego Prezesa Zarządu Adamed Pharma.

Łączymy się w bólu z

Rodziną, Bliskimi i Współpracownikami

Dr Maciej Adamkiewicz pozostawił po sobie ogromne dzieło, ale przede wszystkim niezatarte wspomnienia w sercach nas wszystkich.

Uczestnicy seminariów rzeczników patentowych szkół wyższych w Cedzynie koło Kielc

www.nekrologi.wyborcza.pl/34404109

Z wielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy informację, że w dniu 23 października 2025 roku odszedł

dr Maciej Adamkiewicz

Współwłaściciel Adamed Pharma, wybitna postać w dziedzinie polskiego przemysłu farmaceutycznego i medycznego.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Zarząd oraz pracownicy Banku Citi Handlowy



OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34404367



Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis odeszli.pl



OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34404310

GKN.6821.44.2025.BM

Łęczycza, dnia 24.10.2025 r.

INFORMACJA

o zamiarze ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości

Na podstawie art. 124 i art. 124a w związku z art. 113 ust. 6 i 7 oraz art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.),

Starosta Łęczycki

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w przedmiocie ograniczenia, w drodze decyzji, sposobu korzystania z nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym, **położonej w gminie Świnice Warckie, w obrębie 0028 - Zbylczyce**, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 518 o pow. 0,1800 ha, przez udzielenie zezwolenia na budowę elektroenergetycznej linii kablowej nN.

W związku z powyższym, jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w trybie art. 124 i art. 124a u.g.n.

Zgłoszenia można dokonać na adres Starostwa Powiatowego w Łęczycy pl. T. Kościuszki 1 lub osobiście w siedzibie urzędu al. Jana Pawła II 1a, p. nr 1, tel.: 24 38 87 204.

Analiza sondaży

Nowe wybory, stary dylemat: razem czy osobno?

Już dziś można prognozować, że start partii demokratycznych na wielu listach przyniesie im w 2027 r. porażkę – nacjonalistyczna prawica odzyska władzę.

Machowski

Ogólnopolska Grupa Badawcza przeprowadziła między 15 a 22 października badanie preferencji wyborczych, któremu z dwóch powodów warto poświęcić trochę więcej uwagi. Jest to bowiem jedyny jak na razie sondaż, w którym zbadano dwa warianty: pierwszy – gdy wszystkie partie startują w wyborach na oddzielnych listach; drugi – gdy partie stanowiące dzisiaj koalicję rządową (KO, Lewica, PSL i PL2050), tworzą wspólną listę. Jest to także sondaż, który – na tle poprzednich – pokazuje migracje wyborców wewnątrz obozu demokratów, które mają poważne konsekwencje.

Według OGB na którąś z czterech partii (KO, Lewica, PSL lub PL2050) tworzących dzisiaj koalicję rządową, gdy startują one oddzielnie, chce głosować łącznie 46,6 proc. wyborców, na Partię Razem – 2 proc., a na nacjonalistów (PiS, Konfederacja i Korona) łącznie 51,3 proc. [wykres 1A]

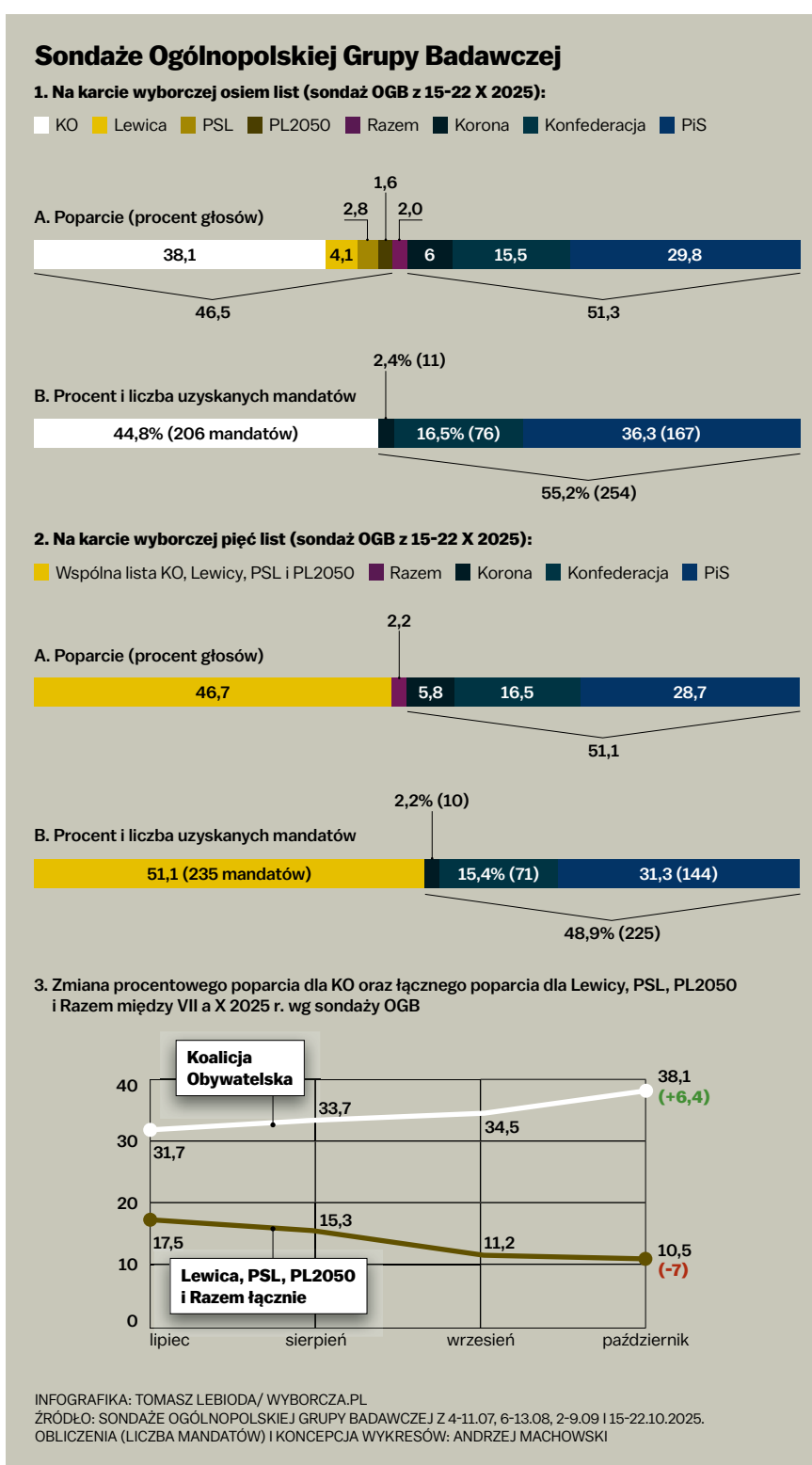
Wariant wspólnej listy KO, Lewicy, PSL i PL2050 praktycznie nie zmienia wyborczych preferencji Polaków: na wspólną listę obozu rządzącego deklaruje oddanie głosu 46,7 proc. respondentów, na Razem – 2,2 proc., a na PiS, Konfederację i Koronę – łącznie 51,1 proc. [wykres 1B].

Jednak te dwa warianty – oddzielny start partii tworzących obecnie rząd kontra wspólna lista obozu rządzącego – prowadzą do radykalnie innego podziału mandatów.

Gdy obóz rządzący idzie do wyborów na oddzielnych listach, to Lewica, PSL i PL2050 nie przekraczają progu, a w podziale mandatów uczestniczą jedynie KO (z bardzo wysokim poparciem 38,1 proc. wyborców), PiS (29,8 proc.), Konfederacja (15,5 proc.) i Korona (6 proc.). Przy takich wynikach KO ma oczywiście najliczniejszy klub liczący 205 posłów, ale większość sejmowych mandatów otrzymują nacjonaliści – łącznie 254 (PiS – 167; Konfederacja – 76; Korona – 11) [wykres 2A].

Wspólna lista KO, Lewicy, PSL i PL2050 – co ważne – nie gubi wyborców, bo chce na nią głosować tyle samo respondentów (46,7 proc.), co na listy oddzielne. I choć poparcie dla wspólnej listy jest o 4,4 p. proc. niższe od odsetka chcących głosować na PiS, Konfederację lub Koronę (łącznie 51,1 proc.) – to dzięki systemowi D'Hondta wspólna lista zdobywa 235 mandatów (tyle, ile PiS w 2015 i 2019 r.) przy 144 mandatach dla PiS, 71 dla Konfederacji i 10 dla Korony [wykres 2B].

Analizowany tu sondaż OGB, jeśli chodzi o proporcję głosów, na jakie obecnie mogą liczyć demokraci (KO, Lewica, PSL, PL2050 i Razem) i nacjonaliści (PiS, Konfederacja i Korona), praktycznie nie różni się od innych sondaży z października. Według OGB do 48,7 do 51,3 proc. na korzyść nacjonalistów, a według pozostałych sondaży to (uśredniając) 48,6 do 51,4 proc.



Różnice dotyczą preferencji partyjnych wewnątrz obozu demokratów. Według bardzo zgodnego oszacowania innych sondaży z października (CBOS, United Surveys, IBRI i Opinia24) dwie trzecie wyborców obozu demokratycznego wybiera KO, a jedna trzecia którąś z mniejszych partii. Październikowy sondaż OGB pokazuje znacząco większą dominację KO wśród wyborców prodemokratycznych: tylko jedna piąta wybiera Lewicę, PSL, PL2050 lub Razem, a aż cztery piąte Koalicję Obywatelską.

Sondaże OGB z ostatnich kilku miesięcy wskazują na wyraźny trend: rosną notowania KO kosztem mniejszych partii obozu demokratycznego [wykres 3]. We-

dług lipcowego sondażu OGB poparcie dla KO deklarowało 31,7 proc. respondentów, a dla Lewicy, PSL, PL2050 i Razem – łącznie 17,5 proc. Październikowy sondaż OGB szacuje poparcie dla KO na 38,1 proc. głosów – to o 6,4 p. proc. więcej niż w lipcu, a łącznie poparcie dla pozostałych partii z obozu demokratów na 10,6 proc. – to o 7 p. proc. mniej niż w lipcu.

Na wzrost notowań KO kosztem mniejszych partii z obozu demokratycznego wskazują nie tylko sondaże OGB – w mniejszej skali zauważamy to samo w pozostałych sondażach, według których od lipca poparcie dla KO wzrosło średnio o 2,1 p. proc. i o tyle samo spadły łączne notowania Lewicy, PSL, PL2050 i Razem. Być może powodem zy-

sków KO kosztem Lewicy jest to, że część wyborców o poglądach progresywnych, mając alternatywę w postaci programowo bliskiej i większej KO, zaczęła kalkulować i doszła do wniosku, że głosowanie na mniejszych, nawet jeśli nie spowoduje się do zmarnowania głosu (gdy partia nie przekroczy 5-procentowego progu), w dysproporcjonalnym systemie D'Hondta zawsze oznacza mniejszą siłę głosu.

Ta zabójcza dla Lewicy kalkulacja jest niestety prawdziwa: w systemie D'Hondta, przy 70-procentowej frekwencji, gdy w podziale mandatów uczestniczy na przykład 6 partii, to 100 tys. głosów oddanych na partię, którą poparło 5,4 proc. wyborców, przekłada się na 1 mandat, a 100 tys. głosów oddanych na partię o poparciu 31-procentowym – na 2,5 mandatu.

Z kolei do przejścia pod skrzydła KO tych wyborców, którzy dwa lata temu głosowali na Trzecią Drogę, dodatkowo motywuje przekonanie, że za niepodjęcie choćby próby zrealizowania równościowych i progresywnych obietnic składanych w kampanii wyborczej z 2023 r. przede wszystkim odpowiedzialni są posłowie PSL i PL2050.

Czy na podstawie sondaży OGB (jak i pozostałych sondaży) z października 2025 r. można wysnuwać jakieś wnioski co do wyborów, które czekają nas za dwa lata?

1 Po pierwsze – a to bardzo istotne – można uznać za pewnik, że w 2027 r. obowiązywać będzie takie samo, co teraz prawo wyborcze: podział mandatów w 41 okręgach systemem D'Hondta i 5-procentowy próg.

2 Po drugie raczej nie zmieni się podział Polski „pół na pół”: być może niewielką przewagę (51-52 proc. głosów) uzyskają nacjonaliści, być może taką przewagę dadzą wyborcy demokraci, ale i w jednym, i drugim przypadku, gdy demokraci startują w wyborach na pięciu listach, a nacjonaliści na trzech, większość mandatów w Sejmie dostają nacjonaliści.

3 I po trzecie wydaje się, że zarysowany w sondażach OGP trend co do podziału głosów w obozie demokratów będzie trudny do odwrócenia: bardziej prawdopodobne jest wysokie ponad 35-procentowe poparcie dla KO przy niskich (3-5 proc.) notowaniach mniejszych partii z obozu demokratów, niż wzrost notowań Lewicy, PSL, PL2050 i Razem kosztem KO.

Tak więc latem 2027 r., gdy partie będą decydować o formule startu w wyborach, alternatywa, przed jaką staną demokraci, będzie najprawdopodobniej taka sama, jak teraz: albo start na oddzielnych listach, co nawet przy bardzo dobrym wyniku KO prowadzi demokratów do utraty władzy, albo dająca większość mandatów wspólna lista. ●

Andrzej Machowski

1 RP

Po konwencji programowej PiS

Prawica licytuje się na radykalizm

Bratobójcza i krwawa wojna na prawicy wydaje się być nieunikniona. Dla demokratów to szansa na przebicie się z własną narracją. Ale dla Polski licytacja na radykalizm na prawicy to nie do końca dobra wiadomość

Wielński



Konwencja programowa Prawa i Sprawiedliwości w Katowicach potwierdziła tezę, że partia Jarosława Kaczyńskiego jest jak samochód, który wyposażono tylko w pedał gazu. Nawet wśród sympatyków PiS słyhać było głosy, że Kaczyński powinien być raczej użyć kierownicy, zmienić trasę, obstać inne tematy, wysłać na pierwszą linię innych ludzi. Zmiana kursu – skoro jesteśmy przy drogowych metaforach – miała oznaczać powrót do czasów, gdy PiS dopiero szedł po władzę i prezentował programy socjalne. Nie wiem, czy suflowana przed konwencją suta premia na trzecie dziecko i związany z tym bon mieszkaniowy przekonałyby wyborców tak jak 10 lat temu „500 plus”, ale z pewnością wprowadziłyby debatę nad walką z kryzysem demograficznym na sprawdzone w poprzednich kampaniach tory. I to PiS narzucalby narrację.

Na konwencji okazało się jednak, że Kaczyński nie zamierza korygować obranego przed laty kursu, a jedynie przyspieszać. To też taktyka, który znamy od lat. Pamiętamy, jak w momentach drastycznego zaostrzania sporu z krytykującą demolkę sądownictwa Komisją Europejską, Kaczyński tylko podkręcał awanturę. Pogłębiając podziały, nie cofał się przed niczym. Do kampanii wybor-

czej w 2023 r. PiS zaciągnął cały aparat państwowy, a Mariusz Błaszczak ujawnił fragmenty ściśle tajnych planów operacyjnych Wojska Polskiego na wypadek rosyjskiej inwazji. Dla państwa skutki tych manewrów były straszne: z jednej strony UE z powodu obaw o niezależność polskiego sądownictwa zamroziła wypłatę miliardów euro z Krajowego Planu Odbudowy (KPO), z drugiej strony Polska straciła wiarygodność w NATO...

Teraz też Kaczyński dodaje gazu. Ma być jak przez osiem lat rządów PiS, tylko ostrzej. Z konwencji zapamiętamy wygłoszone przez odpowiedzialną za zniszczenie Trybunału Konstytucyjnego Julię Przyłębską tyrady o nowej konstytucji i plany reformy mediów publicznych, które snuł naczelny pisowski propagandysta Jacek Kurski. Michał Woś, oskarżony w aferze Pegasusa (za nadużycia władzy grozi mu 10 lat więzienia) zapowiedział się, że po powrocie PiS do władzy pójda „wszyscy won”, choć zdaje sobie sprawę, że PiS będzie za to „atakowane przez Unię”. Sam Kaczyński przeszedł w swoim wystąpieniu sam siebie, przestrzegając przed Unią Europejską, Niemcami i Francją, które chcą „zabrać Polakom państwo”.

Wobec głębokich antyniemieckich fobii Kaczyńskiego brzmi to jak paradoks, ale prezes PiS przez lata stosował taktykę Franza-Josefa Straussa, wieloletniego przywódcy bawarskiej chadecji i premiera tego landu. – Na prawo od nas jest tylko ściana – mawiał w latach 80. XX w. Strauss, deklarując, że nie dopuści, do powstania konkurencji po konserwatywnej stronie, a chadecja będzie zaspokajać potrzeby bardziej radykalnych wyborców.

Taka sztuka Kaczyńskiemu udawała się w zasadzie do 2025 r. Teraz jednak po prawej stronie wyrosła mu poważ-

na konkurencja w postaci dwóch partii Sławomira Mentzena i Grzegorza Brauna. By zwalczać konkurentów, Kaczyński stosuje stare bawarskie metody. Siega po hasła prawicowych radykałów, antyunijną, antyukraińską retorykę i zaostrza przekaz.

Mentzen i Braun nie zamierzają czekać z założonymi rękami, aż Kaczyński odbierze im wyborców. Gdy w Katowicach politycy PiS dyskutowali o przyszłości, na platformach społecznościowych Konfederacja i Korona przypuszczały na nich bezlitosny atak. Patrząc na analizy ruchu – oczywiście z powodu zapewne znacznej ilości botów nie oddające do końca rzeczywistych nastrojów – Kaczyński ten pojedynek przegrał.

A to dopiero pierwsze starcia na prawicy. Wszystko wskazuje na to, że wojna z Mentzenem będzie trwała do następnych wyborów. Będzie krwawa. Nie mam bowiem wątpliwości, że Kaczyński by odzyskać dominującą pozycję i moc dyktować Mentzenowi warunki potencjalnej koalicji, nie cofnie się przed niczym. Premii za jedność nie będzie. Umiarkowani wyborcy PiS nie będą też akceptować ewidentnie skrajnie prawicowego, antyunijnego języka Kaczyńskiego. Tym bardziej, że sytuacja międzynarodowa coraz bardziej się komplikuje, wiarygodność rządzonych przez Donalda Trumpa USA słabnie, potrzeba wzmocnienia Unii Europejskiej staje się polską racją stanu. Wielu rozczaruje też polityczny program PiS, sprowadzający się jedynie do wręcz bolszewickiej zemsty na politycznych przeciwnikach.

Gdzie dwóch się bije tam trzeci korzysta. Kaczyński, walcząc z konkurentami, da demokratom mnóstwo okazji, by sformułowali pozytywny i ambitny pro-

gram rozwoju Polski jako ważnego kraju Unii Europejskiej. Sądząc po tym, jak na naszych oczach rozpada się kościół Centralnego Portu Komunikacyjnego (okazało się, że w ostatnich dniach rządów PiS sprzedano kluczową działkę, na której miało powstać wielkie lotnisko), demokraci będą mogli uwolnić się od narzucanych przez PiS dogmatów i wyjść z własną narracją. Pytanie, czy będą w stanie z tej szansy skorzystać. Czy porażka w wyborach prezydenckich i widmo powrotu Ziobry, Kurskiego, Przyłębskiej skłoni ich do wygaszenia sporów i zmobilizuje do pracy. Drugiej szansy już mieć nie będą.

Pogrążenie prawicy w wewnętrznej wojnie to jednak zła wiadomość dla Polski. Prędzej czy później na agendzie PiS pojawi się hasło polexitu. Pierwsi posłowie PiS już twierdzą, że gdyby dziś głosowali w referendum akcesyjnym, byliby „za suwerennością”, czyli przeciwko Unii. Patrząc na konfrontacyjny kurs prezydenta Karola Nawrockiego i jego wywodzących się z PiS ministrów wobec Ukrainy, można spodziewać się, że wkrótce padnie też hasło zakończenia wspierania tego kraju w walce z Rosją. Propaganda skierowana przeciwko mniejszościom i przeciwko żyjącym w Polsce cudzoziemcom (których PiS sprowadzał bez żadnej kontroli) tylko się nasili. Łamane będą kolejne tabu, przekraczane będą kolejne linie.

A w tym tygłu mieszać będzie Rosja. ●

Bartosz T. Wielński

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34402820

JUTRO W „WYBORCZEJ” SPECJALNY DODATEK

Wspominamy tych, którzy odeszli

Joanna Kończakowska, Stanisław Tym, prof. Adam Strzembosz, Robert Redford, papież Franciszek i inni

Ponad 100 sylwetek zmarłych w minionym roku



Adam
Michnik

Rozmowa bez poniżenia

Kazimierz Moczarski w celi więziennej warszawskiego więzienia na Mokotowie zastał dwóch Niemców oskarżonych o zbrodnie hitlerowskie. Jeden nazywał się Jürgen Stroop. Był generałem SS, dowódcą SS i policji na dystrykt warszawski, kierował likwidacją getta warszawskiego. Drugi nazywał się Gustav Schielke i był zawodowym oficerem policji obyczajowej. Natomiast Moczarski był działaczem konspiracji antyhitlerowskiej i żołnierzem Armii Krajowej, zbrojnego ramienia Polskiego Państwa Podziemnego. Uwieczniony został przez komunistyczną służbę bezpieczeństwa pod zarzutem przynależności do konspiracji antykomunistycznej, która była kontynuacją AK.

Moczarski mógł wreszcie wziąć odwet na okupantach przeklętych – mógł ich poniżyć i upokarzać. On wołał jednak porozmawiać. Spędził we wspólnej celi 255 dni. Prof. Marcin Zaremba we wstępie do nowego wydania „Rozmów z katem” napisał: „Żaden z amerykańskich psychologów nie miał szans na zbudowanie podobnych relacji z niemieckimi zbrodniarzami sądzonymi wcześniej w Norymberdze i tym samym na tak pogłębioną wiwisekcję ich osobowości. Moczarski swoją szansę wykorzystał. Dobrze znał niemiecki. Zaprocentowało przedwojenne wykształcenie prawnicze, ćwiczące pamięć, uczące szacunku dla faktów. Miał »dziennikarski nos« – talent do szukania tematów, umiejętność budowania szerszych narracji. Doszła wiedza zdobyta dzięki lekturze meldunków wywiadu AK”.

Przed miesiącem minęła 50. rocznica śmierci Kazimierza Moczarskiego. Reportaż, którego książkowego wydania autor nie doczekał, został przetłumaczony na wiele języków, w tym na niemiecki, francuski, hiszpański, japoński, fiński, czeski czy chorwacki. W przyszłym roku ukaże się wydanie brytyjskie w nowym tłumaczeniu.

Pamięć o Kazimierz Moczarskim wciąż trwa, a Nagroda Historyczna m.st. Warszawy im. Kazimierza Moczarskiego to dodatkowo hołd dla polskiej nauki historycznej. Jej patron jest jednym z symboli polskiej tradycji niepodległościowej i demokratycznej. Prawda zawarta w jego biografii jest swoistym symbolem dążenia do uczciwej pamięci o polskiej historii najnowszej. Temu samemu służy ta nagroda. ●

Nagroda Historyczna m.st. Warszawy im. Kazimierza Moczarskiego

• Nagroda Historyczna m.st. Warszawy im. Kazimierza Moczarskiego ustanowiona w 2018 r. uchwałą Rady Miasta Warszawy jest kontynuacją nagrody powstałej w 2009 r. W konkursie biorą udział publikacje, które ukazały się w Polsce w ubiegłym roku wydawniczym, a ich tematem jest historia Polski po 1918 r. Autor lub autorka najlepszej książki otrzyma statuetkę – replikę Temperówki Patrona Nagrody oraz 50 tysięcy złotych, a pozostali nominowani – po 10 tys. zł.

• **Rozstrzygnięcie – 30 listopada.**

Szczegóły ► Dsh.waw.pl/nagroda-moczarskiego i Wyborcza.pl/moczarski

LAUREATAMI NAGRODY BYLI: • **Gunnar S. Paulsson**, „Utajone miasto. Żydzi po aryjskiej stronie Warszawy (1940-1945)” • **Bogdan Gadowski**, „Biografia agenta. Józef-Josek Mützenmacher (1903-1947)” • **Andrzej Friszke**, „Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi” • **Timothy Snyder**, „Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem” • **Marcin Zaremba**, „Wielka trwoga. Polska 1944-1947. Ludowa reakcja na kryzys” • **Karol Modzelewski**, „Zajeżdżymy kobyłę historii. Wyznania poobijanego jeźdźcy” • **Alexandra Richie**, „Warszawa 1944. Tragiczne powstanie” • **Andrzej Nowak**, „Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement” • **Agata Zysiak**, „Punkty za pochodzenie. Powojenna modernizacja i uniwersytet w robotniczym mieście” • **Jerzy Kochanowski**, „Rewolucja między październikiem. Polska 1956-1957” • **Olga Linkiewicz**, „Lokalność i nacjonalizm. Społeczności wiejskie w Galicji Wschodniej w dwudziestolecu międzywojennym” • **Mariusz Mazur**, „Antykomunistycznego podziemia portret zbiorowy 1945-1956. Aspekty mentalno-psychologiczne” • **Grzegorz Piątek**, „Najlepsze miasto świata. Warszawa w odbudowie 1944-1949” • **Anna Wylegała**, „Był dwór, nie ma dworu. Reforma rolna w Polsce” • **Sławomir Łotysz**, „Pińskie błota. Natura, wiedza i polityka na polskim Polesiu do 1945 roku” • **Grzegorz Motyka**, „Akcja »Wiśła« '47. Komunistycz-na czystka etniczna”.

► Oprócz nagrody głównej swoją nagrodę – Otówek – już po raz dziesiąty przyznają Młodzieżowe Kluby Historyczne im. Kazimierza Moczarskiego działające w 20 szkołach m.in. z Warszawy, Łodzi, Krakowa, Cieszyńska i Zawadzkiego. Projekt obu statuetek wykonał Jacek Kowalski, ASP, Warszawa.

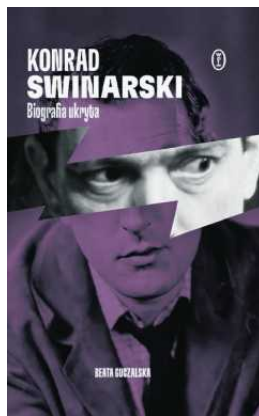


KAZIMIERZ MO PATRONUJE HIS

Jury Nagrody Historycznej m.st. Warszawy im. Kazimierza Moczarskiego. O tym, kto zdobędzie główną nagrodę, dowiemy się 30 listopada.

Beata
GuczalskaKonrad Swinarski
Biografia ukryta

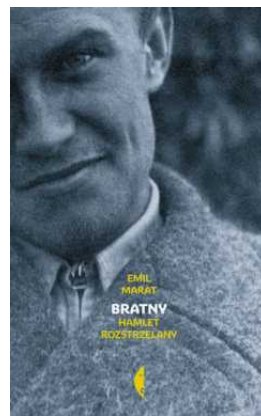
Wydawnictwo Literackie



Tej biografii nie da się napisać. Tak przynajmniej uważała część osób świadoma zakamarków życia Konrada Swinarskiego, reżysera teatralnego i filmowego, ale także energii jego przedsięwzięć artystycznych. „Z jednej strony mój bohater jest postacią nieznaną medialnie, z drugiej w środowisku teatralnym jest otoczony ogromną legendą, jest postacią zmitologizowaną” – mówiła Beata Guczalska. Powstała biografia totalna, która rekonstruuje sztukę życia i dzieło sztuki, a wszystko na tle XX-wiecznej historii, która przetacza się po ludzkich losach, zostawiając po sobie prawdziwe i sfalszowane dokumenty. Autorka zadawała pytania o „niemieckość”, volklistę i Hitlerjugend. Zbadała powiązania z władzami PRL. Starła się prześledzić mniejsze i większe miłości bohatera, co w przypadku homoseksualnego twórcy nie było łatwe ze względu na ówczesną cenzurę obyczajową. Ale też opisała wielkość i znaczenie wyreżyserowanych spektakli, z których „Dziady” i „Wyzwolenie” w Starym Teatrze przeszły do teatralnej legendy, a przedwczesna śmierć Swinarskiego w katastrofie lotniczej w Damaszku jeszcze nałożyła na jego życie dodatkową warstwę tajemnicy. Autorka stara się zrozumieć swojego bohatera, podsuwa nam tropy, odsłania tajemnice i prowadzi przez życie artysty „z upiorami w tle”. ●

Emil
MaratBratny.
Hamlet rozstrzelany

Wydawnictwo Czarne



„Hiena od rządówek”, „plugawiec”, „kurzomóżdżek” – tak o Romanie Bratnym pisał w swoim dzienniku jeden z krytyków literackich. Pisarz, który w latach 70. i 80. sprzedawał setki tysięcy egzemplarzy swoich książek, miał na swoim koncie zarówno „Kolumbów. Rocznic 20”, ikoniczną powieść, która ukształtowała wyobrażenie o pokoleniu młodych ludzi z czasów okupacji, jak i „Rok w trumnie”, która wyszydzała młodych ludzi zaangażowanych w pokojową rewolucję „Solidarności”. Emil Marat opisał życie człowieka, który z antysemickiej organizacji Miecz i Plug przeszedł do Armii Krajowej, by zakończyć wojnę jako lewicowy antyliberal balansujący na krawędzi faszystowskiego w duchu populizmu, a po kilkunastu latach stał się apologetą stanu wojennego. Marat wobec Bratnego nie jest ani pobrażliwy, ani niesprawiedliwy. Pokazuje człowieka skonfrontowanego z XX-wiecznymi katastrofami, który próbuje wyciągnąć z nich konsekwencje – nie tylko dla siebie. Walczy z hamletyzowaniem, które charakteryzuje według niego polską inteligencję. Należy zabić Hamleta w naszych umysłach! – woła Bratny. I podejmuje decyzje, które zaprowadziły go tam, dokąd być może się nie spodziewał. A pod koniec życia sam orientuje się, że Hamlet w nim samym wcale nie został rozstrzelany. ●

Rafał Wnuk,
Sławomir PoleszakNiezlomni czy realiści?
Polskie podziemie antykomunistyczne bez patosu

Wydawnictwo Literackie



W 1945 r. z konspiracją związanych było ponad 100 tysięcy kobiet i mężczyzn, a w oddziałach biło się 15-17 tysięcy zbrojnych. „Dzień powojennego podziemia antykomunistycznego nie da się zamknąć w formułach typu »żołnierze wyklęci« czy »żołnierze upadli«. Dla nas historia tej konspiracji to nade wszystko historia ludzi, którym przyszło wybierać w sytuacji, gdy każdy wybór był zły” – piszą autorzy obszernej monografii o podziemiu antykomunistycznym. Nie czynią z „leśnych” ani bohaterów, ani zdrajców, tylko starają się w kompleksowy i wolny od emocji sposób opisać zjawisko, które w ostatnich latach stało się najbardziej zmitologizowanym wątkiem powojennych dziejów Polski – wykorzystywanym cynicznie w politycznych rozgrywkach i budowaniu fałszywej narodowej tożsamości. Zamiast czarnej lub białej legendy czytelnik otrzymuje pełen szczegółów obraz, dzięki któremu może zrozumieć wielość nurtów podziemia, które rywalizowały ze sobą, a nierzadko zwalczały, inaczej bowiem traktowały podstawowe wartości, taktyczne zadania i zobowiązania wobec wspólnoty. Autorzy nie stronią od bezpośrednich polemik, piszą o swoich bohaterach z pasją, ale klarownie i precyzyjnie. Odpowiadają również na fundamentalne pytanie: czy w powojennej Polsce naprawdę doszło do antykomunistycznego powstania. ●

CZARSKI TORYKOM

iego spośród 115 zgłoszeń wybrało pięć najlepszych

Grzegorz
Wolk

**„Szaleńcy niepodległości”.
Historia Konfederacji Polski
Niepodległej**

Instytut Pamięci Narodowej



Pierwsza naukowa monografia Konfederacji Polski Niepodległej. W 1979 r. twórcy KPN deklarowali, że ich celem jest odzyskanie przez Polskę niepodległości i upadek mon partyjnej władzy PZPR. „Konfederacja bez wątplenia wpłynęła na obraz opozycji ostatniej dekady PRL – pisze Grzegorz Wolk. – Jej jasno deklarowany cel i radykalne – ale wpisujące się w demokratyczny katalog zachowań – środki działania stanowiły atrakcyjną mieszanekę dla antykomunistycznego nastawionych grup, zwłaszcza młodzieży i robotników. U schyłku lat osiemdziesiątych KPN i Solidarność Walcząca były głównymi siłami radykalnej opozycji. Na warszawskich salonach, w środowiskach inteligenckich przyjmowano ją z dystansem, a program oceniano jako nierealny, wręcz »szalony« i populistyczny”. Autor śledzi losy partii i ich lidera, Leszka Moczulskiego, nie pozostając bezkrytyczny wobec bohaterów swojej opowieści. Przygląda się mitom, błędom i sukcesom KPN. Wyjaśnia, jak konfederaci za dnia zbierali podpisy pod kandydaturami do parlamentu, a wieczorami malowali antywyborcze hasła; jak radykalną działalność mogła być prowadzona przy głębokiej infiltracji Służby Bezpieczeństwa oraz jak to się stało, że polityczny mit upadku rządu Jana Olszewskiego doprowadził do wykluczenia KPN z kręgu partii antykomunistycznych. ●

Marek
Żak

**Drudzy w mieście. Życie
codzienne ludności polskiej
w Legnicy 1945–1948**

Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”



Istniało chyba tylko jedno miejsce w Polsce, w którym niemieckie zakonnice śpiewały po polsku „Boże, coś Polskę” podczas mszy świętej będącej jednym z punktów obchodów 1 Maja. Tak było w mieście, które wciąż szukało swojej nazwy. Jedni nazywali je „Liegnitz”, drudzy „Lignica”, a jeszcze inni – „Legnica”. Marek Żak opisał życie codzienne ludności tymczasowej stolicy województwa: od zajęcia przez Armię Czerwoną, przez przekazanie władzy polskim urzędom, aż po scalenie terytorium z krajem, co formalnie nastąpiło wraz z rozwiązaniem Ministerstwa Spraw Ziem Odzyskanych. Legnicki historyk uchwycił obraz miasta, w którym częściej niż prawo rządziła pięść. Miesięcznie przez Legnicę przelewały się dziesiątki tysięcy repatriantów, szabrowników, byłych pracowników przymusowych, więźniów obozów koncentracyjnych, jeńców wojennych i szabrowników. Na ulicach można było usłyszeć włoski, grecki, czeski i francuski, Niemcy wciąż stanowili większość mieszkańców, a kilkudziesięciotysięczny rajdziecki garnizon zajmował całe ulice, na które nie zapuszczali się nawet lokalni milicjanci. Polacy czuli się tymi „drugimi” – zarówno w stosunku do bezkarnych czerwonoarmistów, jak i niemieckich autochtonów. Na tym tle rodził się wysiłek na rzecz zbudowania nowego życia, w którym śmieci nie wypełniają piwnic, pensja wystarczy na chleb, a wyjście z domu nie grozi śmiercią. ●

**Tekst i opracowanie:
Igor Rakowski-Kłos**



• Obrady jury Nagrody Moczarskiego, od lewej: Dobrochna Kałwa, Antoni Dudek, Małgorzata Szejnert (tytułem), Barbara Klich-Kluczevska, Anna Machcewicz, Anna Landau-Czajka, w głębi zasłonięty Andrzej Friszke

Jury Nagrody

ANDRZEJ FRISZKE

Przewodniczący jury. Profesor. Zajmuje się historią Polski XX wieku. Redaktor miesięcznika „Więź”. Pracuje w Instytucie Studiów Politycznych PAN, członek korespondent Akademii. Wykładowca Collegium Civitas. Autor wielu książek, m.in. „Czekanie na rewolucję. Komuniści w II Rzeczypospolitej 1921–1926”.

ANTONI DUDEK

Profesor, politolog i historyk. Profesor zwyczajny Uniwersytetu im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego. W latach 2011–16 członek i przewodniczący Rady Instytutu Pamięci Narodowej. Autor m.in. książki „Historia polityczna Polski 1989–2023”.

DOBROCHNA KAŁWA

Historyczka, doktor habilitowana nauk humanistycznych, pracowniczka Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego. Członkini zarządu International Federation of Research for Women's History, Komisji Historii Kobiet przy Komitecie Nauk Historycznych PAN, redakcji „Aspasia. The International Yearbook of Central, Eastern, and Southeastern European Women's and Gender History”.

BARBARA KLICH-KLUCZEWSKA

Historyczka, doktor habilitowana nauk humanistycznych, pracowniczka Zakładu Antropologii Historycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

skiego. Autorka m.in. „Rodzina, tabu i komunizm w Polsce, 1956–1989”, „Przez dziurkę od klucza. Życie prywatne w Krakowie (1945–1989)” i „Family, Taboo and Communism in Poland, 1956–1989”.

JAN KOFMAN

Profesor, historyk, politolog i publicysta. Pracował m.in. w Instytucie Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku i w Instytucie Studiów Politycznych PAN.

ANDRZEJ KRZYSZTOF KUNERT

Doktor habilitowany, historyk dziejów najnowszych Polski, autor wielu publikacji, ostatni sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa 2010–16.

ANNA LANDAU-CZAJKA

Historyczka i socjolożka. Profesor. Zajmuje się historią stosunków polsko-żydowskich i historią społeczną w XX wieku. Profesor Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, członkini Komitetu Nauk Historycznych PAN. Autorka wielu książek, ostatnio opublikowała „Koty w społeczeństwie II Rzeczypospolitej”. Członkini polskiego PEN Clubu.

ANNA MACHCEWICZ

Pracuje w Instytucie Studiów Politycznych PAN. Zajmuje się historią społeczną i historią opozycji demokratycznej w powojennej Polsce. Odbyła staże naukowe na Yale Uni-

versity oraz w Imre Kertész Kolleg w Jenie. Autorka m.in. biografii Kazimierza Moczarskiego i monografii strajku w Trójmieście w sierpniu 1980 roku, za którą otrzymała Nagrodę im. Jana Długosza.

TOMASZ MAKOWSKI

Historyk i bibliotekarz, dyrektor Biblioteki Narodowej i przewodniczący Krajowej Rady Bibliotecznej. Doktor historii. Autor wielu publikacji z zakresu historii książki i bibliotek. Redaktor naczelny „Polish Libraries”, przewodniczący Rady Muzeum Warszawy.

MAŁGORZATA SZEJNERT

Reporterka i pisarka. Po 1989 r. współtworzyła „Gazetę Wyborczą”, gdzie prawie 15 lat kierowała działem reportażu. Prowadzi zajęcia w Polskiej Szkole Reportażu. W 2019 r. za całokształt twórczości otrzymała Literacką Nagrodę im. Juliana Tuwima. Autorka wielu książek, m.in. „Wyspy Węży”, „Domu zółwia. Zanzibaru” i „Czarnego ogrodu”.

ANDRZEJ WIELOWIEYSKI

Żołnierz AK, prawnik, działacz katolicki. Uczestnik negocjacji podczas strajków w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r. W latach 80. szef ekspertów Komisji Krajowej „Solidarności”. Współorganizator Okrągłego Stołu. Wicemarszałek Senatu, poseł na Sejm, a także poseł do Parlamentu Europejskiego.

MATERIAŁY: DOM SPOTKAŃ Z HISTORIĄ

ORGANIZATOR I FUNDATOR:



WSPÓŁORGANIZATORZY:



PARTNERZY:



PATRON MEDIALNY:



Jacek Szymkiewicz „Budyń”

„ODEJDE I ROZLEJE SIĘ PO POLSCE”

Był artystą niedocenianym, trudno było za nim nadążyć. Portretujący go film dokumentalny „Szkoda, że nareszcie” pozwala nam nadrobić zaległości.

Jarek Szubrycht

Ozęsto widywałem Budynia na scenie i czasem poza nią. Zawsze imponowała mi jego energia, czy to kanalizowana przez muzykę, czy w interakcjach z innymi ludźmi. Z filmu „Szkoda, że nareszcie” wynika, że nie tyle był to wybór Jacka, ile wmontowana w jego naturę konieczność.

Inaczej nie umiał, zachłannie i w pośpiechu pożerał życie, więc przedwcześnie mu się skończyło. To jednak nie znaczy, że miał z tego życia mniej, niż będą mieli ci, co dociągną do setki. Oni często idą przez świat, ledwie powłócząc nogami, on przez swoje trwające niespełna 48 lat życie przebiegł sprintem. Jeśli czasem zwalniał, to tylko po to, by zmienić krok na taneczny.

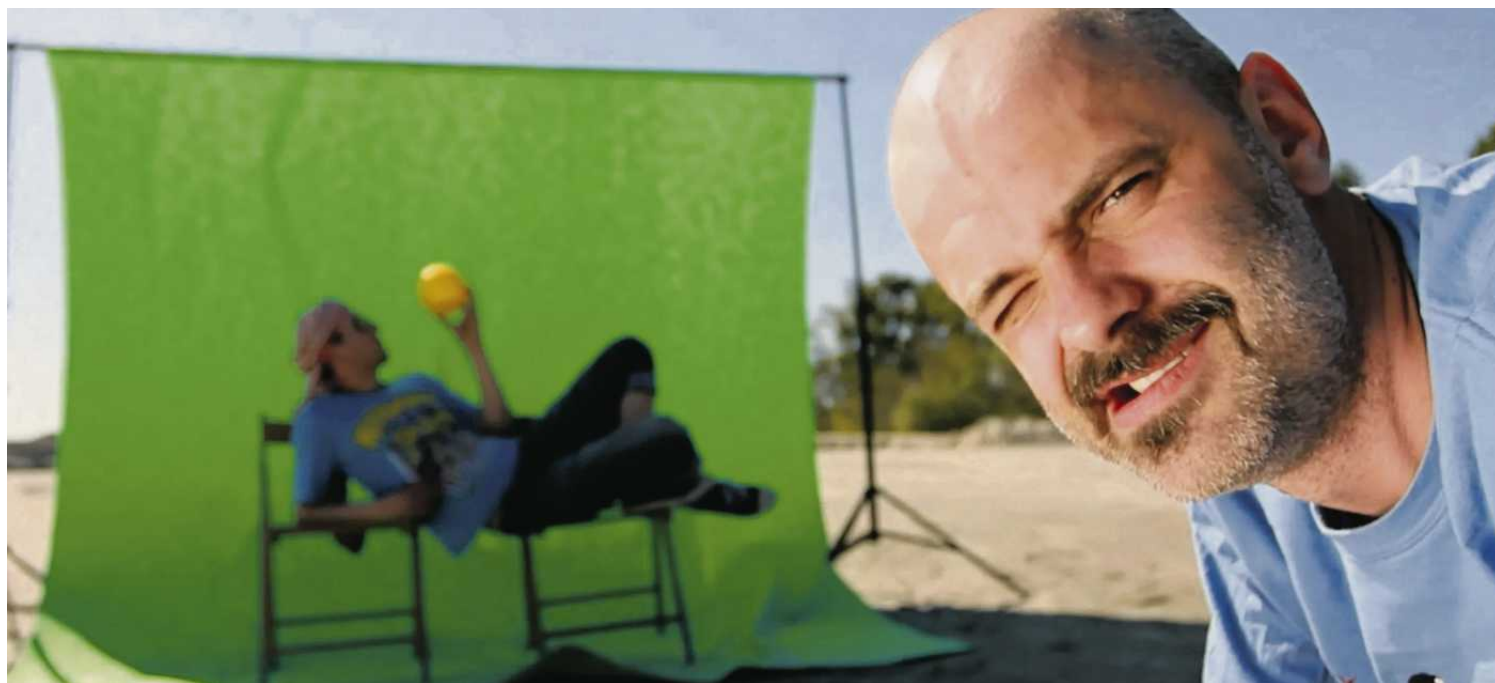
NIE OSIĄGŃELIŚMY SPECJALNEGO SUKCESU

Jacek Szymkiewicz „Budyń” urodził się w 1974 roku w Trzebiatowie, niewielkim mieście położonym pomiędzy Świnoujściem a Kołobrzegiem. Po maturze przeprowadził się do Szczecina, gdzie próbował studiować – krótko prawo, dłuższą chwilę filozofię i wychowanie muzyczne – ale muzyka okazała się ważniejsza. Najważniejsza. Po trzech wydanych szybko po sobie płytach – „Pogodno” (2000), „Sejtenik miuzik & romantik loff” (2001) i „Pogodno gra Fochmann’a – Hajle Silesia” (2002) – dowodzona przez Szymkiewicza grupa Pogodno wyrosła na jedną z poważniejszych sił na polskiej scenie alternatywnej. Już wtedy było wiadomo, że to żywioł, którego nie da się ujarzmić: nie sposób przewidzieć, jaką muzykę będą grali za kolejnym ostrym zakretem ani nawet jaka będzie aura następnego koncertu.

Nikt nie umiałby odgadnąć, jak Jacek spuentuje w kolejnym swoim tekście jeszcze jedną zaskakującą metaforę.

Szukał, eksperymentował, nie odcinał kuponów. Nieustannie angażował się w nowe projekty, dawał się na coś namówić albo innych namawiał. Nagrywał solo i jako Babu Król (z Piotrem „Bajzlem” Piaseckim), tworzył dla teatru, pisał teksty innym wykonawcom. Spalał się w tym i często gubił, karmiąc sztukę osobistymi problemami.

Trudno było za nim nadążyć. Fanom, dziennikarzom i kolegom muzykom. Z filmu dowiadujemy się, że niektórzy czuli się zdradzeni, kie-



• **„Szkoda, że nareszcie” to film, który jest efektowny i chaotyczny, ale też poruszający, zupełnie jak jego bohater Budyń (na zdjęciu)**

FOT. AGAINST GRAVITY

dy tak pędził, nie oglądając się na to, co lub kogo zostawia za sobą, inni trwali przy nim niezależnie od okoliczności. „Nie osiągnęliśmy specjalnego sukcesu – mówi do kamery z lekko ironicznym uśmieszkiem znakomity trębacz Antoni „Ziut” Gralak, wspominając projekt, do którego zaangażował m.in. Szymkiewicza. – Ale od tej pory trzymaliśmy się z Budyniem razem”.

Szymkiewicz zmarł nagle, na serce, 11 kwietnia 2022 roku. Kilka miesięcy później wyszedł debiutancki i jedyny album Monofonu, nowego zespołu, w którym Jackowi towarzyszyła m.in. sekcja rytmiczna nieodżałowanego Lao Che. „Monomiasto” to znakomity materiał, mógłby być dla Budynia nowym otwarciem, powrotem na największe festiwalowe sceny, ale kiedy go zabrakło, skład się posypał, nie było koncertów, płyta przepadła na rynku.

Są ludzie niezastąpieni. Wierzę jednak, że śpiewając w jednej z piosenek Monofonu: „Odejde i rozleje się po Polsce”, miał Budyń straszny i piękny moment prekognicji. Bo wygląda na to, że kiedy już otrząsnęli się z szoku i wyszli z żałoby, jego bliźni i dalsi przyjaciele nie zamierzają dać nam o Szymkiewiczu zapomnieć.

Sebastian Juszczak, dla którego „Szkoda, że nareszcie” jest pełnometrażowym debiutem, wziął na siebie niełatwe zdanie. Jak w strzępach pokazać totalny charakter koncertów Pogodno i skrzące się humorem teksty Budynia?

Film to jedno, ale wiosną ukazała się też płyta z suitą „Budyń o smaku Mickiewicza”. Na niej Nikola Kołodziejczyk, dowodzący 17-osobowym zespołem i grupką śpiewaków, przedstawił swoją wizję napisanych przez Szymkiewicza wariacji na temat „Ballad i romansów” Adama Mickiewicza.

Brzmi to jak szaleństwo? Trudno to sobie wyobrazić? Jeśli tak, to dobrze, Budyń byłby zadowolony.

Wcześniej, bo już latem 2024 roku, Dom Literatury wydał tomik „Czarna porzeczka jak jest czerwona, to jest zielona”, zawierający pół setki wierszy Jacka. Mam nadzieję, że tego rodzaju projektów będzie więcej.

BIOPIC POZA SCHEMATEM

„Szkoda, że nareszcie” jest filmem, który mnie bardzo zasmucił. Nie tylko dlatego, że przypomniał, że Budyń nie żyje, chociaż oczywiście to straszne, kiedy umiera ktoś, kto był tak pełny życia. Odszedł za wcześnie, bez ostrzeżenia i ogólnie bez sensu. Oglądanie „Szkoda, że nareszcie” zaczęło mnie naprawdę boleć, kiedy uświadomiłem sobie, co odróżnia film od wielu podobnych dokumentalnych holdów dla wspaniałych artystów, kręcących i u nas, i w wielkim świecie.

Otóż narracja takich opowieści idzie zwykle sprawdzonym torem: od skromnych początków, przez rozbłysk nietuzinkowego talentu, mniej lub bardziej stronną drogę w górę, krótszą lub dłuższą chwilę na szczycie, napędzany używkami bolesny upadek, po odrodzenie z popiołów (choćby i pośmiertne, symboliczne, we wdzięcznej pamięci fanów).

Film o Jacku Szymkiewiczu jest podobnie skonstruowany, niestety brakuje w nim tego szczytu, tej pełnej chwały, blichtru i dóbr konsumpcyjnych kulminacji. Poza tym prawie wszystko się zgadza – jest skromnie, nawet przaśnie, jest talent, są ambicje, potknięcia i upadki, więcej upadków, zniechęcenie, znowu potknięcie i jeszcze jedno. Jest też ośli upór,

potrzeba tworzenia mimo wszystko, przepalania w muzyce całej energii. Godne to podziwu i pożałowania godne zarazem.

Sebastian Juszczak, dla którego „Szkoda, że nareszcie” jest pełnometrażowym debiutem, wziął na siebie niełatwe zdanie. Jak w kilkunastosekundowych strzępach pokazać totalny charakter koncertów Pogodno i jak od tego przejść od onieśmiałających wrażliwości i skrzących się humorem tekstów Budynia? Jak pokazać jego złożoną osobowość, żeby nie robić z niego postaci pomnikowej, którą nie był, ale nie skrzywdzić go zbyt surową oceną?

Z drugiej strony kto, jeśli nie Juszczak, miał się tego podjąć? Doskonale czuje muzykę, jest autorem ponad 200 teledysków, w tym nakręconych do utworów Pogodno i Babu Króla. Towarzyszył też Szymkiewiczowi na scenie i poza nią, znał go, przyjaźnił się z nim, obserwował. Utrwalał zarówno chwile koncertowych dalekich odlotów, jak i przyziemnej, czasem parzywej codzienności. Skleił z tego wszystkiego film, który jest efektowny i chaotyczny, ale też poruszający, zupełnie jak jego bohater.

Myślałem, że nie będzie za grobem zwycięstwa, obawiałem się, że „Szkoda, że nareszcie” nie obejdzie nikogo poza przyjaciółmi i zarazem fanami, którzy uniemożliwili Jacka tym filmem (bo producentem jest Marcin Macuk, były klawiszowiec Pogodno).

Zdaje się jednak, że się myliłem, i bardzo się z tego cieszę. Pokazywany na festiwalu Millenium Docs Against Gravity dokument Sebastiana Juszczaka przyjmowany był przez widzów na tyle entuzjastycznie, że właśnie trafia do kinowej dystrybucji, zatem obejrzyć go mogą i ci, którzy przyszlizby na kolejne koncerty Pogodno czy Budynia w jakimkolwiek innym wcieleniu, ale i ci, którzy jego muzyki nie znali lub nie kojarzyli twórcy, a teraz odkryją dla siebie to fantastyczne uniwersum. Nareszcie. Choć szkoda, że dopiero za sprawą filmowego epitafium dla Szymkiewicza. ●

„Szkoda, że nareszcie”, reż. Sebastian Juszczak, dystrybucja Against Gravity w kinach od 31 października



Słówko

Literówka

Quizy

Sudoku

Krzyżówki

Szukaj

W

APLIKACJ WYBORCZEJ



Słówko





Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

POBIERZ Z Google Play

Pobierz w App Store



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021, poz. 2213).

Prezydent Miasta Białegostoku ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

- Oznaczenie nieruchomości:** nieruchomość niezabudowana, położona w Białymstoku, oznaczona w operacie ewidencji gruntów i budynków obręb 17 – Bojary jako działka o numerze 1085 o pow. 0,0663 ha, arkusz 12, użytek – B. Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi dla przedmiotowej nieruchomości księgę wieczystą nr BI1B/00016429/6.
- Cena wywoławcza nieruchomości:** 1 500 000,00 zł.
- Termin i miejsce przetargu:** 15 stycznia 2026 r., godz. 11.30, sala nr 10 Urzędu Miejskiego w Białymstoku, ul. Stonimska 1.
- Wysokość wadium:** 150 000,00 zł do dnia 8 stycznia 2026 r. Za datę wpłaty uważać się będzie datę zaksięgowania wadium na rachunku bankowym sprzedającego.
- Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Stonimskiej 1, internet – strona www.bip.bialystok.pl, zakładka „przetargi na nieruchomości”.
- Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Departament Skarbu Urząd Miejski w Białymstoku, ul. Stonimska 1, (tel. 85 869 6032).

Kraj/34404153



PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy informuje o ogłoszeniu II przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy

1. Oznaczenie nieruchomości:

Lp.	Położenie, obręb	Nr działki	Pow. [ha]	Księga wieczysta	Cena wywoławcza netto [zł]	Wadium [zł]
1.	ul. Ślaska 44 obr. 79	36/1 36/3 36/4	0,0204 0,0455 0,0087 0,0746	BY1B/00074166/7 BY1B/00074166/7 BY1B/00169640/7	850.000, – zł *	85.000,-

* Wylicytowana cena sprzedaży działek zabudowanych nr 36/1 i 36/3 zwolniona jest od podatku VAT, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 775 ze zm.),

* Do wylicytowanej ceny sprzedaży niezabudowanej działki nr 36/4 doliczony zostanie podatek VAT w wys. obowiązującej w dniu sprzedaży, w myśl przepisów ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 775 ze zm.).

Termin i miejsce przetargu: 15.01.2026 r. o godz. 11⁰⁰ w Ratuszu przy ul. Jezuickiej 2 w sali Łochowskiego.

2. Termin wpłaty wadium 08.01.2026 r. przelewem na konto Urzędu Miasta Bydgoszczy w Banku Pekao SA Nr 27 1240 6452 1111 0010 4788 2066, przy czym za datę wniesienia wadium przyjmuje się datę uznania środków pieniężnych na wskazany w ogłoszeniu rachunek Urzędu Miasta Bydgoszczy.

3. Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:

- na tablicy ogłoszeń w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 w budynku A,
- na stronie internetowej: [http:// bip.um.bydgoszcz.pl](http://bip.um.bydgoszcz.pl).

4. Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, w budynku A, pokój nr 122, tel.: 052/ 58 58 474, w godzinach 8⁰⁰ – 16⁰⁰ (pon., śr., czw.); 8⁰⁰ – 18⁰⁰ (wt.); 8⁰⁰ – 14⁰⁰ (pt.).

Kraj/34404347



PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy informuje o ogłoszeniu I przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy

1. Oznaczenie nieruchomości:

Lp.	Położenie	Nr działki, obręb	Pow. [ha]	Księga wieczysta	Cena wywoławcza netto [zł]	Wadium [zł]
1.	ul. Zduny 12	27 128	0,1332	BY1B/00010036/1	1 700 000, – zł *	170.000, – zł

*Uwaga: Stosownie do przepisu art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 775), sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej zwolniona jest od podatku VAT.

2. Termin i miejsce przetargu: 13.01.2026 r. o godz. 11⁰⁰ w Ratuszu przy ul. Jezuickiej 2 w sali Łochowskiego.

3. Termin wpłaty wadium 05.01.2026 r. przelewem na konto Urzędu Miasta Bydgoszczy w Banku Pekao SA Nr 27 1240 6452 1111 0010 4788 2066, przy czym za datę wniesienia wadium przyjmuje się datę uznania środków pieniężnych na wskazany w ogłoszeniu rachunek Urzędu Miasta Bydgoszczy.

4. Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:

- na tablicy ogłoszeń w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15
- na stronie internetowej : <http:// bip.um.bydgoszcz.pl>.

5. Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, pokój nr 122, tel.: 052/ 58 58 474, w godzinach 8⁰⁰ – 16⁰⁰ (pon., śr., czw.); 8⁰⁰ – 18⁰⁰ (wt.); 8⁰⁰ – 14⁰⁰ (pt.).

Kraj/34404351

OBWIESZCZENIE o wydaniu decyzji

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572 ze zmianami) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 12 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2025.1222),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wydaniu decyzji nr 14/BS/2025 znak: WIII.7840.30.11.2025.EL z 24.10.2025 r., zatwierdzającej projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany oraz udzielającej pozwolenia na budowę inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pn.: **Budowa przyłącza gazowego wysokiego ciśnienia MOP = 5,5 MPa wraz z infrastrukturą towarzyszącą od Stacji Gazowo-Pomiarowej przy rurociągu zasilającym do punktu odbioru w zakładzie ResInvest Energy Skawina S.A., w którego zakres wchodzi:**

- Budowa gazociągu DN 400 MOP 5,5 MPa o długości około 3,80 km.
- Budowa infrastruktury towarzyszącej niezbędnej do jego obsługi:
- Zespół zaporowo-upustowy na końcu gazociągu zlokalizowany na terenie ResInvest Energy Skawina S.A. wraz z ogrodzeniem i furtką, uziemieniem, fundamentami pod urządzenia technologiczne,
- Ochrona katodowa czynna wraz z słupkami oznaczeniowo-pomiarowymi.
- Słupki oznaczeniowe.
- Wycinka drzew i krzewów.

Miejsce wykonywania robót budowlanych: województwo małopolskie, powiat krakowski, gmina Skawina:

- miejscowość Rzozów, jednostka ewidencyjna 120611_5 Skawina, obręb 0013 Rzozów, działki nr 285, 286, 287, 288, 298, 299, 300, 301/2, 311/1, 311/2, 314/1, 314/2, 316, 319, 320, 322, 323, 324/3, 325/1, 325/2, 326/1, 326/2, 329, 330, 333/1, 333/2, 334/1, 334/2, 338/2, 338/3, 341, 342, 345, 346, 349, 350/1, 350/2, 351, 353, 354, 358, 399, 400, 408/1, 408/2, 409, 413/3, 413/4, 414, 422, 423, 427, 429/2, 433/6, 433/7, 436/2, 439/2, 442/2, 444/10, 447/4, 457;
- miejscowość Skawina, jednostka ewidencyjna 120611_4 Skawina – miasto, obręb 0017 Skawina, działki nr 1912/34, 1912/35, 1912/36, 1912/44, 1912/45, 1912/47, 1912/82, 1912/83, 1912/84, 1912/89, 1912/97, 1912/100, 1912/106, 2038/14, 2039/4, 2040/3, 2040/12, 2040/21, 2040/26, 2040/27, 2040/28, 2041/4, 2041/5, 2041/6, 2041/7, 2042/4, 2042/5, 2042/6, 2043/7, 2043/8, 2043/9, 2043/11, 2043/24, 2043/28, 2043/30, 2043/36, 2043/37, 2043/42, 2043/43, 2043/44, 2043/47, 2043/48, 2043/49, 2047/3, 2048/23, 2048/31, 2048/32, 2051/43, 2064/24, 2064/27, 2064/31, 2064/32, 2064/37, 2064/40, 2065/3, 2066/3, 2067/1, 2068/3, 2075/2, 2075/5, 2106/3, 2107/4, 2112/4, 2112/6, 2112/9, 2112/16, 2113/1, 2113/2, 2114/4, 2114/5, 2120/5, 2120/6, 2121/4, 2121/5, 2122/1, 2122/2, 2122/3, 2123/1, 2123/2, 2123/3, 2124/1, 2124/2, 2125/1, 2125/2, 2126/2, 2127/2, 2128/2, 2129/2, 2130/2, 2131/6, 2131/7, 2131/9, 2131/10, 2131/11, 2132/3, 2132/4, 2132/5, 2132/6, 2133/2, 2134/2, 2135/2, 2136/2, 2137/2, 2138/2, 2139/2, 2140/2, 2141/2, 2142/2, 2143/2, 2144/2, 2145/1, 2145/2, 2146/1, 2146/2, 2147/1, 2147/2, 2148/2, 2149/1, 2149/4, 2150/2, 2151, 2152, 2153, 2154, 2155/1, 2155/2, 2156/1, 2156/2, 2157, 2158/6, 2158/7.

Obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 3 pkt 20 ustawy *Prawo budowlane*, zawiera się w granicach ww. działek zajętych pod planowaną inwestycję.

Równocześnie zawiadamia, że:

Na podstawie przepisów zawartych w art. 34 ust. 1 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* **wyżej wymieniona decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.**

Od wyżej wymienionej decyzji przysługuje stronom postępowania prawo wniesienia odwołania do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, ul. Krucza 38/42, 00-926 Warszawa za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim zostało dokonane.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określając istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim (art. 12 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*).

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Małopolskiego. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 66, w dniach pracy Urzędu, poniedziałek – piątek w godzinach 7.30 – 15.30, po uprzednim umówieniu – telefon nr 12 39 21 666. Kontakt z Małopolskim Urzędem Wojewódzkim zapewniony jest także za pośrednictwem: za pośrednictwem operatora pocztowego, platformy ePUAP pod adresem [/ag9300lh-ke/skrytka](mailto:ag9300lh-ke/skrytka) oraz e-Doręczeń pod adresem AE:PL-63706-53716-FRDUR-17.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie internetowej Urzędu Wojewódzkiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej;
- na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej i w Biuletynach Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Skawina właściwego ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu;
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim;

na podstawie art. 12 ust. 1, 1a i 2, w związku z art. 15 ust. 4 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*.

Kraj/34404183

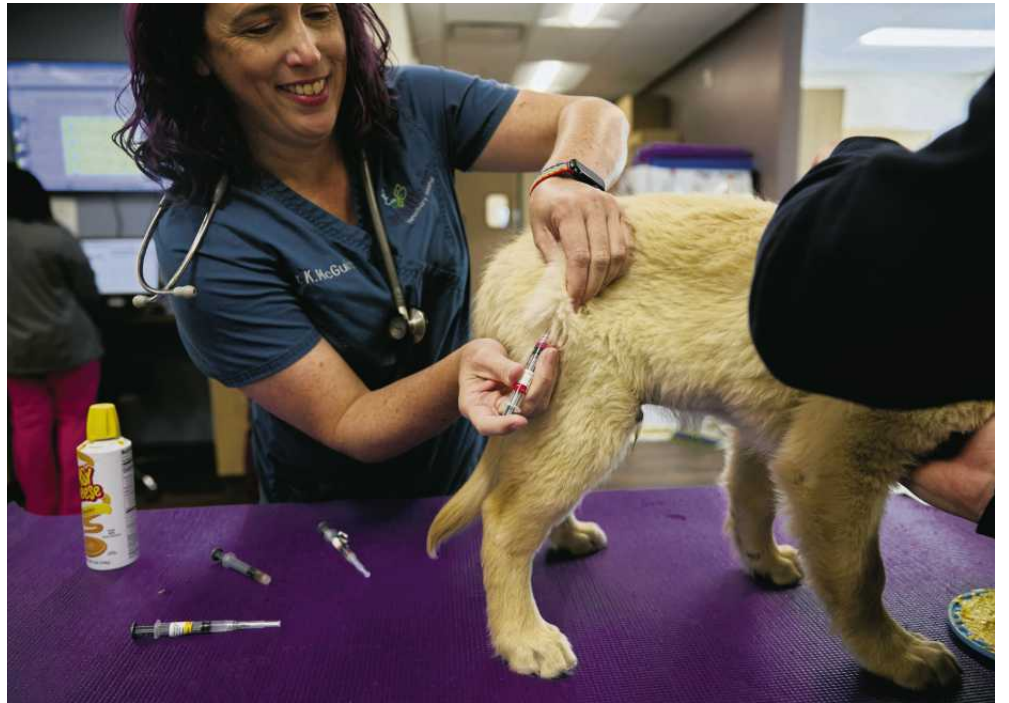
ANTYSZCZEPIONKOWCY

Nastroje antyszczepionkowe zauważalne są wśród opiekunów zwierząt. Niektórzy wahają się przed szczepieniem swoich pupili, nawet w przypadku śmiertelnych chorób, takich jak wścieklizna.

Emily Anthes, Teddy Rosenbluth

W ciągu czterech lat od momentu otwarcia własnej praktyki weterynaryjnej dr Kelly McGuire spotkała się z wieloma przejmującymi przypadkami. Był u niej pies, którego nerki przestały funkcjonować po zarażeniu się leptospirozą, chorobą bakteryjną często przenoszoną przez gryzonie. Kilka z jej psich pacjentów zachorowało na ciężką postać parwowirusy. – W wyniku tego schorzenia właściwie utraciły jelita, co skutkowało odwodnieniem i niedożywieniem – opowiada McGuire, właścicielka kliniki weterynaryjnej Wildflower Veterinary Hospital w Brighton w stanie Kolorado. W swojej karierze musiała też uspić 20-tygodniowego szczeniaka mającego drgawki. Podejrzewała u niego wściekliznę. Śmierć tych zwierząt była dla niej szczególnie bolesna, ponieważ zdawała sobie sprawę, że można było jej zapobiec. Prawdopodobnie zwierzęta przeżyłyby, gdyby otrzymały wszystkie zalecane szczepionki. Przez większość kariery McGuire szczepienia były rutynową, niewyróżniającą się częścią pracy. Jednak po wybuchu pandemii COVID-19 weterynarka wielokrotnie odbywała długie, czasem burzliwe dyskusje z opiekunami zwierząt domowych na temat bezpieczeń-

stwa szczepień. Klienci zarzucali jej, że namawia ich do szczepień, aby się wzbogacić. Coraz częściej opiekunowie nalegali na rozłożenie szczepień w czasie lub całkowicie ich odmawiali, nawet w przypadku śmiertelnych i nieuleczalnych wirusów, takich jak wścieklizna. – Jedna z opiekunek krzyczała i wybiegła z gabinetu, ponieważ poprosiliśmy ją o zaszczepienie kotów przeciwko wściekliznie – mówi McGuire, dodając, że opiekunka oskarżyła ją o próbę zamordowania jej czworonogów. W ciągu ostatnich kilku lat ruch antyszczepionkowy zyskał popularność w Stanach Zjednoczonych, częściowo w wyniku pandemii COVID-19 oraz rosnącej sile krytyków szczepionek, w tym sekretarza zdrowia Roberta F. Kennedy’ego Jr. Spadła liczba szczepień dzieci. Choroby takie jak np. odra zostały w przeszłości pokonane, dzięki powszechnemu szczepieniu, a obecnie powróciły z impetem. Obowiązkowe szczepienia są pod ostrzałem – w zeszłym miesiącu Floryda ogłosiła plany zniesienia wszystkich obowiązkowych szczepień, w tym dla dzieci w wieku szkolnym. Niechęć do szczepionek przeniosła się również na świat zwierząt. Niektórzy opiekunowie wahają się przed szczepieniem swoich zwierząt domowych. – Co roku rozmawiam z tysiącami weterynarzy w całym kraju i większość z nich spotyka się z tego rodzaju problemem – mówi dr Richard Ford, emerytowany profesor z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Stanowego Karoliny Północnej, który pomagał w opracowaniu



• Dr Kelly McGuire podaje szczepionkę Cousinowi, 14-tygodniowemu golden retrieverowi. Szpital weterynaryjny Wildflower Veterinary Hospital w Brighton w stanie Kolorado, 21 października 2025 r. FOT. JIMENA PECK/THE NEW YORK TIMES

krajowych wytycznych dotyczących szczepień kotów i psów. To, co dzieje się w świecie zwierząt, przypomina ruch antyszczepionkowy w medycynie ludzkiej. Eksperti obawiają się wzrostu popularności takich postaw. Skutkiem może być złagodzenie przepisów dotyczących szczepień zwierząt i spadek ich wyszczepialności. To może prowadzić do ponownego pojawienia się chorób zakaźnych, które stanowią zagrożenie zarówno dla zwierząt domowych, jak i ludzi. – Czy zaczniemy znosić obowiązkowe szczepienia przeciwko wściekliznie? – pyta Simon Haeder, badacz zajmujący się systemem ochrony zdrowia i polityką zdrowotną na Uniwersytecie Stanowym

Ohio, który badał niechęć do szczepień weterynaryjnych. I dodaje: Znajdujemy się obecnie w kluczowym momencie! ROSNĄCA NIECHĘĆ Istnieje niewiele danych dotyczących wskaźników szczepień wśród amerykańskich zwierząt domowych, ale kilka ostatnich badań sugeruje, że znaczna część opiekunów ma obawy związane ze szczepieniami. W ankiecie przeprowadzonej w 2023 r. 52 proc. opiekunów zwierząt domowych wyraziło pewną niepewność co do bezpieczeństwa, skuteczności lub znaczenia szczepień zwierząt domowych.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34404165

OGŁOSZENIE O ZAMIERZE OGRANICZENIA SPOSOBU KORZYSTANIA Z NIERUCHOMOŚCI O NIEUREGULOWANYM STANIE PRAWNYM

Stosownie do art. 114 ust. 3 i 4 w zw. z art. 124, art. 124a i art. 113 ust. 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) dalej u.g.n., Starosta Radomszczański, wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej, informuje o zamiarze wszczęcia, z wniosku inwestora Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie przy ul. Wojciecha Bandrowskiego 16; 90-042 Tarnów, w imieniu której działa Pełnomocnik Pani Anna Kozłowska, postępowania administracyjnego w przedmiocie ograniczenie sposobu korzystania z części nieruchomości, położonej przy ulicy Jana III Sobieskiego w Radomsku, w obrębie 0040 Radomsko, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków, jako działka nr 120 o pow. 0,2272 ha, stanowiącej własność Pana Mariana Kuśmierza i Haliny Kuśmierz na zasadach wspólności majątkowej małżeńskiej, celem realizacji inwestycji celu publicznego, określonej w Decyzji Prezydenta Miasta Radomska znak: TRM.6733.13.2025.BO z dnia 2 września 2025 r. o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego dla planowanego przedsięwzięcia, polegającego na budowie sieci gazowej średniego ciśnienia (max. ciśnienie robocze MOP = 0,5 MPa) przewidzianego do realizacji m.in. na części przedmiotowej działki.

W rozumieniu art. 113 ust. 7 u.g.n. przedmiotową nieruchomość traktuje się, jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym – Pan Marian Kuśmierz s. Władysława i Kazimierzy, współwłaściciel działki nie żyje, a prawa spadkowe nie zostały ujawnione.

W związku z powyższym, wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości, do zgłaszania się w terminie 2 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia, do siedziby Starostwa Powiatowego w Radomsku, ul. L. Czarnego 22, 97-500 Radomsko, pok. 215, w celu wykazania swoich praw rzeczowych do przedmiotowej nieruchomości.

Aby wykazać swoje prawo rzeczowe do nieruchomości, należy okazać tytuł własności, ewentualnie postanowienie sądu o stwierdzeniu nabycia spadku po poprzednim właścicielu nieruchomości bądź Aktu Notarialnego poświadczenia dziedziczenia po wyżej wymienionym Marianie Kuśmierzu.

Jeżeli w terminie oznaczonym w ogłoszeniu nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w przedmiocie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości.

Jednocześnie informuje się, iż zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 roku, poz. 572 ze zm.) zawiadomienie stron o decyzjach i innych czynnościach organu administracji publicznej podejmowanych w niniejszej sprawie, z uwagi na nieuregulowany stan prawny nieruchomości, dokonywane będzie poprzez udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku - <https://bip.radomszczanski.pl/>, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu oraz Urzędu Miasta Radomsko przy ulicy Tysiąclecia w Radomsku; 97-500 Radomsko.

Ponadto informuję, że niniejsze OGŁOSZENIE zostało zamieszczone w dniu 27 października 2025 r. w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku <https://bip.radomszczanski.pl/> oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu.

Bliższe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Radomsku, ul Leszka Czarnego 22 w Refereacie Gospodarki Nieruchomościami (pokój 215) w godzinach urzędowania lub telefonicznie pod numerem tel. 44 - 685 89 42.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34404081

Znak: GN-IV.6821.1.37.2025.EW

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124 ust. 1 i 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2024.1145 ze zm.),

**Prezydent Miasta Kielce,
wykonując zadania starosty z zakresu administracji rządowej**

ZAWIADAMIA

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego, w trybie art. 124 ust. 1 ww. ustawy o gospodarce nieruchomościami, w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości,

położonych w Kielcach, przy ul. Granicznej i ul. Ślchowickiej oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków m. Kielce jako działki nr 182/4, 205/5 i 205/9, obr. 0009, których stan prawny jest nieuregulowany, poprzez zezwolenie Polskiej Spółce Gazownictwa Sp. z o.o. w Tarnowie, Oddział Zakład Gazowniczy w Kielcach na realizację na ww. nieruchomościach inwestycji celu publicznego, tj. budowę sieci gazowej średniego ciśnienia o średnicy dn 63 mm i długości 89 m wraz z przyłączami gazowymi o średnicy dn 25 mm i długości 34,5 m.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, postępowanie w przedmiotowej sprawie zostanie wszczęte.

W związku z powyższym wzywa się osoby, którym mogą przysługiwać prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, aby w określonym powyżej terminie zgłosiły się do Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Kielce, Rynek 1, pokój nr 215, w godz. 7.30-15.30, tel. 41 36 76 215, celem wykazania swoich praw rzeczowych do przedmiotowej nieruchomości.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34403861

MOBILIS group

informuje o sprzedaży
nieruchomości PKS

w Ostródzie,
Ciechanowie,
Piotrkowie Trybunalskim

Zainteresowanych prosimy o
kontakt: telefon 795 490 578,
e-mail: nieruchomosci@mobilis.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34404365

ODESZLI.pl

Dziel się
wspomnieniami
o bliskich

Wejdź
na serwis
odeszli.pl

ork Times”

Y W ŚWIECIE ZWIERZĄT

W innej ankiecie, opublikowanej w następnym roku, oszacowano, że 22 proc. opiekunów psów i 26 proc. opiekunów kotów można zaklasyfikować jako osoby wahające się przed szczepieniem.

Niechęć do szczepień, zarówno zwierząt, jak i ludzi, zaczęła się pojawiać w przestrzeni publicznej już przed pandemią COVID-19 i była spowodowana różnymi czynnikami, w tym rosnącą nieufnością wobec instytucji i władz oraz rozwojem portali społecznościowych.

Jednak eksperci są zgodni, że pandemia wzmogła nastroje antyszczepionkowe, jeszcze bardziej podważając zaufanie do nauki i sprawiając, że szczepienia stały się kwestią polityczną. – Sposób, w jaki ludzie postrzegali szczepionkę przeciwko COVID-19, zmienił ich stosunek do wszystkich szczepionek, w tym szczepionek dla zwierząt domowych – mówi Matt Motta, ekspert ds. polityki zdrowotnej z Boston University, który badał stosunek społeczeństwa do szczepionek dla ludzi i zwierząt.

Jedno z badań przeprowadzonych w Brazylii wykazało, że właściciele zwierząt domowych, którzy sami nie zostali w pełni zaszczepieni przeciwko COVID-19, częściej mieli niezaszczepione zwierzęta.

Ta zależność nie jest zaskakująca w społeczeństwie, w którym wiele osób traktuje swoje zwierzęta domowe jak pełnoprawnych członków rodziny. – To dla mnie całkowicie zrozumiałe, że ludzie twierdzenia o szczepionkach dla ludzi przenoszą na szczepionki dla zwierząt domowych i dochodzą do tych samych wniosków – mówi Lori Kogan, profesorka zajmująca się badaniem interakcji między ludźmi a zwierzętami na Uniwersytecie Stanowym Kolorado.

TE SAME ORGANIZACJE

W weterynarii również pojawiła się grupa wpływowych osób sprzeciwiających się szczepieniom, które sięją wątpliwości w społeczeństwie. W niektórych przypad-

kach obawy te są podsycane przez te same organizacje, które stoją na czele ruchów antyszczepionkowych dotyczących ludzi. Jedną z nich jest Children’s Health Defense, grupa antyszczepionkowa założona przez Kennedy’ego. Niedawno opublikowała ona książkę o „ogromnej szkodzi” spowodowanej przez coroczne szczepienia zwierząt domowych.

Opiekunowie zwierząt domowych, którzy mają wątpliwości wobec szczepień, podzielają podobne obawy jak ruchy antyszczepionkowe dotyczące ludzi. Niektórzy martwią się, że zwierzęta otrzymują zbyt wiele szczepień, uważają, że lepiej jest, aby czworonogi uzyskiwały odporność na chorobę poprzez samo zarażenie się nią, a nie poprzez szczepionkę, i twierdzą, że szczepionki mogą prowadzić do zmian poznawczych i behawioralnych u ich zwierząt, w tym do schorzeń takich jak autyzm. – Istnieje coś takiego jak koncepcja „pawtizmu” (od red. synonim autyzmu w kontekście zwierząt) – mówi dr Brennen McKenzie, kalifornijski lekarz weterynarii prowadzący blog SkeptVet poświęcony medycynie weterynaryjnej opartej na dowodach naukowych. Koncepcja nie ma podstaw naukowych. Teoria, że szczepionki powodują autyzm u ludzi, została wielokrotnie obalona. A autyzm nie występuje u innych gatunków. Obawy dotyczące bezpieczeństwa i częstotliwości szczepień nie są całkowicie bezpodstawne. Wczesne preparaty przeciwko leptospirozie wiązały się z wyższym ryzykiem poważnych reakcji alergicznych niż inne szczepionki, zwłaszcza u małych psów. U kotów szczepionki mogą prowadzić do powstawania mięsaków (rzadkiej postaci nowotworu) w miejscu wstrzyknięcia. Jednak takie poważne skutki uboczne nigdy nie były powszechne, a ryzyko spadło w ostatnich latach, ponieważ szczepionki zostały zmodyfikowane, a protokoły szczepień udoskonalono – twierdzą eksperci.

Wytyczne dotyczące szczepień również uległy zmianie. Niektóre szczepionki wymagały kiedyś corocznych dawek przypominających, dzisiaj już wiadomo, że część z nich zapewnia długotrwałą odporność. Obecnie wiele dawek podaje się co trzy lata.

Zdaniem ekspertów opiekunowie zwierząt, którzy mają wątpliwości co do szczepień, mają tendencję do przeceniania ryzyka związanego ze szczepionkami i bagatelizowania zagrożeń związanych z chorobami zakaźnymi. Część wyzwań stojących przed weterynarzami jest podobnych do tych, z którymi

Spadek wyszczepialności wśród zwierząt domowych stanowi zagrożenie nie tylko dla zdrowia zwierząt, ale także dla ludzi

borykają się pediatrzy. Przeciwnikom szczepień trudno wytłumaczyć skutki wścieklizny czy parwowirusów, ponieważ na ten moment wiele zwierząt jest zaszczepionych. W rzeczywistości istnieje tak wiele podobieństw między ruchami antyszczepionkowymi dotyczącymi zwierząt domowych i ludzi, że McGuire należy do grupy lekarzy weterynarii i pediatrów, którzy dzielą się historiami i radami dotyczącymi postępowania w obliczu rosnące niechęci społecznej do szczepionek.

W Stanach Zjednoczonych nie ma scentralizowanej bazy danych o szczepieniach zwierząt domowych i tak naprawdę nie wiadomo czy w ostatnich latach nastąpił spadek wyszczepialności. – Mamy prawdziwy problem z danymi – mówi dr Audrey Ruple, epidemiolożka weterynaryjna z Virginia Tech. I dodaje:

Na pewno dowiemy się tego wtedy, kiedy choroba zacznie się rozprzestrzeniać.

GROŹNE CHOROBY

Spadek wyszczepialności wśród zwierząt domowych stanowi zagrożenie nie tylko dla zdrowia zwierząt, ale także dla ludzi. Wiele chorób w tym leptospiroza i wścieklizna może przenosić się ze zwierząt domowych na ludzi. – Psy dzielą z nami nasze łóżka i całują nasze dzieci w twarz – mówi dr Steve Weinrauch, główny weterynarz w firmie Trupanion, zajmującej się ubezpieczeniami zwierząt domowych.

W rzeczywistości, zanim agencje zdrowia rozpoczęły masowe kampanie o szczepieniach zwierząt domowych w połowie XX wieku, większość przypadków wścieklizny u ludzi w Stanach Zjednoczonych była spowodowana ugryzieniami przez wściekle psy.

Większość stanów wymaga szczepień psów przeciwko wściekliznie, ale nie wszystkie, a niektóre przepisy są bardziej rygorystyczne niż inne. W związku z rosnącą niechęcią do szczepień Motta obawia się, że urzędnicy mogą dostrzec korzyści polityczne w złagodzeniu tych wymagań. – Polityka zdrowotna zmienia się dynamicznie – mówi Motta. – Podlega wpływom politycznym. Jest też odzwierciedleniem opinii publicznej.

Ford zachęca weterynarzy do działania. Twierdzi, że lekceważenie obaw dotyczących szczepionek nie sprawia, że one znikają. – Niektórzy lekarze i weterynarze mówią pacjentom, którzy boją się szczepień „Daj sobie spokój, po prostu zaszczep się” – mówi ekspert. – Staramy się przekonać weterynarzy, żeby potraktowali te obawy poważnie. ●

Ten artykuł oryginalnie ukazał się w „The New York Times”.
© 2025 The New York Times Company
Tłumaczenie: Ewa Tomkowska

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34404198

W Sądzie Rejonowym w Sierpcu I Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie z wniosku Anny Rajkowskiej i Witolda Rajkowskiego (sygn. akt. I Ns 283/25) o stwierdzenie nabycia w drodze zasiedzenia przez wnioskodawców własności nieruchomości położonej w Zabowie pow. sierpecki gm. Zawidz składającej się z działek oznaczonych w ewidencji gruntów numerami: – 180 o powierzchni 0,1500 ha, – 268 o powierzchni 0,0800 ha, – 310 o powierzchni 0,0300 ha, – 333 o powierzchni 0,2100 ha, – 359/2 o powierzchni 0,0821 ha, dla, których Sąd Rejonowy w Sierpcu nie prowadzi księgi wieczystej ani zbioru dokumentów. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się w sądzie, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie będą pominięci w tym postępowaniu.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34404020

Informacja
Starosta Miśliborski działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2024.1145 t.j.) podaje do publicznej wiadomości, iż na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Miśliborzu przy ul. Północnej 15 oraz na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Miśliborzu i Wojewody Zachodniopomorskiego w Biuletynie Informacji Publicznej w dniu 30.10.2025 roku, zostanie wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości Skarbu Państwa, przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym.
Wykaz dotyczy nieruchomości o numerze ewidencyjnym działki 594, położonej w obrębie Barnówko, gmina Dębno.

Starosta Miśliborski
Robert Dudek

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34404163

OGŁOSZENIE O ZAMIARZE OGRANICZENIA SPOSOBU KORZYSTANIA Z NIERUCHOMOŚCI O NIEUREGULOWANYM STANIE PRAWNYM

Stosownie do art. 114 ust. 3 i 4 w zw. z art. 124, art. 124a i art. 113 ust. 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) dalej u.g.n., Starosta Radomszczański, wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej, informuje o zamiarze wszczęcia, z wniosku inwestora Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie przy ul. Wojciecha Bandrowskiego 16; 90-042 Tarnów, w imieniu której działa Pełnomocnik Pani Anna Kozłowska, postępowania administracyjnego w przedmiocie ograniczenie sposobu korzystania z części nieruchomości, położonej przy ulicy Orłąt Lwowskich 5 w Radomsku, w obrębie 0040 Radomsko, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków, jako działka nr 426 o pow. 0,1325 ha, stanowiącej własność Pana Romana Herczyka i Ewy Herczyk na zasadach wspólności majątkowej małżeńskiej, celem realizacji inwestycji celu publicznego, określonej w Decyzji Prezydenta Miasta Radomska znak: TRM.6733.13.2025.BO z dnia 2 września 2025 r. o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego dla planowanego przedsięwzięcia, polegającego na budowie sieci gazowej średniego ciśnienia (max. ciśnienie robocze MOP = 0,5 MPa) przewidzianego do realizacji m.in. na części przedmiotowej działki.

W rozumieniu art. 113 ust. 7 u.g.n. przedmiotową nieruchomość traktuje się, jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym – **Pan Roman Herczyk s. Henryka i Balbiny, współwłaściciel działki nie żyje**, a prawa spadkowe nie zostały ujawnione.

W związku z powyższym, wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości, do zgłaszania się **w terminie 2 miesięcy** od dnia ukazania się ogłoszenia, do siedziby Starostwa Powiatowego w Radomsku, ul. L. Czarnego 22, 97-500 Radomsko, pok. 215, w celu wykazania swoich praw rzeczowych do przedmiotowej nieruchomości.

Aby wykazać swoje prawo rzeczowe do nieruchomości, należy okazać tytuł własności, ewentualnie postanowienie sądu o stwierdzeniu nabycia spadku po poprzednim właścicielu nieruchomości bądź Aktu Notarialnego poświadczającego dziedziczenie po wyżej wymienionym **Romanie Herczyku**.

Jeżeli w terminie oznaczonym w ogłoszeniu nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w przedmiocie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości.

Jednocześnie informuje się, iż zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 roku, poz. 572 ze zm.) zawiadomienie stron o decyzjach i innych czynnościach organu administracji publicznej podejmowanych w niniejszej sprawie, z uwagi na nieuregulowany stan prawny nieruchomości, dokonywane będzie poprzez udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku - <https://bip.radomszczanski.pl/>, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu oraz Urzędu Miasta Radomsko przy ulicy Tysiąclecia w Radomsku; 97-500 Radomsko .

Ponadto informuję, że niniejsze OGŁOSZENIE zostało zamieszczone w dniu **28 października 2025 r.** w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku <https://bip.radomszczanski.pl/> oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu.

Blizsze informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Radomsku, ul Leszka Czarnego 22 w Referacie Gospodarki Nieruchomościami (pokój 215) w godzinach urzędowania lub telefonicznie pod numerem tel. 44 – 685 89 42.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34404166

OGŁOSZENIE O ZAMIARZE OGRANICZENIA SPOSOBU KORZYSTANIA Z NIERUCHOMOŚCI O NIEUREGULOWANYM STANIE PRAWNYM

Stosownie do art. 114 ust. 3 i 4 w zw. z art. 124, art. 124a i art. 113 ust. 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) dalej u.g.n., Starosta Radomszczański, wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej, informuje o zamiarze wszczęcia, z wniosku inwestora Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie przy ul. Wojciecha Bandrowskiego 16; 90-042 Tarnów, w imieniu której działa Pełnomocnik Pani Anna Kozłowska, postępowania administracyjnego w przedmiocie ograniczenie sposobu korzystania z części nieruchomości, położonej przy ulicy Brzeźnickiej 152 w Radomsku, w obrębie 0040 Radomsko, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków, jako działka nr 460/5 o pow. 0,0409 ha, stanowiącej własność **Pana Mirosława Kędry s. Kazimierza i Wiesławy**, celem realizacji inwestycji celu publicznego, określonej w Decyzji Prezydenta Miasta Radomska znak: TRM.6733.13.2025.BO z dnia 2 września 2025 r. o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego dla planowanego przedsięwzięcia, polegającego na budowie sieci gazowej średniego ciśnienia (max. ciśnienie robocze MOP = 0,5 MPa) przewidzianego do realizacji m.in. na części przedmiotowej działki.

W rozumieniu art. 113 ust. 7 u.g.n. przedmiotową nieruchomość traktuje się, jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym – Pan Mirosław Kędra s. Kazimierza i Wiesławy, właściciel działki nie żyje, a prawa spadkowe nie zostały ujawnione.

W związku z powyższym, wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości, do zgłaszania się **w terminie 2 miesięcy** od dnia ukazania się ogłoszenia, do siedziby Starostwa Powiatowego w Radomsku, ul. L. Czarnego 22, 97-500 Radomsko, pok. 215, w celu wykazania swoich praw rzeczowych do przedmiotowej nieruchomości.

Aby wykazać swoje prawo rzeczowe do nieruchomości, należy okazać tytuł własności, ewentualnie postanowienie sądu o stwierdzeniu nabycia spadku po poprzednim właścicielu nieruchomości bądź Aktu Notarialnego poświadczającego dziedziczenie po wyżej wymienionym Mirosławie Kędrze.

Jeżeli w terminie oznaczonym w ogłoszeniu nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w przedmiocie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości.

Jednocześnie informuje się, iż zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 roku, poz. 572 ze zm.) zawiadomienie stron o decyzjach i innych czynnościach organu administracji publicznej podejmowanych w niniejszej sprawie, z uwagi na nieuregulowany stan prawny nieruchomości, dokonywane będzie poprzez udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku - <https://bip.radomszczanski.pl/>, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu oraz Urzędu Miasta Radomsko przy ulicy Tysiąclecia w Radomsku; 97-500 Radomsko .

Ponadto informuję, że niniejsze OGŁOSZENIE zostało zamieszczone w dniu **27 października 2025 r.** w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku <https://bip.radomszczanski.pl/> oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu.

Blizsze informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Radomsku, ul Leszka Czarnego 22 w Referacie Gospodarki Nieruchomościami (pokój 215) w godzinach urzędowania lub telefonicznie pod numerem tel. 44 – 685 89 42.



Znak: PPGN.6845.102.2025

Mikołajki 2025r.10.30

Burmistrz Miasta Mikołajki

na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024r., poz. 1145 ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, 11-730 Mikołajki wywieszono

wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Mikołajki, przeznaczonych do wydzierżawienia bez przetargu.

Wykaz dotyczy części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 374/18 położonej w granicach obrębu geodezyjnego Mikołajki z przeznaczeniem jako grunt pod garażem typu „blaszak”.

Powierzchnia dzierżawy – 18 m².

Olsztyn/34403732



Znak: PPGN.6850.14.2025

Mikołajki 2025r.10.30

Burmistrz Miasta Mikołajki

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024r., poz. 1145 ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, 11-730 Mikołajki wywieszono

wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Mikołajki, przeznaczonych do użyczenia.

Wykaz dotyczy części nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 207/61 położonej w Mikołajkach, obręb geod. Mikołajki z przeznaczeniem na zorganizowanie zaplecza parkingowego dla mieszkańców budynków przy ul. Plac Wolności 2, 3,4, 14, ul. Orzyszowa 3 i 7 i ul. Michała Kajki 1.

Powierzchnia użyczenia szacunkowa 3135 m².

Olsztyn/34403758



INFORMACJA

GMINA GRUNWALD INFORMUJE,

że w siedzibie Urzędu Gminy w Gierzwadzie wywieszono na okres 30.10.2025 r. do 20.11.2025

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY.

Szczegółowej informacji można uzyskać po nr tel. 89 642 69 22 lub na stronie internetowej: www.gminagrunwald.biuletyn.net

Olsztyn/34404371



Choszczno

miasto powiatu choszczeńskiego

Obwieszczenie Burmistrza Choszczna

Informuję o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu **Gminnego Programu Rewitalizacji dla gminy Choszczno na lata 2024-2040 (GPR)**, które będą trwać **od 7 listopada do 11 grudnia 2025 r.**

Projekt GPR, zostanie umieszczony na stronie www.choszczno.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w Urzędzie Miejskim w Choszcznie, ul. Wolności 24, 73-200 Choszczno (Kancelaria Ogólna) do dnia rozpoczęcia konsultacji.

W trakcie konsultacji będzie można wyrazić swoje uwagi:

- podczas dyżurów eksperckich w czwartki i piątki w godz. 9:00-17:00 w czasie trwania konsultacji pod numerem telefonu **697 886 232**.
- w trakcie spotkania konsultacyjnego, które odbędzie się w dniu **17 listopada 2025 r.** o godz. **16:30** w Choszczeńskim Domu Kultury, ul. Bohaterów Warszawy 17 (w sali konferencyjnej).

Zapraszamy do aktywnego uczestnictwa!

Burmistrz Choszczna
-/ Artur Raczyński

Szczecin/34403721



ODESZLI.pl



Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis odeszli.pl





Wójt Gminy Bobrowice

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145) informuję, o wywieszeniu w dniu 29.10.2025 r. przez okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Bobrowice 131 oraz zamieszczeniu na stronie internetowej tut. Urzędu: www.bip.bobrowice.pl.

wyказu nieruchomości stanowiących własność Gminy Bobrowice przeznaczonych do najmu/dzierżawy.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie tut. Urzędu, pok. nr 10 lub pod nr tel. 68 391 92 28 w godz. 8.00-15.00.

Wójt Gminy Bobrowice
-/ Wojciech Wąchata

Lubuskie/34404246

Burmistrz Miasta Łęborka

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych, położonych w obrębie 1 miasta Łęborka przy ul. Komuny Paryskiej, uregulowanych w księdze wieczystej SL1L/00016040/0.

Pierwszy przetarg ustny nieograniczony przeprowadzony został w dniu 01.10.2025 r., który zakończył się wynikiem negatywnym.

Zgodnie z obowiązującą zmianą miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru w rejonie ulic: Matejki i Komuny Paryskiej w Łęborku, zatwierdzoną Uchwałą Nr LIX-750/2023 Rady Miejskiej w Łęborku z dnia 24 listopada 2023 r. (Dz. Urz. Woj. Pomorskiego z dnia 12 grudnia 2023 r., poz. 5720):

- działki nr 509 i 510, znajdując się na terenie elementarnym 01.26.MN o przeznaczeniu – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, na którym funkcję mieszkaniową dopuszcza się w formie budynków mieszkalnych jednorodzinnych wolnostojących, w części w ramach wydzielenia wewnętrznego 26/1.ZU, gdzie obowiązuje zagospodarowanie terenu w formie zieleni urządzonej;
- działki nr 504, 515 i 516 znajdując się na terenie elementarnym 01.25.MN o przeznaczeniu – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, na którym funkcję mieszkaniową dopuszcza się w formie budynków mieszkalnych jednorodzinnych wolnostojących;
- działka nr 514 znajduje się na terenie elementarnym 01.25.MN o przeznaczeniu – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, na którym funkcję mieszkaniową dopuszcza się w formie budynków mieszkalnych jednorodzinnych wolnostojących, w części w ramach wydzielenia wewnętrznego 25/1.ZU, gdzie obowiązuje zagospodarowanie terenu w formie zieleni urządzonej.

Lp.	Nr działki	Powierzchnia (w m²)	Rodzaj użytku	Cena wywoławcza netto	Wadium (w zł)
1.	504	946	Bp	171.000,00 zł	18.000,00 zł
2.	509	807	RIVb, ŁIV	99.000,00 zł	10.000,00 zł
3.	510	733	RIVb, ŁIV	89.000,00 zł	9.000,00 zł
6.	514	891	RIVb	109.000,00 zł	11.000,00 zł
7.	515	856	RIVb	130.000,00 zł	13.000,00 zł
8.	516	924	RIVb, Bp	140.000,00 zł	14.000,00 zł

Nabywca zobowiązany jest do zapłaty 23 % podatku VAT, liczonego od ceny wylicytowanej w przetargu.

Nieruchomość nie jest obciążona odpowiednimi wpisami w prowadzonej dla niej księdze wieczystej.

Zobowiązania, których przedmiotem jest nieruchomość:

- grunt przeznaczony do zbycia podlega ustawie z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych (tekst jednolity Dz. U z 2024 r., poz. 82), z wyłączeniem rozdziału 2 ustawy;
- zabudowa zgodnie z obowiązującym planem miejscowym.

Cena osiągnięta w przetargu plus podatek VAT podlegają zapłacie najpóźniej do dnia zawarcia umowy notarialnej, na wskazany rachunek bankowy. Podłączenie do urządzeń infrastruktury technicznej nastąpi na koszt nabywcy po uzgodnieniu i na warunkach ustalonych z właścicielami sieci.

Zgodnie z informacją MPWiK Sp. z o.o. dla działek:

- 504 istnieją techniczne możliwości podłączenia ich do miejskiej sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej;
- 509, 510, 514, 515, 516 na chwilę obecną brak jest technicznych możliwości ich podłączenia do miejskiej sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej.

Termin i warunki podłączenia należy ustalić z MPWiK Sp. z o.o.

Dostęp do działek będących przedmiotem przetargu odbywać się będzie z ulicy Komuny Paryskiej poprzez układ dróg publicznych przewidziany w planie miejscowym (teren KDD.12).

Przetargi przeprowadzone zostaną w dniu 03.12.2025 r. w Sali nr 101 Urzędu Miejskiego w Łęborku przy ul. Armii Krajowej 14:

- o godzinie 10.00 na sprzedaż działki nr 504
- o godzinie 10.30 na sprzedaż działki nr 509
- o godzinie 11.00 na sprzedaż działki nr 510
- o godzinie 11.30 na sprzedaż działki nr 514
- o godzinie 12.00 na sprzedaż działki nr 515
- o godzinie 12.30 na sprzedaż działki nr 516

Chcąc uczestniczyć w kilku przetargach, należy wnieść wadium oddzielnie na każdą z tych nieruchomości.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu na określone nieruchomości jest wniesienie odpowiedniego wadium wyszczególnionego w tabeli. Na każdą nieruchomość należy wnieść odrębne wadium. Wadium w odpowiedniej kwocie (z oznaczeniem konkretnej nieruchomości) można wpłacać nie później niż do dnia **27.11.2025 r.** na rachunek bankowy Gminy Miasto Łębork Nr 21 1240 1268 1111 0010 8729 0508 Bank Polska Kasa Opieki SA w Łęborku. W razie wpłaty wadium przelewem na rachunek bankowy, środki pieniężne muszą zostać zaksięgowane na w/w rachunku najpóźniej w dniu **27.11.2025 r.** – pod rygorem uznania przez organizatora przetargów, że warunek wpłaty nie został spełniony. Wadła wniesione przez uczestników przetargu, który przetargi wygrywają zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wniesienie wadium przez uczestników przetargów oznacza, że uczestnicy zapoznali się ze stanem nieruchomości, miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego oraz warunkami przetargu określonymi w ogłoszeniu.

Do przetargów dopuszczone zostaną osoby fizyczne lub prawne, które wpłacą wadium w ustalonej wysokości w wyznaczonym terminie, stawiając się na przetarg osobiście lub w ich imieniu stawiając się ich pełnomocnicy okazujący się stosownym pełnomocnictwem, sporządzonym w formie aktu notarialnego lub innej formie z potwierdzeniem zgodności podpisów przez notariusza, a w przypadku osób prawnych dodatkowo dokumentami określonymi przepisami prawa, uprawniającymi do wzięcia udziału w przetargu oraz przedłożą komisji przetargowej dowody stwierdzające tożsamość.

W przypadku małżonków, którzy nabywać będą nieruchomość do majątku wspólnego do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich ze stosownym pełnomocnictwem (niekoniecznie w formie aktu notarialnego) drugiego małżonka, zawierającym dodatkowo zgodę na odpłatne nabycie nieruchomości.

W przetargach mogą brać udział osoby fizyczne i prawne oraz cudzoziemcy na zasadach określonych w ustawie z dnia 24 marca 1920r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. z 2014r. poz. 1380).

Uczestnikom przetargów, którzy nie zostali dopuszczeni do przetargów lub nie brali udziału w licytacji, a także nie wygrali przetargów wadium zostanie zwrócone niezwłocznie, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odpowiednio odwołania przetargu, zamknięcia przetargu, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym, przelewem na wskazane konto.

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia w oznaczonym terminie do umowy notarialnej organizator przetargów może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi. Organizator przetargów zawiadomi osobę ustaloną jako nabywcę nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży, najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargów.

Gmina Miasto Łębork jako organizator przetargów obowiązuje nabywcę do zawarcia umowy notarialnej w Kancelarii Notarialnej na terenie miasta Łęborka.

Koszty zawarcia umowy notarialnej i wpisów wieczysto-księgowych obciążają nabywcę.

Granice nieruchomości objętych przetargami nabywca przyjmuje wg stanu przedstawionego na wyrysie z mapy katastralnej, a stan nieruchomości wg stanu na gruncie, a także z rysunkiem mapy zasadniczej. Koszty związane z ewentualnym okazaniem granic geodezyjnych nieruchomości, w tym również wznowieniem znaków granicznych ponosi w całości nabywca nieruchomości.

Dokumentacja dotycząca przedmiotu przetargu znajduje się w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami na I piętrze UM (pokój 119) i jest do wglądu w godz. 8.00 – 15.00 tel. 059 8637750. Ogłoszenie o przetargu zamieszczone jest na stronie internetowej UM Łębork www.wybierzleborg.pl, Biuletynie Informacji Publicznej UM Łębork oraz na tablicach ogłoszeń UM Łębork (parter i I piętro). Zastrzega się prawo do odwołania przetargu z ważnych powodów.

Burmistrz Miasta Łęborka poda do publicznej wiadomości informację o odwołaniu z podaniem uzasadnionej przyczyny.



wybierzŁębork.pl

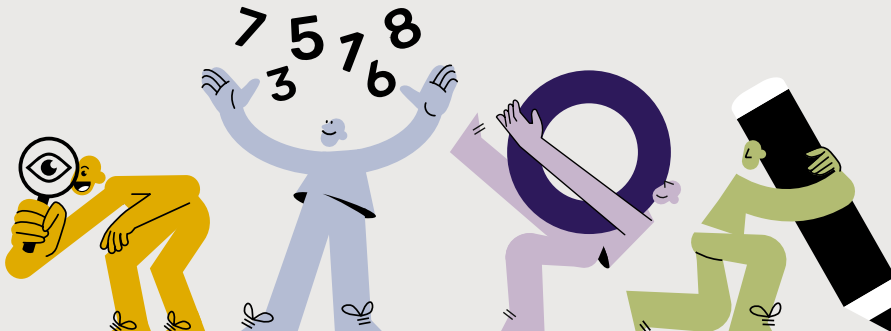
Burmistrz Miasta Łęborka

Jarosław Litwin

Literówka • Quizy

Sudoku • Krzyżówki

Szukaj  w  APLIKACJI WYBORCZEJ





Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

Grzegorz Krychowiak zszedł z boiska

Owszem, był czas, kiedy defensywny pomocnik, który w wieku 35 lat właśnie zakończył piłkarską karierę, przyćmiewał nawet ofensywnego gladiatora Roberta Lewandowskiego.

Rafał Stec

Żeby precyzyjnie ułożyć go na mapie polskiego futbolu, trzeba wrócić do pewnej anomalii. Nie trwała długo, bo nie mogła. Było zbyt pięknie.

Rok 2016 kojarzymy głównie z turniejem, na którym reprezentacja kraju po dekadach flauty dozęgłowała w pobliże medalu, ale porywających historii wydarzyło się wówczas znacznie więcej. Wiosną polski piłkarz zdobył europejski puchar – ba, obronił go, żaden jego rodak nigdy takiego wyczynu nie dokonał. Latem przeżyliśmy wspomniane mistrzostwa kontynentu, a także w osłupieniu patrzyliśmy, jak cały tłum naszych zawodników pozyskują kluby z renomowanych lig, często tusto za nich płacąc – Napoli wzięło Arkadiusza Milika i Piotra Zielińskiego, Leicester tuż po sensacyjnym zdobyciu mistrzostwa Anglii kupił Bartosza Kapustkę, Kamil Glik poleciał do Monaco, z którym wkrótce wystąpił w półfinale Champions League. Wreszcie jesienią do tych ostatnich rozgrywek awansowała Legia. Od tamtej pory nikomu z naszych okolic się to nie udało, sukces warszawian był jedynym polskim epizodem w elicie w minionych 28 latach.

Doświadczaliśmy zatem wówczas nieznanego – futbolowych cudów w ekstremalnym stężeniu, które nie wydarzyły się ani wcześniej, ani później w XX wieku. Tajemnicze, niepowtarzalne zakrzywienie czasoprzestrzeni.

A zaginał ją przede wszystkim Krychowiak. To on zatriumfował z Sevillą w Lidze Europy, w finale której edycję wcześniej strzelił nawet gola. To on został bohaterem transferu najbardziej spektakularnego – do Paris Saint-Germain, już szprycowanego bimbalionami przez katarskich sponsorów. I był najlepszym polskim uczestnikiem Euro 2016 – Lewandowski wyglądał na wyżętego po sezonie klubowym, a Krychowiak zasuwał, jakby chciał wślizgiem przeдрzeć się do Atlantyku, był wieżą obłączniczą, nieludzką mobilnym oddziałem sił specjalnych. „Niczego jeszcze nie osiągnęliśmy” – tłumaczył rozentuzjasmowanej dziennikarskiej cizbie po awansie do ćwierćfinału.



• Grzegorz Krychowiak FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Siedmiu wspaniałych

W naszym futbolu wiało w tamtym okresie i grzmiało, potem pozycja polskich zawodników konsekwentnie słabła, choć reprezentacja potrafiła wśliznąć się na imprezy mistrzowskie – coraz bardziej rozbudowane – i raz nawet wygramoliła się z grupy. Krychowiak też już tylko malał, gdy w ostatnich latach zakładał strój drużyny narodowej, wywoływał w rodakach irytację, nawet złość.

Tak już bywa, że piłkarzowi pamięta się przede wszystkim ostatni mecz, miesiąc, co najwyżej sezon. Inne kibicowskie wspomnienia blakną – ożywają ewentualnie w przyszłości, gdy minie gniew. Ten mechanizm nie sprzyja zawodnikom, którzy polegają na boisku na swojej atletyczności. Dostojni wirtuozi mogą uwodzić do ostatniego dotknięcia piłki, zabijając w typie Krychowiaka sportowo niedołężnieją, u schyłku kariery ich ograniczenia kłują w oczy.

Dlatego rozstanie z reprezentacją Polski, ogłoszone w 2023 roku, przyjęto z westchnieniem ulgi. Czołowy niegdyś defensywny pomocnik na kontynencie już wtedy nie nadążał, braki nadrabiał agresją, każda jego interwencja groziła kartką – dlatego trenerzy przestali ryzykować i odwoływali go z boiska, gdy sędzia wlepił mu żółtą. Spóźnił się tylko Paulo Sousa, więc Polacy – osłabieni właśnie po czerwieni dla swojego najbardziej wojowniczego zawodnika środka pola – przegrali inauguracyjny mecz Euro 2020 ze Słowacją.

Krychowiak był bohaterem i antybohaterem, jego reprezentacyjna kariera jest rozpięta między upadkiem na Euro 2020 (dam głowę, że gdyby nie jego czerwona kartka, Polacy wyszliby z grupy) a wzlotem na imprezie o cztery lata starszej

W schyłkowym czasie Krychowiak poszerzał elektorat negatywny, ilekroć otworzył usta. Gdy mówił, żebyśmy się nie ludzili, że Polacy mogą grać ładnie, gdy w trakcie mundialowej afery z nagrodą od premiera Morawieckiego palnął, że „straciły dzieciaki” („Szkoda, że tej premii nie ma, bo kilka milionów poszłoby na szczytny cel. A tak nie pójdzie nic”), gdy po sensacyjnym powrocie do reprezentacji wracał do tamtej awantury na konferencji prasowej. Nawiąsem mówiąc, jest jedynym naszym piłkarzem, który cokolwiek zawdzięcza Fernando Santosowi – zdołał dotrzeć do setnego meczu dla kraju. Znajduje się w ekskluzywnym siedmioosobowym gronie, z Rober-

tem Lewandowskim, Jakubem Błaszczykowskim, Kamilem Glikiem, Piotrem Zielińskim, Michałem Żewłakowem i Grzegorzem Latą.

Jak skasować Messiego

Od lat był wdzięcznym celem dla złośliwców, którzy lubią pochichotać albo nawet porechotać z niepowodzeń sportowców, bo w 2016 roku obrał brzydką trajektorię, wyłącznie spadał w hierarchii. Po feralnym transferze do Paris Saint-Germain, bodaj najbardziej toksycznej szatni w wielkim futbolu, pikował – najpierw wypożyczenie do średniaka z ligi angielskiej, potem wyprawa do Rosji, epizod w Grecji, wreszcie osiadł na piaskach saudyjskich, próbował na Cyprze. Aż powiedział „dość”.

Jego sportowe życie załamało się właśnie w niesamowitym roku 2016, po podpisaniu najatrakcyjniejszego kontraktu w karierze. Ale każdy, kto dysponuje pamięcią o pojemności większej niż pamięć złotej rybki, wie, że do Paryża poleciał jako czołowy defensywny pomocnik w Europie. Że ten ruch poprzędziły przynajmniej dwa fantastyczne sezony.

Gdy z reputacją „polskiego terminatora” przełaził się z ligi francuskiej do Sevilli i najsilniejszych wówczas rozgrywek świata, hiszpańscy komentatorzy obwoływali go „graczem z tytanu”, „wojownikiem panującym w powietrzu” i „zastraszającym przeciwników fizyczną siłą”. Nie poprzestawał na najbanalniejszych robótkach defensywnego pomocnika, który odbiera piłkę i rozdaje maksymalnie pięciocentymetrowe podania, przeciwnie, śmiało kopał do przodu, porywał się na długie przerzuty na skrzydła, aktywnie uczestniczył w grze, należał do najczęściej wdających się w pojedynki uczestników rozgrywek. Był buchającą energią, murawa płonęła mu pod korkami.

Jak każdy był bohaterem i antybohaterem, jego reprezentacyjna kariera jest rozpięta między upadkiem na Euro 2020 (dam głowę, że gdyby nie jego czerwona kartka, Polacy wyszliby z grupy) a wzlotem na imprezie o cztery lata starszej. Jednak ogólny bilans wypracował bezdyskusyjnie dodatni. Pamiętamy mu gola z rzutu wolnego białego Brazylii na juniorskim mundialu, decydujący rzut karny w 1/8 finału naszego najlepszego turnieju w minionych 40 latach, nieomijanie żadnego meczu za kadencji Adama Nawalki, podczas której nigdy nie tracił tchu, wigoru, zakapiorskiej chęci zapanowania nad swoim rewirem w środku pola.

I jeszcze scena jak mgnienie oka, z ligi hiszpańskiej – niezwykły pościg za Leo Messim, po którym nastąpił brawurowy, perfekcyjnie wymierzony wślizg wykonany zza pleców Argentyńczyka. Niewielu zawodników odebrało temu wirtuozowi piłkę w tak fantastyczny sposób. ● Wykorzystałem fragmenty artykułu opublikowanego w 2023 roku. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34404160

34402291

OGŁOSZENIE Nr 32/2025 O PRZETARGU

Burmistrz Miasta i Gminy Pieszyce

zaprasza do publicznego przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości położonych na terenie Gminy Pieszyce:

Nieruchomość składająca się z 22 niezabudowanych działek gruntu, przeznaczonych pod zabudowę szeregową, oznaczonych numerami ewidencyjnymi 250/7, 250/8, 250/9, 250/10, 250/11, 250/12, 250/13, 250/14, 250/15, 250/16, 250/17, 250/18, 250/19, 250/20, 250/21, 250/22, 250/23, 250/24, 250/25, 250/26, 250/27 i 250/28 o łącznej powierzchni 0.7065 ha, położoną na terenie Gminy Pieszyce w Pieszycach obręb Śródkowe. Nieruchomość jest wolna od wszelkich obciążeń i praw na rzecz osób trzecich.

POŁOŻENIE: Gmina Pieszyce, miasto Pieszyce obręb Śródkowe

OPIS: Działki gruntu niezabudowane, przeznaczone pod zabudowę szeregową. Zapisane w ewidencji gruntów jako klasoużytek: RIIB, RV. Dostęp dla poszczególnych działek do drogi publicznej przez drogę wewnętrzną. Działki porośnięte roślinnością trawiastą i zakrzewieniami.

Przeznaczenie w Planie Zagospodarowania Przestrzennego: MN.14 – zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna¹⁾ **4-KDW** – teren drogi wewnętrznej

CENA WYWOŁAWCZA (w zł): 1.500.000,-⁽¹⁾

Wysokość wadium: 150.000,-

Przetarg odbędzie się w dniu **14 stycznia 2026 r.** o godzinie 10⁰⁰ w Urzędzie Miasta i Gminy w Pieszycach, ul. Kościuszki 2, pok. nr 12 (I piętro).

Wnoszone wadium przyjmowane będzie w pieniądzu.

Wadium należy wpłacić na konto Urzędu Miasta i Gminy w Pieszycach:

Bank Spółdzielczy nr 02 9527 0007 0036 6063 2000 0005

Termin wpłacenia wadium wyznacza się do dnia 7 stycznia 2026 r.

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miasta i Gminy w Pieszycach, pokój nr 12, tel. 074/8365-268.

Pieszyce, 23 października 2025 r.

⁽¹⁾ do ceny uzyskanej w drodze przetargu zostanie naliczony należny podatek VAT.

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl

Lista do redakcji: lista@wyborcza.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl

REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik

PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY

WYBORCZA.PL: Roman Imielski

ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielniński

PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko

GRAFIKI: Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz,

Agata Łuszcz, Joanna Patyk, Jakub Piotrowski,

Łukasz Rudnikowski

PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska

KOLPORTAŻ: Michał Szalański

Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją

lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl;

pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW

Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:

facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,

instagram.com/gazeta_wyborcza

LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA

Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10

00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11

PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan

WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas

REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk

Biurow reklam i ogłoszeń:

ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa

reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Polska Press

ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie

redakcyjnych materiałów

publicystycznych bez zgody

wydawcy jest zabronione.

